WTOREK
1 LISTOPADA 2022 r.
cena 4,50 zł (5% VAT)

30 lat nowiny RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXI Nr 44 (1591)

Cech Rzemiosł Różnych pasował uczniów zawodów rzemieślniczych

STRONA 14

PKS stanął na nogi i rośnie

Starosta raciborski
GRZEGORZ SWOBODA
PKS będzie bardziej konkurencyjny

Prezes PKS
DAMIAN KNURA
Z gminami mamy dobre relacje

Raciborska spółka jest już jedną z nielicznych w Polsce pod szyldem PKS-u. Przed likwidacją ocaliły go samorządy – powiatowy i gminne. Nie ma problemu z kierowcami, sprzętem i siatką kursów. Żeby być silniejszym na rynku przewozów, ma się przekształcić w związek komunikacyjny – już nie tylko dla ziemi raciborskiej, ale dla obszaru z dwóch województw.

CZYTAJ NA STRONIE 10

Kto jeździ za darmo? • Ile kobiet prowadzi autobusy? • Co dalej z poczekalnią przy dworcu?

Spłonęła stodoła w Pietraszynie.
Straty na 200 000 zł

STRONA 20

Stał 500 lat i go podpalili. Pożar dębu w Rudach

STRONA 20

Marszałek otworzył wozownię w Tworkowie

STRONA 21

Powiat musi dołożyć do oświaty 7 mln zł

STRONA 4

Arkadiusz Mularczyk wiceministrem w rządzie PiS

STRONA 17

REKLAMA

Zatrzymać go! Ten policjant jest nawalony.
Relacja z procesu zabójcy Kędzierskiego

STRONA 3

ISSN 1232-4035
9 771232 403105 44

eprasa.pl 5bff0b4c54

Złośliwy komentarz tygodnia

Wszystko w rękach grabarzy

BOŻYDAR NOSACZ

Dziś będzie smutno, bo z okazji Wszystkich Świętych chciałem krótko wspomnieć pomysły i projekty, które w Raciborzu „odeszły" w ciągu ostatniego roku. Mam tylko dylemat, co wpisać w rubryce „przyczyna zgonu". Bo „wojenka radnych z tzw. opozycji z prezydentem" brzmi trochę mało medycznie, choć, niestety, prawdziwie.

W każdym razie symboliczne świeczki można zapalić na nagrobkach z napisami:

– Nowe mieszkania w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej (następcy TBS). Można było zacząć projekt z dotacją 3 mln zł na wykonanie dokumentacji.

– Lodowisko, wrotkowisko i centrum zabaw dla dzieci w jednym.

– Przebudowa kręgielni i szatni w OSiR (to był projekt z towarzyszący najdroższej wersji lodowiska.

– Remont podwórka przy placu Dominikańskim, gdzie mieszkańcy i przedsiębiorcy z rynku toczą walkę o miejsca parkingowe. Sytuacja była do rozwiązania za pół miliona złotych.

– Boisko ze sztuczną nawierzchnią, którego domaga się szeroko rozumiane środowisko piłkarskie oraz trenerzy – byli piłkarze ekstraklasy.

Zła wiadomość jest taka, że do kolejnych Wszystkich Świętych lista podobnych zgonów z przyczyn nienaturalnych może się znacząco powiększyć. Dobra (a przynajmniej pocieszająca), że w przeciwieństwie do ludzi, niektóre projekty mają szansę na zmartwychwstanie jeszcze tu na ziemi, a na nadmiarową epidemię zgonów jest skuteczna szczepionka. Potrzeba tylko trochę zadumy i dobrej woli ze strony grabarzy.

bozydar.nosacz@outlook.com

Konkurs na dyrektora szpitala w Raciborzu. Co zrobi Ryszard Rudnik?

W starostwie czekają na kandydatów do 18 listopada. Na 24 listopada zaplanowano rozmowy z kandydatami. Czy finalnie dojdzie do zmiany na stanowisku dyrektora? Tego na razie nie wiadomo, bo dyrektor Ryszard Rudnik już dziś zapowiada, że weźmie udział w konkursie.

Z formalnego punktu widzenia konkurs został ogłoszony, bo obecny dyrektor szpitala Ryszard Rudnik złożył wypowiedzenie (ma już uprawnienia emerytalne). Tego dowiedzieliśmy się nieoficjalnie.

W tym miejscu dodajmy, że przejście na emeryturę nie zamyka R. Rudnikowi drogi do wzięcia udziału w konkursie. Obecny dyrektor szpitala w Raciborzu Ryszard Rudnik w rozmowie z Nowinami potwierdza, że faktycznie zamierza wziąć udział w konkursie.

Niezatapialny dyrektor

Ostatni raz o możliwej zmianie na stanowisku dyrektora szpitala w Raciborzu mówiło się w połowie 2019 roku. Działania Ryszarda Rudnika były wielokrotnie krytykowane przez opozycję w Radzie Powiatu Raciborskiego, m.in. Katarzynę Dutkiewicz oraz Elżbietę Biskup.

Jednak dyrektor Rudnik cieszył się konsekwentnym poparciem ze strony rządzącej powiatem koalicji radnych Razem dla Ziemi Raciborskiej i Platformy Obywatelskiej.

Wielokrotnie nagradzany

W tej kadencji samorządu, gdy starostą jest Grzegorz Swoboda, Ryszard Rudnik trzykrotnie otrzymał nagrodę roczną. Wcześniej zarząd powiatu nie przyznawał R. Rudnikowi nagrody przez 5 lat (kadencja starosty Ryszarda Winiarskiego i ostatni rok rządów starosty Adama Hajduka).

Czekają na kandydatów do 18 listopada

Zarząd Powiatu Raciborskiego ogłosił konkurs na dyrektora Szpitala Rejonowego w Raciborzu 25 października. Od kandydatów wymaga się m.in. wykształcenia wyższego, wiedzy i doświadczenia dających rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora, co najmniej pięcioletniego stażu pracy na stanowisku kierowniczym lub ukończenia studiów podyplomowych z zarządzania i co najmniej trzyletniego stażu pracy.

W Starostwie Powiatowym w Raciborzu czekają na oferty kandydatów do 18 listopada 2022 r.

W skład komisji, która przeprowadzi konkurs na dyrektora Szpitala w Raciborzu, wchodzą:

- Marek Kurpis (przewodniczący, wicestarosta powiatu raciborskiego, Razem dla Ziemi Raciborskiej),
- Tadeusz Ekiert (prezes Raciborskiej Izby Gospodarczej, były prezes Rafako),
- Aleksander Kasprzak (naczelnik referatu spraw społecznych),
- Andrzej Kocjan (lekarz),
- Franciszek Marcol (radny PiS)
- Piotr Olender (członek zarządu powiatu raciborskiego, Platforma Obywatelska),
- Tomasz Cofała (radny Razem dla Ziemi Raciborskiej, przedstawiciel rady społecznej szpitala),
- Elżbieta Kania (przedstawicielka Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu).

(żet)

Trwają zapisy na kurs komputerowy dla seniorów

Raciborski Fundusz Lokalny zaprasza raciborskich seniorów na kurs, którego tematem będzie obsługa komputera oraz urządzeń takich jak smartfon i tablet.

Zajęcia przeznaczone są dla początkujących entuzjastów technologii, którzy chcą nauczyć się korzystać z najnowszych urządzeń oraz Internetu. Kurs rozpocznie się po zebraniu grupy chętnych – prawdopodobnie w drugiej połowie listopada. Całość obejmie 20 godzin zajęć. Zapisy pod numerem telefonu 451 010 091.

Kurs komputerowy dla seniorów zostanie dofinansowany ze środków Miasta Racibórz.

(r)

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Inflacja nawet na papierze

Niestety i Nowiny drożeją. Opieraliśmy się podwyżce ceny gazety, tak długo jak tylko potrafiliśmy, ale wobec drożyzny wszystkiego, co potrzebne do jej stworzenia i my nie daliśmy rady. Prosimy Czytelników o zrozumienie. Nowa cena nie szokuje tak jak skoki na tzw. pylonach przy stacjach paliw, które stały się ostatnio wyrocznią nowych czasów i kształtują krajobraz inflacyjny. Ktoś powie, a po co ta gazeta, wszystko i tak krąży po internetach. Jest jednak wciąż wielu mieszkańców powiatu raciborskiego, którzy co tydzień sięgają po papierowe wydanie tygodnika i w ten sposób zapoznają się z zestawem informacji o otaczającej ich lokalności. Dla nich powstają co tydzień Nowiny. Wiem, że czekają na nas i wierzę, że z nami zostaną mimo podwyżki ceny ich ulubionej gazety. W imieniu zespołu redakcyjnego zapewniam, że póki będą zainteresowani informacjami, póty my będziemy pracowali, by je dostarczyć w każdej możliwej formie, w tym tej klasycznej – papierowej.

eprasa.pl 5bff0b4c54

Radosław Ś. ucieszył się na widok żony

26 października w Sądzie Okręgowym w Rybniku odbyła się czwarta rozprawa w sprawie zabójstwa Michała Kędzierskiego – policjanta z Raciborza, który zginął na służbie. Zeznawali kolejni świadkowie strzelaniny, którzy 4 maja znaleźli się w pobliżu.

Kolejni świadkowie zeznają w sprawie zabójstwa Michała Kędzierskiego. Prokuratura oskarża Radosława Ś. o zabójstwo, usiłowanie zabójstwa dwóch kolejnych policjantów, kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, uprawę konopi niewłóknistych oraz posiadanie broni bez zezwolenia (pistolet Glock i automat Skorpion).

Wariat, który jechał pod prąd

Jeden ze świadków, którzy zeznawali podczas rozprawy 26 października, napotkał Radosława Ś. w drodze do Raciborza. – Około 7.00 rano w Trachach za Sośnicowicami jakaś pani skręcała w lewo na posesję. Pan przebrany za funkcjonariusza wyszedł z pojazdu i doskoczył do samochodu, w którym była ta kobieta. Pomachał rękami, wsiadł z powrotem do samochodu i po chwili mnie wyprzedził – powiedział mężczyzna.

Zachowanie „policjanta" wydało mu się podejrzane. Pojechał za nim. W trakcie podróży kilkakrotnie był świadkiem niebezpiecznych manewrów w jego wykonaniu. Na stacji paliw w Markowicach świadek kupił paliwo, a Radosław Ś. piwo. – Mijałem się z nim w drzwiach wejściowych. Dobrze mu się przyjrzałem. Było z nim coś nie tak. Miał rozbiegane oczy – zapamiętał.

Później świadek widział jeszcze, jak Radosław Ś. wysiadł z samochodu w trakcie postoju przed przejazdem kolejowym. Następnie wsiadł do auta, zjechał na lewy pas i wyprzedził kolumnę pojazdów stojących w korku. – Wtedy straciłem go z pola widzenia, bo ja stałem dalej w korku – dodał. Zaniepokojony mężczyzna skontaktował się z policją i opowiedział o tym, co widział.

Zatrzymać go, ten policjant jest nawalony!

Kolejny świadek to kierownik stacji paliw w Raciborzu – Markowicach. Radosław Ś. kupił tam piwo rankiem 4 maja (jeszcze przed strzelaniną na ulicy Chełmońskiego w Raciborzu). Miał na sobie strój policjanta.

– Zadał mi pytanie, czy policjantowi nie wolno kupować alkoholu. Wolałam nie wszczynać awantury i powiedziałam, że można – zeznała kierowniczka stacji benzynowej.

Kobieta zwróciła uwagę na dziwne zachowanie mężczyzny. Wedle jej słów był „poruszony", przestępował z nogi na nogę, odchodził i podchodził do stanowiska kasowego, popędzał kasjerkę, wcisnął się w kolejkę.

Kierowniczka stacji paliw zauważyła również, że „policjant" miał na nogach zwykłe adidasy, a nie buty policyjne. Poza tym nie przyjechał radiowozem. Pomyślała, że być może jest już po służbie. Zeznała również, że Radosław Ś. całym swoim zachowaniem i niepełnym umundurowaniem nijak nie przypominał policjantów, którzy czasem robili zakupy na stacji paliw.

– Jak tylko oskarżony wyszedł ze stacji, klienci, którzy byli na stacji, zaczęli wołać: zatrzymać go, ten policjant jest nawalony – dodała.

Był taki rozluźniony

Następny świadek napotkał Radosława Ś. w rejonie ulicy Stalmacha, placu Bohaterów Westerplatte i Bończyka w Raciborzu. Mężczyzna śpieszył się, bo wiózł dzieci do szkoły. Radosław Ś. wysiadł z samochodu, zatrzymał nadjeżdżający z naprzeciwka samochód i skierował go na ulicę Bończyka, następnie podszedł do pracownika zieleni miejskiej, który znajdował się w pobliżu. Po paru minutach wrócił.

– Nie kojarzę, żeby się chwiał czy zataczał, ale był taki rozluźniony, klepnął w plecy pracownika zieleni miejskiej. Wtedy ja już wiedziałem, że on na pewno nie jest policjantem. Cała sytuacja trwała może 2 – 3 minuty – zeznał świadek.

Zanim mężczyzna odjechał, zobaczył jeszcze, że kierowca samochodu, którego wcześniej zatrzymał Radosław Ś. zatrzymał się, prawdopodobnie po to, żeby zadzwonić na policję.

Pochwalił się bronią

4 maja z Radosławem Ś. zetknęli się również pracownicy Przedsiębiorstwa Komunalnego w Raciborzu. Jeden z nich kosił trawę, a drugi zdmuchiwał resztki z chodnika. Radosław Ś. uchylił szybę w samochodzie i gestem zatrzymał pracownika koszącego trawę. Następnie dał mu znak, by odjechał.

W pewnym momencie pracownik z dmuchawą również zauważył samochód osobowy, którym poruszał się Radosław Ś. Wysiadł z niego policjant, który próbował zatrzymać nadjeżdżający samochód. Policjant zawołał do pracownika zieleni miejskiej: No chodź tutaj!

– Nie wiedziałem, czy w pracy muszę mieć maskę. Myślałem, że o to chodzi. Pracowałem dalej. Potem on podszedł do mnie. Szczegółów rozmowy nie pamiętam... Chwalił się, pokazywał stopnie oficerskie. Powiedziałem, że to nie jest byle co. No i pochwalił się też bronią. Objął mnie, podprowadził mnie pod budynek, w takie jakby ustronne miejsce. Potem podciągnął bluzę – za paskiem spodni miał broń. Nie przyszło mi do głowy, że to nie jest policjant – zeznał świadek.

Mężczyzna zapamiętał, że Radosław Ś. był lekko czerwony na twarzy, ale nie wyczuł od niego woni alkoholu. Nie zauważył też, żeby Radosław Ś. miał się zataczać. – W stosunku do mnie ten mężczyzna nie był agresywny – dodał. Świadek nie chciał utrzymywać kontaktu z umundurowanym rozmówcą – zajął się swoją pracą, a osoba w mundurze policjanta wróciła do samochodu.

Wstała do pracy wcześnie rano

Dla pani Alicji 4 maja zaczął się jak każdy inny dzień. Raciborzanka wstała wcześnie rano, bo pracę w Spółdzielni Mieszkaniowej Nowoczesna zaczynała o 5.30. Około 8.00 usłyszała odgłos strzałów. – Zatrzymałam się, bo się wystraszyłam. Z góry ktoś krzyczał, chyba z czwartego piętra, żeby zadzwonić na policję – zeznała sprzątaczka w Sądzie Okręgowym w Rybniku 26 października. Pracowniczka „Nowoczesnej" nie widziała dokładnie całej sytuacji, bo widok ograniczały krzaki. – Jak wyszłam z klatki, to już było dużo ludzi... Policja była, ogradzali już cały teren – dodała. Pani Alicja nie zna Radosława Ś. Nie znała również Michała Kędzierskiego. – Po tym wszystkim dużo o nim mówili w Raciborzu, że to był wspaniały policjant – powiedziała przed sądem.

■ Oprócz świadków, w kolejnej rozprawie wzięli udział oskarżony Radosław Ś. oraz jego żona (w charakterze publiczności). Małżonkowie uradowali się na swój widok po wejściu na salę rozpraw. Na koniec zasmuciła ich wiadomość o ograniczeniu kontaktu telefonicznego (przy zachowaniu prawa do widzeń). *FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO*

* * *

26 października Sąd Okręgowy w Rybniku zdecydował również o przedłużeniu środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu Radosława Śl.

(żet)

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

eprasa.pl 5bff0b4c54

7 mln dziury budżetowej w oświacie Powiatu Raciborskiego

Jeszcze parę lat wstecz w samorządzie dokładali do subwencji oświatowej ledwie 50 tys. zł. **Skok kosztowy, jaki notowany jest obecnie, szokuje radnych i urzędników.**

Informacja o galopującym wzroście wydatków na powiatową oświatę była prezentowana w czasie obrad komisji budżetowej Rady Powiatu Raciborskiego. Wicestarosta Marek Kurpis, który w zarządzie odpowiada za oświatę, przyznał, że widać wyraźne tąpnięcie w finansowaniu tej działki. – Musimy znacznie dopłacić, choć od strony merytorycznej, jeśli chodzi o godziny pracy i urlopy jest tak samo jak w poprzednim roku szkolnym. Analizujemy, z czego wynikają te znaczne różnice. Oczywiście swój wpływ mają podwyżki cen energii i ciepła – wyjaśniał radnym wicestarosta.

Sytuacja dynamiczna

Kurpis ma nadzieję, że kwoty ostateczne, na zakończenie budżetu na 2022 rok będą niższe, choć przyznaje, że sytuacja jest dynamiczna.

Skarbnik Powiatu Roman Nowak zauważył, że jeszcze w 2015 roku samorząd musiał dołożyć do rządowej subwencji oświatowej jedynie 50 tys. zł. W 2021 roku było to już 6,5 mln zł. Obecnie wiadomo, że będzie to kwota między 6 a 8 mln zł, prawdopodobnie dopłata sięgnie 7 mln zł. Dodatkowe nakłady dotyczą wydatków bieżących. R. Nowak prognozuje, że w 2023 roku na pewno poziom ten nie będzie niższy.

Szef komisji oświaty był ciekaw, czy nadzieje wicestarosty na zmniejszenie „dziury budżetowej" mają charakter życzeniowy, czy też opierają się na jakichś konkretach. Marek Kurpis tłumaczył, że wykonanie planu wydatków jest różne w poszczególnych placówkach. – Złożyliśmy także do ministerstwa wnioski o zwiększenie subwencji oświatowej, bo mamy w naszych placówkach o 200 uczniów więcej i powinniśmy na nich otrzymać subwencję. Przyznam jednak, że w stosunku do realnego zapotrzebowania na pokrycie kosztów to nie będzie nawet 5% tej kwoty – stwierdził członek zarządu powiatu.

Starosta raciborski nazwał kwotę dopłaty olbrzymią. – Nasz powiat ma bardzo dobrze poukładaną oświatę, a te kwoty i tak są znaczące – skwitował.

Nie ma prostej odpowiedzi

Jeden z radnych o najdłuższym stażu w samorządzie powiatowym, emerytowany pracownik oświaty – Władysław Gumieniak był ciekaw, jak to się dzieje, że tak dużo trzeba dołożyć do budżetu placówek oświatowych. – Nie ma prostej odpowiedzi – przyznał M. Kurpis.

Powiat przygotowuje się do nowych zadań oświatowych, planuje etaty, układa siatkę godzin i wskazuje, że koszt wynosi np. 150 000 zł, tymczasem w subwencji przeznaczona jest na ten cel zaledwie połowa potrzebnych środków. – Podnosi się wynagrodzenie zasadnicze nauczycieli, ale nie idą w ślad za tym środki na wysługę lat i pochodne. I tak te różnice się rozchodzą – tłumaczył wicestarosta.

Wspomniał też, że główna kwota na ucznia nie jest rewaloryzowana. Podwyżki dla nauczycieli to jedno, ale wyższe wynagrodzenia pracowników obsługi i administracji to drugie, a tego już nie ma w subwencji. – No to widać, gdzie nam brakuje – skomenował Gumieniak.

Złudzeń, jeśli chodzi o poprawę sytuacji, nie ma Andrzej Chroboczek z zarządu powiatu.

– Miłe wspomnienia z działalności naszej oświaty pozostały gdzieś z tyłu. Super już było. To przykre, że robi się wszystko, żeby dobrze ułożyć oświatę, a w międzyczasie zmieniają się zasady gry i nie ma to już znaczenia – narzekał doświadczony radny.

M. Kurpis zaznaczył, że Powiat i tak dostaje dodatkowe środki np. na prowadzenie nauki zawodów tzw. deficytowych, na czym zyskuje CKZiU nr 2 – Mechanik.

Ten wątek podchwycił radny Roman Wałach, zauważając, że w subwencji gdzieś są niedopłaty, ale z kolei gdzie indziej są dodatkowe środki. – Subwencja oświatowa nigdy w 100% nie pokrywała ogółu wydatków. Mechanizm dopłat dla samorządów ma charakter bata, byśmy to sobie uporządkowali – stwierdził Wałach.

Wicestarosta Kurpis odparł, że dopiero ostatnie 2 lata w wydatkach na oświatę to istny skok do potęgi, liczony w milionach.

Sporo się porobiło

Starosta raciborski mówił, że młodzież szkolna to przyszłość ziemi raciborskiej i w ostatnich latach Powiat wydał wiele na poprawę bazy, wyposażenia i kwalifikacje kadry. – To było z dotacji rządowych, ze środków unijnych. Sporo się porobiło. Mamy i tak jedną z lepszych sytuacji na Śląsku jeśli chodzi o powiatową oświatę. Ja bardzo chętnie będę dalej ją wspierał, można dopłacać do niej i dziesiątki milionów, ale musimy mieć z czego – zaznaczył włodarz.

Przypomniał, że Powiat ma niższe udziały w podatku, jaki płacą mieszkańcy Raciborszczyzny, co przekłada się na mniej kasy w budżecie samorządu. – Tymczasem wszystko idzie do góry, a my nie mamy swoich wpływów jak gminy. Nie przejadamy tu niczego. Po prostu na pewne rzeczy nie mamy wpływu – oznajmił.

Za przykład podał sytuację Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Rudach, który wcześniej był na finansowym plusie, a teraz jego sytuacja ekonomiczna jest nie najlepsza. Trudna młodzież trafia do prywatnych ośrodków, tańszych w utrzymaniu.

Koszty się rozjechały

Nowy rok szkolny ruszył w Powiecie z trzema dodatkowymi oddziałami, co oznacza 300 godzin zajęć więcej, ale mniej jest np. urlopów na poratowanie zdrowia. Tu, jak twierdzą w starostwie, potrzeba innych przeliczników, wskaźników. Niepokoi też konieczność podwyżek wynagrodzeń minimalnych, na co nie ma pieniędzy. – Trzeba przy tym pamiętać, że prawie jedna czwarta uczniów w naszych szkołach pochodzi z powiatów ościennych: ziemi kędzierzyńskiej, głubczyckiej czy wodzisławskiej – zaznaczył G. Swoboda.

Starosta liczy na to, że oświacie pomoże utworzenie Centrum Usług Wspólnych, nad którego uruchomieniem trwają prace i jego start planowany jest z początkiem nowego roku.

– Koszty nam się rozjechały, więc trudno cokolwiek planować – mówił przewodniczący A. Wierzbicki. Dodał z przekąsem, że samorząd wskoczył w studnię z czarną wodą. – Jeśli nie powiedzieć tego dobitniej – dodał.

Siatka i nauczyciele

Roman Wałach mówił, że rząd wysyła sygnał, aby iść z oświatą w określonym kierunku i stawiać na naukę zawodów deficytowych. Starosta Swoboda wyjaśnił, że nie da się nagle otworzyć dodatkowych oddziałów informatycznych, bo potrzebna jest przecież siatka godzin i dodatkowi nauczyciele, a tych po prostu brakuje.

Łukasz Mura zauważył, że w szkołach powiatowych można kształcić kadry dla Eko-Okien.

Marek Kurpis wrócił do swojej rozmowy sprzed paru lat, jaką przeprowadził z właścicielem Eko-Okien Mateuszem Kłoskiem. Proponował utworzenie w szkołach powiatu klas patronackich, według modelu sprawdzonego np. z Rafako. – Nie było jednak takiej woli, usłyszałem, że wolą szkolić u siebie, w fabryce – zauważył Kurpis. Andrzej Chroboczek przypomniał, że Eko-Okna deklarowały swego czasu budowę własnej szkoły w Raciborzu, na placu Długosza, ale z planów nic nie wyszło. **(ma.w)**

Wspólny front

Starościna Ewa Lewandowska zaproponowała, aby temat problemów z finansowaniem oświaty przegadać z innymi włodarzami i wystosować do rządu wspólne stanowisko w tej sprawie. Jej zdaniem inna musi być standaryzacja działalności oświatowej, analogicznie jak z kryzysem energetycznym. Wcześniej rządzący stawiali na ekologię, a teraz dopuszczają paliwa już zakazane. – Skoro można było pozmieniać standardy z opałem i dopuścić do użytku ten zakazany, to nad problemami oświaty też nie da się przejść do porządku dziennego. My ręcznie tego nie rozwiążemy i potrzeba zmian systemowych – podsumowała Ewa Lewandowska, wskazując na rolę Związku Powiatów Polskich.

eprasa.pl 5bff0b4c54

Dwie drogi i jeden most. Kto chce na tym zyskać?

Radny Adrian Plura liczy na zdolności lobbystyczne starosty w sprawie drogi łączącej Rudy z Rybnikiem. Te zdolności sprawiły, że ucieszą się mieszkańcy tzw. trójwsi w gminie Nędza.

Rudzki odcinek drogi wojewódzkiej nr 920 jest obecnie w bieżącym utrzymaniu Powiatowego Zarządu Dróg. Starostwo z Raciborza przejęło ten obowiązek od powiatu rybnickiego. – To był ruch pożądany – zaczął swą interpelacją Adrian Plura z Razem dla Ziemi Raciborskiej. Jego zdaniem kolejne działania należy skoncentrować na kompleksowym remoncie drogi. Wskazał, że ta szosa ma dwa oblicza – fragment w zarządzie marszałka prezentuje się znacznie gorzej niż część, o którą dba prezydent Rybnika. – Jadąc od Rybnika, poruszamy się szeroką trasą, a im bliżej powiatu raciborskiego, to robi się wąsko i niebezpiecznie – przedstawił na sesji A. Plura. Zaapelował do starosty o wystąpienie w sprawie remontu do marszałka Chełstowskiego. – Liczę na zdolności lobbystyczne pana starosty – uśmiechnął się w stronę Grzegorza Swobody.

Włodarz Powiatu odparł, że spróbuje pozyskać dofinansowanie na ten remont. Wspomniał, że lobbuje w tej gminie także w sprawie odcinka Kuźnia Raciborska – Solarnia. – Chcemy to zrealizować, jesteśmy w gotowości – stwierdził. Przekazał również, że rozmawiał z wicemarszałkiem Kałużą (ten gościł w Raciborzu) o wyremontowaniu drogi łączącej tzw. trójwieś – Ciechowice, Łęg i Zawadę. Z pracami na tej trasie władze województwa czekają na budowę mostu na Odrze między Ciechowicami i Grzegorzowicami. – Na razie tej inwestycji mostowej nie ma, a jak będzie, to potrwa parę lat. Tymczasem na tej drodze jest już strasznie, ta nawierzchnia jest w katastrofalnym stanie. Jak tylko będą jakieś środki wojewódzkie to ją naprawimy – zapowiedział G. Swoboda.

Informację na temat budowy mostu łączącego gminy Nędzę i Rudnik uzupełnił radny Władysław Gumieniak, który niedawno pytał o tę inwestycję. Otrzymał odpowiedź z Zarządu Dróg Wojewódzkich, że trwa proces przygotowania dokumentacji projektowej dla budowy mostu. – Bo troszkę minorowo się zrobiło z tym mostem, to chciałem coś optymistycznego podać, że nad projektem pracują – oznajmił wiceprzewodniczący rady.

(ma.w)

Przyblokowani z prawkiem

Część uczniów raciborskiego „Mechanika" napotkała problem z egzaminem na prawo jazdy. Sprawą zainteresowano absolwenta tej szkoły – radnego Tomasza Kusego.

Rajca zwrócił się z zapytaniem o sytuację w „Mechaniku" do wicestarosty raciborskiego Marka Kurpisa. – Dowiedziałem się o przyblokowaniu grupy uczniów, którzy nie mogą dokończyć procesu ubiegania się o prawo jazdy. Problemem ma być ich wiek – mówił na posiedzeniu komisji budżetowej w październiku szef klubu radnych PiS.

Kurpis poinformował, że odbył rozmowę z szefem WORD-u w Katowicach w tej sprawie, a był przy tym wicedyrektor „Mechanika" – Mirosław Uliczka. Sprawa otarła się o ministerstwo. – Odblokowanie w tej sytuacji dotyczy konkretnych osób. Są różne interpretacje na ten temat. W jednej z nich podano, że do egzaminu uczeń szkoły branżowej nie może podejść wcześniej niż 3 miesiące przed ukończeniem 18 lat, a egzamin może zdawać po ukończeniu 18 lat. Gdzie indziej podają, że można to robić już 12 miesięcy przed osiągnięciem pełnoletności. Z ministerstwa infrastruktury dostaliśmy odpowiedź, że muszą być te 3 miesiące, a nie 12. Jednak będzie furtka dla uczniów. Żeby tak się stało, niezwłocznie trzeba odblokować uczniów „Mechanika" w systemie. Wisi ich w systemie 12 – mówił w poniedziałek przed sesją M. Kurpis.

Kusy ponowił swoje pytanie na posiedzeniu rady. Wicestarosta powiedział o luce prawnej w zeszłorocznych przepisach i kłopotach dotyczących uczniów z poprzedniego roku szkolnego. Wynika z nich, że kto nie ma 18 lat, nie może zdawać egzaminu. Uczniowie z Raciborza zostali przygotowani, by podejść do egzaminu na prawo jazdy, ale musieliby zaczekać na osiągnięcie wieku.

– 21 października zapadły ostateczne uzgodnienia w tej kwestii. Dzięki życzliwości WORD-ów z Rybnika i Katowic te osoby zostaną odblokowane w systemie. Muszą tylko dostarczyć zaświadczenie lekarskie i z nadanym numerem identyfikacyjnym ustalą termin egzaminu na prawo jazdy. W następnych latach takiego problemu już nie będzie – podsumował na sesji Marek Kurpis.

(m)

KAMPANIA INFORMACYJNA

GORZKI SMAK CUKRU

Ukrywa się niemal we wszystkich napojach i potrawach, zwłaszcza wysokoprzetworzonych. Jest nawet w keczupie! Cukier poprawia smak potraw, ale spożywany w nadmiarze osłabia organizm, prowadzi do nadwagi i otyłości, czyli stwarza zagrożenie wystąpienia chorób nowotworowych. Dlatego trzeba go świadomie ograniczać w potrawach i eliminować z napojów. Najzdrowsza zawsze jest czysta woda.

Mimo systematycznego wzrostu cen, spożycie cukru w Polsce utrzymuje się na wysokim poziomie i jak podaje GUS, obecnie przekracza 42 kg na osobę rocznie. Oznacza to, że każdego dnia zjadamy przeciętnie aż 23 łyżeczki cukru, nawet jeśli nie słodzimy kawy czy herbaty. Tymczasem limit cukru zalecany dla dorosłych przez Światową Organizację Zdrowia wynosi około 10 łyżeczek dziennie. Zdaniem dietetyków, cukier powinien dawać organizmowi nie więcej niż 10 proc. potrzebnych kalorii, a nie ponad 20 proc., jak wskazują dane statystyczne.

Nadmierne spożycie cukru przyczynia się do niekorzystnych zmian metabolicznych w organizmie, a w efekcie prowadzi do nadwagi i otyłości. Naukowcy uważają otyłość nie za zmianę w wyglądzie, ale za jednostkę chorobową. Zwiększa ona ryzyko innych chorób, w tym zwłaszcza chorób nowotworowych.

Spożywanie cukru w nadmiarze to jedna z głównych przyczyn nadwagi i otyłości. Napoje gazowane, słodzone soki, jogurty smakowe i napoje energetyczne zawierają cukier w ilościach niemal hurtowych: w jednym opakowaniu (ok. 300 ml) znajduje się 5-8 łyżeczek cukru, czyli ponad połowa dziennego zapotrzebowania. Napoje gazowane i słodzone wzmagają apetyt, bo tak działa fruktoza, cukier prosty, stanowiący ich ważny składnik. Nawet jeśli nadmiar cukru nie oznacza dodatkowych kilogramów, to na pewno nie jest korzystny dla zdrowia. Wbrew opiniom, że słodycze poprawiają nastrój, jest na odwrót: prawdopodobieństwo zapadnięcia na depresję, problemów z pamięcią, deficytów poznawczych bądź niestabilności emocjonalnej zwiększa się u osób (mężczyzn i kobiet), które jedzą więcej cukru.

Przekonał się o tym Paweł (46 l.) z Przasnysza, który przez dwa lata intensywnie uprawiał sport i często wspomagał się napojami energetycznymi, izotonikami, a nawet zwykłą colą. Po pracy codziennie przejeżdżał rowerem nawet 100 km, a co drugi dzień przebiegał po 15-20 km. Na trasie konieczne były wzmocnienia w postaci batonów energetycznych czy napojów dla sportowców. Czasem Paweł zatrzymywał się w przydrożnych sklepikach i kupował izotonik, a gdy go nie było – inny słodzony napój, bo potrzebował energii. Średnio zużywał 5-6 puszek napojów i 2-3 batony energetyczne lub czekoladowe dziennie. Uważał się za okaz zdrowia, bo przecież uprawiał sport i utrzymywał doskonałą sylwetkę.

Dlatego z zaskoczeniem przyjął wyniki badań okresowych: okazało się, że ma podwyższony poziom PSA we krwi. Od lekarza dowiedział się, że to sygnał alarmowy w sprawie raka prostaty i że konieczna będzie wizyta u specjalisty. Na szczęście skończyło się na strachu, ale onkolog zasugerował zmianę nawyków dietetycznych, w tym ograniczenie konsumpcji słodzonych napojów i batonów energetycznych, nawet jeśli są reklamowane jako produkty dla sportowców. Nadmiar cukru może bowiem pobudzać rozwój raka prostaty lub przełyku. Teraz Paweł przejeżdża rowerem najwyżej 50 km dziennie i przebiega do 10 km, ale wystrzega się kupowania coli czy energetyków, a zabiera ze sobą więcej wody.

Spożywanie zbyt dużych ilości cukru zwiększa ryzyko chorób nowotworowych, cukrzycy typu 2, nadmiaru tłuszczu trzewnego, otłuszczenia wątroby, chorób serca, miażdżycy tętnic, podwyższonego ciśnienie krwi, a nawet udaru.

Badania wykazały, że cukier zawarty w przetworzonych produktach spożywczych wywołuje częstsze przypadłości skórne, trądzik i wysypki u dorosłych mieszkańców dużych miast niż na wsi i w małych ośrodkach, gdzie powszechniejsze są posiłki przygotowywane w domu.

Nadmiar cukru przyczynia się do szybszego starzenia się skóry i pojawienia się zmarszczek, wskutek negatywnego oddziaływania cukru na kolagen i elastynę, białka zapewniające sprężystość i jędrność tkanki łącznej i skóry.

Cukru nie da się wyrugować z diety, ale należy rozsądnie z niego korzystać. Trzeba jeść regularnie, zgodnie z zasadami zdrowego żywienia, ograniczać słodycze na rzecz owoców, a zamiast słodkich napojów wybierać zwykłą wodę. Należy też pamiętać, że cukier wchodzi w skład wielu przetworzonych produktów i sprawdzać jego zawartość podczas zakupów.

Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Ministerstwo Zdrowia

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Kampania społeczna „Planuję długie życie" realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

eprasa.pl 5bff0b4c54

Na Brzeskiej zrobiło się niebezpiecznie zwłaszcza dla rowerzystów

Na forum powiatu mówiono o tym przed rokiem, gdy remont drogi wojewódzkiej jeszcze trwał. – Rowerzysta czuje się tam jak bohater kreskówki Balu Balu, któremu rysownik zapomniał dorysować kreskę – zaznaczył radny Artur Wierzbicki.

Sprawę na sesji powiatowej poruszył w październiku Roman Wałach. Chodzi o ścieżkę rowerową na ulicy Brzeskiej, która łączy się z wyremontowaną drogą wojewódzką nr 935 i tamtejszą ścieżką. Wałach wie, że narzekają nań mieszkańcy Brzezia, bo to dla nich ważne połączenie komunikacyjne z centrum Raciborza. – Wygląda to jak przerwany trakt komunikacyjny. W dodatku jest to miejsce bardzo niebezpieczne. To rzutuje bezpośrednio na nas, że sobie z tym nie poradziliśmy – mówił na sesji radny z raciborskiej Studziennej. Apelował do starosty, by podjąć rozmowy z PKP, wpisać zadanie do nowego budżetu i je zrealizować.

Włodarz powiatu pouczył radnego, że problem ze ścieżką nie rzutuje na Powiat, bo samorząd nie może wydać żadnych pieniędzy na teren należący do PKP. – Ja wiem i popieram. To powinno być zrealizowane, ale, mimo że chcemy to robić, to nie możemy. My za tym się nabiegaliśmy, ale Powiat nie mógł tego sam połączyć. Zapewniam, że wykonaliśmy wszystko, co mogliśmy zrobić w tej sprawie – oznajmił na posiedzeniu rady powiatu Grzegorz Swoboda. Zapowiedział jednak ponowne wystąpienie do PKP o sfinalizowanie tej inwestycji.

Roman Wałach powiedział staroście, że droga jest powiatowa i widać, że na sąsiedniej – drodze wojewódzkiej – potrafiono się dogadać z PKP, a na tej samorządowej stronie dalej nic nie jest zrobione. – Ciężko to obronić. Że tam się dało, a tu nie – zauważył radny z Oblicz. Dodał, że rozmawiał o tym z wiceprezydentem Raciborza Dominikiem Koniecznym i ten przyznał, że potrzeba w tej sprawie współdziałania obu samorządów.

– Łączę się w bólu z radnym Wałachem – stwierdził Artur Wierzbicki. Pamięta, jak składał interpelację w tej sprawie we wrześniu 2021 roku i ponowił ją po roku. – Tam brakuje tylko 20 – 30 m. Pewien aktywny rowerzysta, jadący od Brzezia ocenił, że ta ścieżka jest nieszczęśliwie zrobiona. Wpierw trzeba na niej przemieścić się z prawej na lewą stronę, później biegnie przeciwnie do tego niezrobionego przejazdu i na 3 m przed nim się urywa. On się czuł jak bohater słynnej kreskówki Balu Balu, któremu rysownik nie narysował kreski, żeby mógł dalej się poruszać – żartobliwie skomentował Wierzbicki.

Radny przekazał reszcie uczestnikom sesji to, co odpisał mu na interpelacje starosta. Ścieżka nie może przejść dalej, bez zaangażowania kolei, a ta wycenia tę inwestycję na 200 tys. zł. Samo jej zaprojektowanie zajmie 12 miesięcy. – Liczę panie starosto na pańskie drążenie skały i może w końcu się uda. Jak z dworcem PKP w Raciborzu, na co czekaliśmy 25 lat – podsumował Wierzbicki.

Grzegorz Swoboda jeszcze raz podkreślił, że nie chodzi o zadanie samorządu powiatowego. – Proszę nas nie winić, nie łączyć tego z nami, bo to jest teren PKP. To tak jakbym u kogoś na podwórku chciał coś robić – zakończył dyskusję włodarz powiatu.

(ma.w)

Placki pod nowymi światłami. Poniżej standardów starosty

Są zadowoleni z nowej sygnalizacji, ale narzekają na jakość nawierzchni drogi – to reakcje po oddaniu do użytkowania nowych świateł przy szkole w Płoni. – Fatalna jakość. Łata na łacie – ocenił na sesji powiatowej radny Tomasz Kusy. Podobną opinią podzielił się jego klubowy kolega Paweł Płonka.

– Panie starosto, mamy problem. Chodzi o skrzyżowanie ulic Piaskowej, Sudeckiej i Szkolnej – stwierdził w czasie na interpelacje radny z Płoni. Najpierw zajął się sprawą mieszkańca, któremu wskutek przeprowadzenia inwestycji trudniej wyjechać z domu. Okazuje się, że przy projektowaniu nowej sygnalizacji… zapomniano, że obok stoi budynek mieszkalny. Teraz wyjazd z tej posesji odbywa się wprost na przejście dla pieszych i ścieżkę rowerową.

– Ten mieszkaniec prowadził korespondencję z firmą, wykonującą prace. Okazało się, że to ją obarczono wykonaniem dodatkowej bramy dla tej posesji, by wyjazd z niej odbywał się z innej strony. Firma zaproponowała bramę przesuwną, ale inwestor, którym jest Powiat Raciborski, odmówił sfinansowania takiego wydatku – mówił na sesji Paweł Płonka.

Radny dodał, że ostatecznie ma powstać brama, ale tradycyjna, z dwoma skrzydłami, ale otwierana na ścieżkę rowerową. – To będzie niewątpliwie jakieś zagrożenie dla przejeżdżających rowerzystów – przypuszczał Płonka.

Radny złożył interpelację, by w starostwie przyjrzano się sprawie i spróbowano ją rozwiązać, bo mieszkaniec ma problemy by wydostać się z domu.

Krytycznie odniósł się także do sposobu, w jaki nałożono nawierzchnię drogi po ustawieniu nowych świateł. – To jakieś placki – porównał Płonka. Prosił starostę o poprawkę stanu rzeczy, apelował „żeby to jakoś było”. – Teraz jeszcze zdzierane jest oznakowanie starych pasów i znów asfalt dostaje baty. Pan mówi, że Powiat wszystko kompleksowo wykonuje, to ja proszę, żeby na Płoni było tak, jak na pana starostę przystało. Żeby asfalt do porządku zrobić – podsumował swoje wystąpienie Paweł Płonka.

Poparł go szef klub radnych PiS – Tomasz Kusy. Obecne skrzyżowanie w Płoni uznał za jedno z gorszych, jakie widział, jeśli chodzi o jakość wykonania. – Fatalna jakość. Łata na łacie. Myślałem, że będzie jeszcze jedna warstwa, bo nie chciało mi się wierzyć, że to już koniec – podsumował Kusy.

Starosta Grzegrz Swoboda skonsultował się telefonicznie z szefem referatu inwestycji w starostwie – Romanem Peikertem, od którego dowiedział się, że inwestycja w Płoni dotyczyła wyłącznie instalacji nowej sygnalizacji świetlnej, a nie nawierzchni drogi. Zadeklarował, że spróbuje się porozumieć w tej kwestii z prezydentem Raciborza Dariuszem Polowym i w przypadku znalezienia środków na remont tej drogi, skrzyżowanie zostanie poprawione. **(ma.w)**

Pan w kamizelce nie ostrzegł przed zablokowaną drogą na Gliwice

Kilku radnych przyznało na październikowej sesji powiatowej, że zaskoczyło ich zamknięcie drogi na autostradę A4 przez Rudy. – Wystarczyłaby tablica z informacją – mówili staroście, który rozkładał ręce, bo chodzi o drogę wojewódzką, nad którą nie ma on zarządu.

Najwięcej o swoim rozczarowaniu podróżą na trasie Szymocice – Rudy opowiedział na sesji Tomasz Kusy. Przyznał, że rzadko jeździ tą drogą, ale w ubiegły czwartek musiał się tam wybrać. – Wiedziałem, że są tam jakieś remonty i przed Nędzą widzę, że siedzi jakiś pan w odblaskowej kamizelce, w ręce ma lizak, ale nic nie sygnalizuje. Ja przejechałem parę kilometrów dalej, przez przejazd kolejowy, ale okazało się, że dalej już nie można. Żadnej informacji nie było, że ta droga jest zamknięta, a za mną jechało jeszcze ze sześć samochodów. I wszyscy musieliśmy zawracać i szukać objazdu, jeszcze po drodze stojąc, bo przejeżdżał pociąg. Wystarczyłaby tablica z jakąś informacją, żeby się tam niepotrzebnie nie pchać – powiedział z wyrzutem T. Kusy.

Artur Wierzbicki miał podobne doświadczenia. Pracuje poza powiatem i codziennie korzysta z tej wojewódzkiej trasy. Powiedział, że pan w żółtej kamizelce stał przed zamkniętą drogą przez 3 dni. – Machał lizakiem w lewo, w prawo i trudno było się zorientować, o co mu chodzi – przyznał rajca z Raciborza. Porównał to z remontami dróg powiatowych, gdzie objazdy są jego zdaniem „pięknie opisane”.

Opowieści radnych podsumował przewodniczący rady Adam Wajda, przyznając, że też się „załapał na siedzącego pana” i mało co nie spóźnił się na pociąg w Katowicach. **(m)**

eprasa.pl 5bff0b4c54

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

Zakończyliśmy drugą edycję ROWERON 2022 największego wyzwania rowerowego w regionie

Dziękujemy rekordowym 1200 uczestnikom za udział oraz sponsorom i partnerom projektu za wsparcie!

Zapraszamy na relację LIVE z rozdania nagród na FB RowerON!

Czwartek, 3 listopada, godz. 13.00

SPONSORZY GŁÓWNI

KNS Śląska Fabryka Okien · EXTRAL ALUMINIUM · eko okna · ETISOFT · TOKAI COBEX · RACIBÓRZ 1217

PARTNER GŁÓWNY

Śląska Organizacja Turystyczna · www.slaskie.travel

PARTNERZY

Fundusz Górnośląski SA · Wodociągi Raciborskie · Racibórz Szanca · RAFAKO · instal-tech Racibórz · PKS Racibórz · Pruscki Bagażniki Rowerowe · nordbike centrum rowerowe · RE ALLOYS Renewable Energy Alloys · bruk · Galeria Wisłanka · capek Fabryka Drzwi · Szprycha · BOB · MotoSport · FACTORY Gliwice ul. Rybnicka 205 · Hyundai Salony Witpol · CAMP BOX · Przystanek Pod Lipą · Termar · PREVAC · powiat raciborski zielona oaza kultur · Gmina Kuźnia Raciborska · Gmina Nędza · Gmina Krzyżanowice · Gmina Pietrowice Wielkie · Miasto Rybnik · MOSiR Rybnik · Olza ośrodek wypoczynkowy · Gebrueder Peitz Polska

PATRON HONOROWY

Kraina Górnej Odry

PATRONI MEDIALNI

RTK Raciborska Telewizja Kablowa · Radio Vanessa FM · TVS

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny Raciborskie · nowiny Wodzisławskie · nowiny Żorskie · nowiny Jastrzębskie · Magazyn nowiny.pl Rybnicki · Drukarnia Nowiny

eprasa.pl 5bff0b4c54

KS. ŁUKASZ LIBOWSKI
lukasz.damian.libowski@gmail.com

Mateusza Włosińskiego znam od roku. Bo tych kilka miesięcy temu dołączył do grona księży – studentów KUL-u, zamieszkując w domu, w którym i ja od jakiegoś już czasu mieszkam. Studiuje filozofię, zwłaszcza średniowieczną. Nie bez fascynacji zagłębia się w myśl Anzelma z Canterbury, jako że pisze o nim pracę magisterską. Nadzwyczaj dbale Mateusz mówi i podaje bardzo gorącą kawę. Pochodzi z diecezji włocławskiej.

Wspólnota, która już o wiele bardziej jest świadoma siebie

KS. MATEUSZ WŁOSIŃSKI

O Kościele mówi się dużo. Mówi się dużo i mówi się różnie. Zapewne dlatego, że ludzie są rożni. Może zamiast „różni” lepiej powiedzieć „niepowtarzalni”. I w tej niepowtarzalności ludzie mają swoje osobiste doświadczenia Kościoła. Teraz głos mam zabrać i ja: człowiek, mężczyzna, Polak, katolik i prezbiter. Dokładnie w takiej kolejności, bo uważam, że taka jest dla mnie naturalna i uporządkowana chronologicznie. Chcę spojrzeć na Kościół chronologicznie, dlatego najpierw powiem o tym Kościele, który mnie zrodził, o Kościele mojej historii życia.

Taki był Kościół, który mnie zrodził: Kościół struktur i hierarchii

Pierwsze moje skojarzenie jest takie, że ten Kościół już nie wróci, a już na pewno nie w takiej formie – jestem o tym przekonany. Kościół, jaki mnie zrodził, to Kościół triumfujący w latach 90., w których przyszedłem na świat. Kiedy Kościół odzyskiwał ziemie i nieruchomości zabrane przez władze państwowe, to ludziom zamykano państwowe zakłady pracy; kiedy księża, którzy z głodu raczej nie cierpieli, wchodzili z katechezą do szkoły, ludzie tracili pracę – to mogło powodować pewne napięcia. I w takiej atmosferze dane mi było przyjść na świat. W czasach mojego dzieciństwa, kiedy mówiło się „kościół”, to słowo to padało wyłącznie w dwóch kontekstach: jako miejsce, budynek albo jako duchowieństwo, hierarchia kościelna. „Kościół powiedział, że coś tam…” – to znaczy: duchowni, biskupi, księża mówili ludziom, że właśnie coś tam. Taki był mój Kościół, który mnie zrodził: Kościół struktur i hierarchii. Nie pamiętam, żeby w moim środowisku było przekonanie, że to właśnie my, katolicy, ludzie ochrzczeni, jesteśmy Kościołem. Nie. My byliśmy ludźmi, wiernymi, którzy do kościoła chodzą i Kościoła słuchają. Katecheza szkolna próbowała mi wyjaśnić, że my wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi, że Pan Jezus wszystkich kocha (mnie też), ale nie pamiętam, żebym w szkole uświadomił sobie, że jestem Kościołem. W tym miejscu świadomie pomijam fakt mojego chrztu, który mnie w ten Kościół włączył, a to z prostej przyczyny: faktu tego po prostu nie pamiętam. Chrzest jest dla mnie ważnym doświadczeniem, ale dopiero dzisiaj, kiedy moja świadomość rośnie. Natomiast wtedy, dla dziecka i nastolatka, jedyne, co mogłem powiedzieć o moim chrzcie, to tyle, że był – i nic więcej.

Drugą ważną rzeczą dla mnie jest to – kiedy tak dzisiaj o tym myślę, z perspektywy kilkunastu lat – że chodząc do tego kościoła, z czasem zaczęła mnie fascynować atmosfera tradycji. Oczywiście to nie było tak, że od razu mnie zachwyciła tradycja i biegałem do kościoła na każde nabożeństwa. Wprost przeciwnie! Pamiętam wyraźnie, że dopiero po I Komunii Świętej zacząłem regularnie chodzić do kościoła co niedziela, i to też tylko dlatego, że w moim domu było to oczywiste. Nikt się nie zastanawiał, po co się chodzi, o tym się nie rozmawiało. Po prostu jest niedziela i – jak to u nas mówią – „Trza iść!”. Wcześniej natomiast, przed I Komunią, trzeba mnie było ciągnąć do kościoła. Co za nudy! Nic tam się nie działo ciekawego! Jako dziecko patrzyłem tylko na obrazy, na konfesjonały i odpływałem w krainę wyobraźni. Ot, i wszystko! Dopiero później, z czasem, zacząłem odpowiadać w trakcie mszy na wezwania księdza, czytać z rzutnika teksty i próbować śpiewać. I znowu – robiłem to, bo wszyscy to robili: śpiewali, mówili, nikt mi nie powiedział, po co to wszystko. Momentem ważnym było dla mnie – tak mi się przynajmniej zdaje – kiedy którejś niedzieli wyjątkowo (nie pamiętam dlaczego) pojechałem rowerem nie na swoją mszę (tzn. nie na tę godzinę, co zawsze, tylko na wcześniejszą), bo wówczas wydarzyło się coś, w czym nie brałem nigdy dotąd udziału. Organista śpiewał przed mszą różne takie dziwne, powtarzające się pieśni; a tu, na dole, wszyscy tak bardzo głośno śpiewali, głośniej niż normalnie na innych mszach. Miałem wrażenie, że to jakieś niepisane zawody, jakiś konkurs czy przekomarzanie się na zasadzie, kto będzie głośniej: czy organista z mikrofonem, czy ludzie razem na dole. Nie pamiętam już, czy to kwestia melodii, organów czy tego śpiewania jako żywo, a może wszystko po trochu, ale zrobiło to na mnie ogromne wrażenie. Później w domu pytałem babcię, co to za takie fajne śpiewy – wtedy dowiedziałem się, że to były pewno godzinki. I że to tak jest zazwyczaj, iż przed pierwszą mszą śpiewają te godzinki i kto chce, to jedzie sobie wcześniej do kościoła, żeby pośpiewać. Ten moment noszę w swojej pamięci. Odtąd tradycja – ludowa, kościelna – były czymś, co było dla mnie piękne i zawsze warte podtrzymania. Zapewne wiązało się to z moją fascynacją historią w ogólności, ale taki Kościół mnie zrodził. Kościół mocno jeszcze osadzony w dawnych ramach, jeśli chodzi o strukturę, ale też gdy chodzi o pobożność. Pobożność ludowa – oto skarb jaki znalazłem wtedy. Dawne zwyczaje, dawne tradycje, klimat tego, co już minęło, i opisy tego, jak kiedyś było to żywe – to mnie wtedy kręciło. Przyznaję – to dość dziwne pasje jak dla nastolatka, ale tak było. Rzeczywistość na co dzień nie była kolorowa, więc fajnie było spojrzeć w innym kierunku. I z takiego środowiska dane mi było wyjść do szkoły średniej, gdzie rozpoznałem powołanie, potem wstąpiłem do seminarium i po święceniach kapłańskich wszedłem do pracy w Kościele, jakiego teraz doświadczam.

Kościół jest taki, jacy my jesteśmy

Kościół obecnych kilku lat to przede wszystkim Kościół przemian. Kwestie światopoglądów, COVID, różne ciemne i bolesne sprawy dotyczące duchownych. To wszystko sprawia, że bardzo gwałtownie kończy się taki Kościół, jaki znamy z przeszłości, i idzie ku nam nowe. A nowe znaczy nieznane i dlatego się go często boimy. Mam jednak wrażenie, że Kościół, jakiego doświadczam, to wspólnota, która już o wiele bardziej jest świadoma siebie. Zarówno duchowni wiedzą, że nie są całym Kościołem, ale też i świeccy zdają sobie coraz bardziej sprawę z tego, że są częścią Kościoła. Jednakże mocne wydarzenia ostatnich lat sprawiają, że brakuje nam – zarówno duchownym, jak świeckim – ufności. Kościół dzisiejszy to Kościół nie-ufny. Celowo napisałem to słowo w takiej formie, by podkreślić, że o zaufanie tutaj przede wszystkim chodzi. Uważam, że dzisiejsze problemy tak bardzo nas przygniatają, iż często tracimy ufność wobec Jezusa. Jezus wprawdzie jest obecny, wiemy to, wierzymy w to, ale sami zajmujemy się łodzią Kościoła, bo wydaje się, że Jezus jakby śpi. Dlaczego Pan nie reaguje? Dlaczego nie poprowadzi? Czemu to wszystko dopuszcza? Czemu dzisiaj nie da nam kogoś na miarę kard. Wyszyńskiego, kto poprowadziłby nas przez obecne czasy? – takie pytania nieraz można usłyszeć w rozmowie. Ale patrząc na spokojnie: Kościół zawsze przechodzi przez jakąś burzę, zawsze jest jakaś kwestia, która jest niepokojem dla Kościoła. Zmieniają się czasy, zmieniają się grzmoty, ale burze są zawsze. I kto wie, może te burze są nam właśnie potrzebne, bo – jak pisał Tertulian – „gdy nad Kościołem rozszaleje się burza, wówczas silniej wierzymy, bardziej skrupulatnie zachowujemy posty, odwiedzamy świątynię, modlimy się, praktykujemy pokorę, życzliwość i miłość wzajemną, staramy się być świętymi i trzeźwymi”. Obecne czasy mają w nas bardziej wzbudzić ufność i świadomość tego, kim jesteśmy. Jeśli czekamy na nowego Wyszyńskiego, to wydaje mi się, że odsuwamy od siebie odpowiedzialność za to, jaki jest Kościół, tzn. jaki jest stan duszy jego wiernych. Kościół ma takie oblicze, jakie mają jego dzieci. Innymi słowy: Kościół jest taki, jacy my jesteśmy. Więc nie bójmy się czasów obecnych ani ludzi.

Obok tego widzę też w obecnym Kościele wielki głód Boga. Tak, ludzie chcą Boga. Ludzie Go szukają. Co ciekawe, z mojej krótkiej pracy duszpasterskiej wyciągam taki wniosek, że najbliżej Kościoła są ludzie młodzi i starsi. To oni najbardziej szukają. Brakuje zaś w tym Kościele większego zaangażowania osób w średnim wieku (przyczyn zapewne jest wiele). Ale to nieprawda, że młodzi odeszli od Kościoła. Owszem, to nie są jakieś tłumy, ale za to ci, którzy są w Kościele, są w nim świadomie, chcą go poznać, chcą wierzyć w Jezusa i – co ważniejsze – wierzyć Jezusowi. To właśnie oni za kilka lat założą rodziny. Uważam, że to wspaniały zaczyn, który może całe ciasto społeczeństwa zakwasić. Duszpasterstwa przechodzą z ilości w jakość. To jest piękne! Tylko potrzeba na to lat i formacji, która wciąż ma coś do zaoferowania. Tutaj nie można się zatrzymać – trzeba nam, duchownym, mieć pomysł na formację; nie tylko dla ludzi młodych, ale też dla dorosłych, pracujących. A pomysłów, które mieszczą się w granicach realności, nie braknie, jeśli zacznie-

eprasa.pl 5bff0b4c54

my mocniej czytać Pismo Święte. Równolegle do ruchu osób młodych idą też starsi – po kilkudziesięciu latach bycia w tych pięknych tradycjach i przekazywania ich dalej w końcu jest czas, by ktoś im wyjaśnił, po co to wszystko, jaki tego początek i jaki tego cel. Kiedy pracowałem jako wikariusz, dziwiło mnie, że to właśnie ludzie starsi tak chętnie przychodzili na krąg biblijny i na krąg liturgiczny. Owszem, ktoś powie, że oni mają czas i mogą chodzić. To prawda. Ale jest też drugie dno: oni przede wszystkim chcą wiedzieć. Chcą poznać. Noszą w sobie wciąż pytanie: a dlaczego tak? A z czego to się bierze? Czemu to tak wygląda? Ta ciekawość jest przejawem świadomości, jaka budzi się coraz mocnej w ludziach, którzy chcą być świadomi tego, kim są i w co wierzą. Tych dwóch nurtów nie wolno nam lekceważyć. Na nich dzisiaj opiera się Kościół jako wspólnota wiary.

Teraźniejszość zawsze jest trudna do opisania, bo dzieje się teraz i jest nieuchwytna. Łatwiej mówić o tym, co było, albo o tym, co może być, bo jest to o wiele bardziej statyczne. Obecne czasy natomiast są wciąż w ruchu. Także w Kościele czasów obecnych wiele się dzieje, zarówno w Polsce, jak i na świecie. Ufam, że nasze przeżywanie wiary poprowadzi nas w przyszłość ku Kościołowi, który stanie się spełnieniem marzeń.

O! Widzisz! Tacy są katolicy! Też chcę żyć tak jak on!

A jakie jest moje marzenie o Kościele? Jest to dziwne i trudne pytanie. Wydaje się oczywistą odpowiedź, że marzę o takim Koście, w którym wszyscy dojdziemy do zbawienia, który okaże się Kościołem chwalebnym w niebie. Ale patrząc tak bardziej przyziemnie, tak po ludzku, to muszę powiedzieć, że Kościół, o jakim marzę, jest dość trudny. Dlatego, że marzy mi się Kościół świadomy. To znaczy taki, w którym każdy katolik jest wierny papieżowi i – co ważniejsze – wie, dlaczego jest wierny tej więzi z Rzymem. Ponadto marzę, by każdy był świadomy prawd wiary, czyli wiedział, w co wierzy, i wiedział, dlaczego w to wierzy. Marzy mi się Kościół, w którym będziemy czytać Pismo Święte po to, by lepiej zrozumieć siebie i swoje życie. Chciałbym Kościoła, w którym ocaleje tradycja, pobożność ludowa, w którym te godzinki i inne nabożeństwa będą praktykowane i ponadto rozumiane przez ludzi. Chciałbym Kościoła, gdzie kazania i homilie będą osobistym świadectwem głoszącego, a nie odczytem z kartki tekstów znalezionych w Internecie. I wreszcie: chciałbym Kościoła, którego zaangażowanie w sprawy świata będzie ten świat czyniło lepszym. Oczywiście, niemożliwym jest odcięcie się od świata, bo przecież chrześcijanie żyją w świecie, pracują tam, uczą się, robią zakupy i po prostu tam są, więc nie da się uciec od świata. My ten świat po części tworzymy. Natomiast chciałbym, abyśmy żyli na co dzień w taki sposób, by ludzie patrzyli i mówili: „O! Widzisz! Tacy są katolicy! Też chcę żyć tak jak on!”.

To jest Kościół moich marzeń. Trudne wyzwanie – także dla mnie samego, ale mam nadzieję, że chociaż w części uda mi się budować taki Kościół wkoło siebie. Tak, by Pan kiedyś mi powiedział: „Wejdź, sługo, do radości twojego Pana” – w Kościele zbawionych, w Kościele moich marzeń.

Masowy grób żołnierzy niemieckich odkryto w Baborowie nieopodal Raciborza

W grobie odnaleziono szczątki 66 żołnierzy niemieckich z okresu II wojny światowej. Część z nich udało się zidentyfikować.

Nieoznaczona kwatera

– 20 października 2022 r. zakończyliśmy prace ekshumacyjne w Baborowie, pow. głubczycki (woj. opolskie). Pod murem cmentarza komunalnego znajdowała się nieoznaczona kwatera wojenna, z której podjęliśmy szczątki 66 żołnierzy niemieckich poległych w 1945 r. W 22 grobach zarejestrowaliśmy znaki tożsamości – informuje Pracownia Badań Historycznych i Archeologicznych „Pomost”.

Baborów (niem. Bauerwitz) przed II wojną światową należał do Niemiec. W trakcie wojny działały tu cztery jenieckie komanda pracy oraz obóz pracy przymusowej. Miasto zostało zajęte przez wojska Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej 29 marca 1945 roku.

Starszy mieszkaniec wskazał miejsce

Nowiny ustaliły, że archeolodzy rozpoczęli prace w Baborowie 6 października. Informację o pochówkach żołnierzy przekazał Niemiecki Związek nad Grobami Wojennymi. – Groby żołnierskie miały znajdować się wzdłuż płotu cmentarnego („an der Mauer”). Po przeprowadzeniu wizji lokalnej w terenie fizycznie mogiły nie istniały. Na szczęście napotkany na cmentarzu starszy mieszkaniec Baborowa wskazał miejsce gdzie według jego wiedzy groby były, lecz zostały zniwelowane w latach 80. i 90. XX wieku – informuje nas Pracownia Badań Historycznych i Archeologicznych „Pomost”.

■ Szczątki odnalezione w Baborowie przez archeologów z pracowni „Pomost” *FOT. POMOST/ FACEBOOK.*

Co stanie się ze szczątkami?

– Szczątki zostaną pochowane na Cmentarzu Wojennym Żołnierzy Niemieckich w Nadolicach Wielkich pod Wrocławiem (prawdopodobnie wiosną przyszłego roku) – dowiadujemy się w Pracowni Badań Historycznych i Archeologicznych „Pomost”.

Pamięć służy pojednaniu

Pracownia „Pomost” realizuje swoje zadania na zlecenie polsko-niemieckiej Fundacji Pamięć oraz Niemieckiego Ludowego Związku Opieki nad Grobami Wojennymi. Działalność ta na terenie Polski podlega bezpośrednio Instytutowi Pamięci Narodowej. – Wraz z upływającym czasem zacierają się ślady mogił z okresu II wojny światowej. Odchodzą od nas ostatni świadkowie, a wraz z nimi zanika pamięć o tragicznych wydarzeniach sprzed ponad 70 lat. Pracownia „Pomost” prowadzi poszukiwania i ekshumacje szczątków niemieckich ofiar II wojny światowej. Prace te, poprzez przywracanie świadectw wojennego okrucieństwa, przyczyniają się do budowania pokoju między narodami. Odkrywanie tożsamości poległych jest również niezwykle ważne dla rodzin, które od dziesięcioleci oczekują na jakiekolwiek wiadomości o losach swoich krewnych – informują członkowie „Pomostu” i apelują o przekazywanie informacji o grobach wojennych z okresu II wojny światowej (pomost@pomost.net.pl, tel. 601 469 494 lub poprzez Facebooka). **(żet)**

Radny Klima obawia się, że przyszłość Raciborza zmierza w czarną dziurę

Szef komisji gospodarki miejskiej zażądał na sesji od prezydenta Polowego wyjaśnień, dlaczego przekazuje dziennikarzom nieprawdziwe informacje. Powiedział, że włodarz w swoim – jak określił Klima – wywiadzie używał obraźliwego języka i podawał fakty, które nie mają miejsca.

Klima stwierdził, że dziennikarze tylko powtórzyli nieprawdziwe jego zdaniem informacje podane przez głowę miasta. – Wizerunek radnego został pokazany w jak najgorszym świetle. Może uda się to utrzymać w kampanii wyborczej, ale jeśli tak ma to przebiegać, to przyszłość Raciborza idzie w czarną dziurę – stwierdził na październikowym posiedzeniu

Wystąpienie rajcy zawierało słowo „dlaczego”, więc przewodniczący rady zwrócił się do prezydenta miasta, by ten odpowiedział Klimie. Włodarz nie ustosunkował się do wypowiedzi szefa komisji gospodarki.

Piotr Klima powiedział, że chce w takim razie odpowiedzi pisemnej, w możliwie szybkim czasie. Zaznaczył, że rozważy podjęcie kroków prawnych względem wypowiedzi prezydenta na temat radnych. **(m)**

eprasa.pl 5bff0b4c54

Gdzie indziej PKS-y upadają. W Raciborzu się trzyma i ma wizję rozwoju

Powiat Raciborski, który prowadzi w oparciu o PKS komunikację powiatowo-gminną, chce stworzyć związek samorządowy, żeby zdobyć więcej pieniędzy na działalność swego przewoźnika. Radni powiatowi spotkali się 24 października z prezesem spółki Damianem Knurą i szefem wydziału komunikacji Andrzejem Chwalczykiem.

Według starosty raciborskiego Grzegorza Swobody, prowadzenie PKS w obecnych warunkach jest trudnym zadaniem. Wskazuje na okres pandemicznych obostrzeń i wymuszony przestój w spółce. – Wychodzimy z trudnego okresu – mówił radnym włodarz.

Strzał w dziesiątkę

Swoboda wskazał, że to raciborski PKS był jednym z pierwszych przewoźników, jacy uzyskali pomoc finansową ze specjalnego funduszu przewozowego, który rekompensuje w pewnym stopniu utrzymanie spółki. – Aktualnie na barkach Powiatu jest 75% kosztów jej prowadzenia. Kluczowa jest tu współpraca z powiatami ościennymi. Uruchomiono m.in. nowe linie do powiatu głubczyckiego. Udana była akcja wakacyjnego, bezpłatnego podróżowania młodzieży na terenie powiatu. – Zrobiliśmy ją drugi raz i znów była strzałem w dziesiątkę. Dzięki takim działaniom możemy zachować miejsca pracy u przewoźnika – podkreślał G. Swoboda.

Teraz na stole jest propozycja utworzenia związku komunikacyjnego, w skład którego weszłyby Powiaty i Gminy. To umożliwi samorządom aplikowanie o dodatkowe środki na usługi transportowe. – Pod względem zapotrzebowania na usługi PKS, to dziś to dobrze wygląda. Młodzież dojeżdża do szkół, dorośli jeżdżą do pracy. To, co rodzi problemy w spółce to rosnące koszty paliwa i serwisu oraz koszty osobowe. Wspólnie z gminami wypełniamy zadanie zapewnienia transportu na terenie powiatu. Nasz samorząd scala te zadania w jedną całość. Dziś wyniki spółki są lepsze, ale decyzja o jej utrzymaniu nie należała do łatwych – opowiadał radnym G. Swoboda.

Stabilizacja w działalności

O trudnym roku dla PKS mówił też szef referatu komunikacji w starostwie – Andrzej Chwalczyk. Nauka zdalna w szkołach spowodowała, że na lekcje nie jeździła młodzież – główny klient przewoźnika. Tylko dzięki środkom pozyskanym przez Powiat z państwowego Funduszu Rozwoju Połączeń Autobusowych udało się utrzymać siatkę połączeń po ziemi raciborskiej i ościennych gminach. – W trzecim roku organizacji transportu powiatowo-gminnego obserwujemy ustabilizowany poziom działalności. Wcześniej się to wszystko docierało. Nastąpiła też stabilizacja w finansowaniu ze strony gmin, które same dostrzegają tą potrzebę – mówił A. Chwalczyk.

Trudność sprawia przewoźnikowi okres wakacyjny, gdy młodzież nie korzysta z połączeń, ale tu pomocna okazała się dlań akcja dofinansowana przez Powiat – młodzież mogła jeździć za darmo.

– Obecnie obserwujemy znaczący wzrost kosztów działalności. W górę idą wypłaty kierowców, rosną ceny paliw. Daje się to odczuć. Sprzedaż biletów jest stabilna. We wrześniu wpływy były bardzo dobre, bo do szkół udało się więcej młodzieży. Teraz uczy się w szkołach średnich 1,5 rocznika. Środki wystarczą na pewno do końca roku – prognozował szef referatu obecny na posiedzeniu komisji.

Specyfika gminy

Szef komisji budżetu Artur Wierzbicki był ciekaw różnic, jakie są pomiędzy wpłatami poszczególnych gmin na utrzymanie linii autobusowych. Okazuje się, że decyduje o tym wiele czynników: liczba kilometrów do przejechania, liczba pasażerów, specyfika gminy – położenie jej miejscowości. – Trudno to porównywać. Decyduje np. także ciągłość linii, bo autobus jedzie przez Pietrowice Wielkie do Kietrza – wyjaśniał A. Chwalczyk.

Radny Łukasz Mura uważa, że w gminach „nikt łaski nie robi". Podał za przykład nakład z gminy Kornowac, gdzie wydatek roczny na PKS wynosi 177 000 zł. Zdaniem radnego za takie pieniądze nie sposób, by gmina w pojedynkę zorganizowała sobie sama transport publiczny, a to przecież jej zadanie ustawowe.

Prezes PKS Damian Knura tłumaczył, że stawki dotacji gminnych oparte są na kalkulacji faktycznych kosztów i przychodów. – Mamy z gminami przyzwoite relacje jeśli chodzi o korekty linii czy miejsc przystankowych – dodał.

Zasługa gmin

Doświadczony w działalności samorządowej Andrzej Chroboczek podkreślił: rozmawiamy o PKS, bo go mamy. – PKS-ów upadło sporo i nasz to jest ewenement. Bielski PKS też funkcjonuje. Musimy wszystko robić, by ta forma transportu istniała. Utworzenie związku komunikacyjnego samorządów to dobry pomysł – mówił członek zarządu. Starosta dodał, że w całej Polsce zostało już tylko kilka PKS-ów. – To, jaki PKS mamy, jest zasługą gmin, które pomagają go utrzymać. Sami byśmy tego nie udźwignęli – zaznaczył włodarz. Wypowiedział się o pracach nad utworzeniem związku. Omawiano ten temat już dwukrotnie na konwencie wójtów w powiecie raciborskim. – Był na tym spotkaniu także prezes PKS. Trwa analiza materiału. Wicestarosta Kurpis zapoznał się z działalnością takiego związku w Bielsku. Jesteśmy po rozmowach w tej sprawie ze starostą głubczyckim – oznajmił G. Swoboda.

Sceptycznie do podkreślania roli gmin w utrzymywaniu PKS wypowiedział się radny Mura. – Niech pan tak nie gloryfikuje gmin panie starosto. Bo one się nie dokładają do utrzymania autobusów – zauważył rajca z klubu PiS.

Był też ciekaw, jak wygląda stan zatrudnienia kierowców? Chciał wiedzieć, czy ich nie zabraknie? – Udało się nam ustabilizować sytuację kadrową. Zatrudniamy kandydatów na kierowców i za środki rządowe organizujemy im kurs prawa jazdy. Dochodzi do tego umowa lojalnościowa, w myśl której później, po kursie u nas pracują. Utrzymaliśmy miejsca pracy, kto idzie na emeryturę, to jest zastępstwo. Patrząc na kolegów z branży, to wiem, że mają z tym problemy, ale my ich obecnie nie mamy. Poziom płac jest u nas taki, że nasz kierowca woli jeździć autobusem niż na ciężarówce, bo codziennie jest w domu – wyjaśnił Damian Knura.

W opinii Łukasza Mury, związek samorządów nie powinien ograniczać się tylko do komunikacji zbiorowej, ale jest szansą, by stworzyć wspólnotę zamawiającą razem usługę wywozu śmieci. – Żeby ceny nie szybowały powyżej 30 zł od osoby – zauważył radny.

Mała łyżka

Starosta Swoboda mówił, że nie gloryfikuje gmin, ale gdy trwała pandemia, to było tak źle, że trzeba było obniżyć pensje kierowcom i bez pomocy gmin doszłoby do ich zwolnień. – Wójtowie wtedy zdecydowali, że utrzymają te miejsca pracy, choć nie wiadomo było co dalej. Siedząc za stolikiem, łatwo jest mówić: nie gloryfikujmy wójtów. 130 parę etatów można było utracić. Teraz Powiat małą łyżką, ale podnosi te wynagrodzenia w PKS i chyba jest z tym dobrze, bo pan radny nie porusza tego tematu – stwierdził włodarz.

Mura usłyszał też od starosty, że w zamyśle Powiatu jest działalność jednej, wielkiej spółki zajmującej się transportem i śmieciami. – Pewne rzeczy są niezależne od nas. Nie są do rozwiązania. Prezydent Raciborza nie był zainteresowany wspólnym z nami działaniem. Rozwinęliśmy potencjał PKS we współpracy z Wodzisławiem Śląskim. W sprawie śmieci to Racibórz ma swoją spółkę i ma umowę z Empolem. My już dawno proponowaliśmy wspólne działania w oparciu o połączenie PKS z PK. Wychodziło to od nas. Na razie skupiamy się na utworzeniu związku. Tak PKS będzie mógł lepiej konkurować – podsumował starosta Swoboda.

Panie łagodzą

Adam Wajda był ciekaw, ile kobiet siada obecnie za kierownicę autobusów PKS. Od prezesa Knury dowiedział się, że to już 10% załogi i ta tendencja jest wzrostowa. – Panie są zaciekawione tą pracą i sprawdzają się. Łagodzą sytuacje w autobusie – podkreślił D. Knura.

Jeden z seniorów w radzie – wiceprzewodniczący Władysław Gumieniak prosił, by nie zapominać o kursach dla starszych mieszkańców ziemi raciborskiej. Te są dla nich darmowe, dzięki decyzjom rady powiatu. – Seniorzy sobie to cenią – podkreślił.

Na zakończenie dyskusji o kondycji przewoźnika Artur Wierzbicki zapytał o świetlicę na dworcu PKS. – Ten temat umierał, świetlica była niewykorzystywana. Szukamy najemcy na ten lokal. Gastronomia się nie sprawdziła. Chcemy zmniejszyć liczbę biur na zajezdni i w grę wchodzą ich przenosiny tam z zajezdni – powiedział na zakończenie prezes PKS. **(ma.w)**

eprasa.pl 5bff0b4c54

Nie będzie już sesji nadzwyczajnych. Radni oddali Polowemu jego uprawnienia

Dariusz Polowy nie musi już wnioskować o sesję nadzwyczajną by dokonać zmian w budżecie oświaty ZDJ. MARIUSZ WEIDNER

Prezydent Raciborza odzyskał – wskutek wskazań dla rady miasta ze strony Regionalnej Izby Obrachunkowej – możliwość dokonywania zmian w planie wydatków. We wrześniu ta blokada uprawnień doprowadziła do problemów w szkołach, przy realizacji nauczania indywidualnego.

Jak podawali publicznie prezydent Polowy (na konferencji prasowej) i naczelnik Żychski (na wrześniowej sesji), chore dzieci musiały czekać na zgodę rady miasta w sprawie zapewnienia im opieki nauczycielskiej. Na październikowym posiedzeniu rady D. Polowy podał, że co kilka dni napływają nowe wnioski do wydziału edukacji i mają miejsce wypadki losowe, gdzie potrzebna jest decyzja finansowa ze strony urzędu. Aktualnie regulować musi je rada miasta.

Radny Marcin Fica zapytał, czy prezydent będzie znów wnioskował o sesję nadzwyczajną, kiedy do urzędu wpłyną kolejne wnioski o opiekę nad dziećmi.

Naprawiony element

Włodarz odparł, że RIO jednoznacznie określiła, żeby rada naprawiła ten element w działalności samorządu. Jeśli radni do 2 listopada tego nie zrobią, to RIO zrobi to za nich, dlatego nie spodziewa się kolejnych sesji nadzwyczajnych.

Mirosław Lenk zaznaczył, że nie chce aby dochodziło do zwoływania takich nagłych sesji. Przypomniał, że robi się to kiedy Miasto pozyskuje środki zewnętrzne w dużej kwocie, albo ma miejsce jakaś sytuacja kryzysowa. – Oczywiście osobom w potrzebie, w placówkach oświatowych trzeba pomóc i to jak najszybciej, ale zgodnie z procedurą. Nigdy nie wypłaca się wynagrodzeń za tę pracę zanim nie zostanie wykonana. Robi się to zwykle raz w miesiącu. Tak się robiło i nadal robi – skwitował Lenk.

Prezydent chciał więcej

Radni opozycji nie przyjęli 26 października wszystkich zmian, o które wnioskował Dariusz Polowy. Nie chcieli wycofać cofnięcia swojej zgody na budowę nowego lodowiska. Taką uchwałę podjęli we wrześniu. Uzasadniali, że prezydent nie ma zamiaru budować obiektu w formule, jaką ustalił z radnymi. Wykreślono z planów budżetowych zapisy o wydatkach na budowę Raciborskiego Centrum Aktywnej Integracji Sportowej.

Radny Mirosław Lenk zaznaczył, że stanowisko RIO nie było jednogłośne, a rajcy z jego klubu i Niezależnych Michała Fity inaczej od prezydenta interpretują zalecenia izby obrachunkowej.

– Sądziliśmy, że skoro rada nadała te uprawnienia, to może je także cofnąć – tłumaczył. Zapowiedział, że radni zastanowią się jak postąpić w momencie uchwalania budżetu na 2023 rok, kiedy będą mogli już zgodnie z prawem, cofnąć Polowemu uprawnienia do dokonywania samodzielnych zmian w planie wydatków.

Okres próbny

Lenk dał do zrozumienia, że w czasie jaki pozostał do sesji budżetowej, prezydent miasta będzie niejako pod obserwacją rady. – Jeśli zniknie powód, dla którego utraciliśmy zaufanie do prezydenta, to nie będzie potrzeby podejmowania takiej decyzji na sesji budżetowej – oświadczył M. Lenk.

Wcześniej podnosił, że rada nie ufa włodarzowi w sprawie dodatkowych nakładów na spółkę Unia Racibórz. W okresie wakacyjnym Polowy przekazał jej 200 000 zł.

(ma.w)

> *Sądziliśmy, że skoro rada nadała te uprawnienia, to może je także cofnąć*
>
> *– Mirosław Lenk*

Zdecydowany sprzeciw radnych dla budki nietelefonicznej w Raciborzu

14 członków raciborskiej rady miasta było za wykreśleniem z wydatków miejskich 30 000 zł na nową atrakcję turystyczną, którą zaproponował producent wywodzący się z Raciborza. Największym sceptykiem był były prezydent Mirosław Lenk, z którym w polemikę wszedł drugi zastępca prezydenta – Dawid Wacławczyk.

Twórca tzw. budek nietelefonicznych, które z powodzeniem są stawiane w miastach całej Polski, gościł wpierw (przed wakacjami) na posiedzeniu komisji oświaty i kultury, a później – poprzez łącza internetowe – na wrześniowej sesji. Odpowiedział tam na szereg pytań ze strony radnych.

Podczas dyskusji o wydatkach budżetowych proponowanych przez prezydenta Raciborza Mirosław Lenk oznajmił, że radni klubu Razem dla Raciborza nie przychylają się do tego wydatku. Dodał, że budka nietelefoniczna nie odpowiada obecnym standardom korzystania z obiektów turystyki. Dlatego postanowiono wykreślić ten wydatek z planowanych w tym roku.

Przy głosowaniu Lenk powtórzył, że taka forma odbiega od współczesnych form obsługi turysty.

Zdziwiony takim stanowiskiem był Dawid Wacławczyk, który ma duże doświadczenie w branży turystycznej. Wskazał, że już kilkadziesiąt takich budek stanęło w miastach Polski i wiele z nich zostało zrobionych na zamówienia samorządów. W dniu obrad rady w Raciborzu, w Gorlicach otwarto budkę poświęconą postaci Ignacego Łukasiewicza. – To na pewno nie jest produkt retro, to nie jest w żadnym przypadku przestarzałe – zaznaczył wiceprezydent.

Radny Lenk zastrzegł wtedy, że wyraził tylko swoje osobiste zdanie w tej sprawie. Dodał, że już przed 10 laty zapoznał się z propozycją budowy takiej budki w Raciborzu.

D. Wacławczyk i radna Zuzanna Tomaszewska zauważyli, że projekt jest realizowany dopiero od 3 lat.

Członek klubu Razem dla Raciborza przyznał, że sam podróżując nigdy nie napotkał takiej budki i jego zdaniem są lepsze sposoby aby dowiedzieć się czegoś ciekawego na temat miasta czy znanej postaci. Przestrzegł, że taka budka w mieście może generować dodatkowe problemy.

(ma.w)

eprasa.pl 5bff0b4c54

Starosta Swoboda: codziennie ktoś mi zgłasza, że nadal nie ma opału na zimę

– Ludzie będą palić w piecach czym popadnie, węgiel albo drogi, albo go nie ma – mówili radni powiatowi na posiedzeniu komisji budżetowej. Bardziej optymistyczna była szefowa referatu ochrony środowiska, która uważa, że jakość powietrza uległa ostatnio znacznej poprawie, a palący w piecach śmieciami należą i będą należeć do rzadkości.

– Byle nie palili oponami – padło w trakcie tej dyskusji. Głos zabrał Andrzej Chroboczek, który postulował zawieszenie zapisów uchwały antysmogowej, bo uważa, że są to w obecnej rzeczywistości przepisy wzięte z powietrza. – Mieszkańcy będą palić byle czym żeby ogrzać. Wtedy się okaże, na ile użytkowanie starych pieców wpływa na jakość powietrza i dowiemy się jakiej wartości jest ta uchwała antysmogowa – stwierdził członek zarządu powiatu.

Tomasz Kusy uważa, że tej zimy, mieszkańcy będą ustawiać w domu temperaturę 17 – 18 stopni Celsjusza *ZDJ. MARIUSZ WIDNER (2)*

Patowa sytuacja

Chroboczek dodał, że już widać wzrosty zanieczyszczeń powietrza. Przypomniał, że jeden były już radny powiatowy z zapałem walczył o instalację czujników jakości powietrza. – Chciał „oczujnikować" cały powiat. Z tego tytułu coś się zmieniło? – pytał Chroboczek. Choć nie wskazał tego wprost, to mówił o aktywności Dawida Wacławczyka, który odszedł z rady powiatu na funkcję wiceprezydenta Raciborza.

Andrzej Chroboczek nie kryje żalu do władz województwa, że nie zareagowały pozytywnie na apele o zawieszenie uchwały antysmogowej

Członkini zarządu Ewa Lewandowska ironicznie zauważyła, że antysmogowy postulat niepalenia węglem będzie spełniony. – Mieliśmy nie palić węglem i nie będziemy, bo go nie ma. Dla wielu przedsiębiorców to jest patowa sytuacja – stwierdziła.

Świadomość jest większa

Szefowa referatu ochrony środowiska w starostwie Barbara Kostka mówiła, że jakość powietrza w Raciborzu uległa poprawie. Pamięta, jak zatrudniła się w urzędzie w 2000 roku i od tamtej pory obserwuje stopniową poprawę wskaźników. Przywołała nie tak dawną wizytę (online) ekspertów z WIOŚ na sesji, którzy podawali, że nastąpiła w tym względzie znaczna poprawa. – Świadomość ekologiczna mieszkańców jest znacznie większa niż kiedyś. Palenie śmieciami to sporadyczne przypadki – mówiła radnym urzędniczka.

Mniej optymistyczny był starosta raciborski. Pociesza go fakt, że część powiatu jest zgazyfikowana, ale kto poszedł z duchem ekologii i wybrał ogrzewanie gazowe, ten może czuć się teraz gorzej traktowany, bo do tego paliwa nie ma rządowych dopłat, jak np. do węgla. – Ja odnotowuję codziennie sygnały od ludzi, że nie mają opału na zimę. To nie są jednostki, to problem na wielką skalę. Albo nie mają czym palić, albo nie mają pieniędzy na drogi opał na zimę – stwierdził włodarz.

Regulacja jest

Opozycyjny rajca z PiS Tomasz Kusy przyznał, że niezamożni mieszkańcy Raciborszczyzny mają problem, ale dlatego wprowadzono dla nich dopłaty na zakup węgla. – Tych ludzi nie było stać na ekologiczne rozwiązania i odkładali przejście na inne rodzaje paliwa. Kogo było stać, to zakładał gaz, wybierał pompy ciepła z fotowoltaiką – powiedział T. Kusy. Jego zdaniem, teraz w domach będzie się ustawiać temperaturę 17 – 18 stopni i w razie potrzeby dogrzewać dodatkowym źródłem ciepła. Jego zdaniem nie ma mowy o pokrzywdzeniu kogokolwiek, bo paliwo gazowe ma regulowaną, państwową cenę. Węgiel nie ma takiej regulacji i dlatego wprowadzono doń dopłaty.

> *Ludzie nie mają opału. To nie są jednostki – starosta raciborski Grzegorz Swoboda*

Odbił się od ściany

Głos zabrał jeszcze Andrzej Chroboczek zastanawiając się głośno, czy apel rady powiatu do marszałka miał w ogóle sens. – Pamiętam, jak jeden z tutejszych radnych mówił, że wszystkie nasze apele są pozbawione sensu, bo jeszcze żaden nie przyniósł oczekiwanego efektu. Jednak ten dotyczący uchwały antysmogowej różni się od poprzednich. Chodzi mi o adresata – władze województwa. Nasz apel do sejmiku, owszem odbił się od ściany, ale takie same apele w Małopolsce napotkały odzew. Widać więc, że warto apelować i nie chodzi o to, żeby zaistnieć, jak mi zarzucano. Chodzi o sens apelu. Jest mi osobiście przykro, że nasz sejmik apel odrzucił. W małopolskim sejmiku podeszliby do tej sprawy jak do obywatela. Bo jak się wprowadza jakiś przepis, ale nie ma możliwości jego wyegzekwowania, to potem mamy efekt – skwitował A. Chroboczek. Mówił, że władze województwa zakazują palenia opałem, do którego użytku namawiają władze centralne, umożliwiając jego nieograniczoną sprzedaż.

Podeszli jak do obywatela

Wypowiedzią Chroboczka obruszył się radny Ryszard Frączek. – Andrzeju, czy jest tu jakiś zły radny? Czy może jest zły przewodniczący sejmiku? – pytał przedmówcę. A. Chroboczek zwrócił uwagę, że było parę apeli do marszałka w sprawie zawieszenia uchwały antysmogowej. W Małopolsce było dokładnie tak samo i sejmik się pochylił nad apelami i przesunięto jej terminy, widząc sytuację na rynku opału. – Próbowano tam coś załatwić dla mieszkańców – skwitował. Frączek zapytał, czy radny uważa, że zdecydowały względy polityczne? Chroboczek zaprzeczył, mówiąc, że w Krakowie też rządzi PiS. – To kwestia ludzi, co są przy władzy. Od ściany się odbił nasz apel, nie dano szansy radnym sejmiku, by chociaż rozważyli te kwestie – podsumował A. Chroboczek.

(ma.w)

eprasa.pl 5bff0b4c54

Urzędowi miasta brakuje na wypłaty w oświacie, a radni zwiększają stawki dodatków motywacyjnych dla nauczycieli

Oświatowcy z Batorego ustalili ze związkami zawodowymi, że dodatki motywacyjne będą wynosić 5% kwoty bazowej. Radni Raciborza postanowili, że będą hojniejsi. Przegłosowali stawkę 6%, mimo że naczelnik Żychski poinformował ich wcześniej, że Miasto boryka się z dziurą budżetową na wynagrodzenia nauczycielskie.

Z wnioskiem o podwyższenie stawki procentowej wystąpiła radna Justyna Henek-Wypior przy omawianiu zmian w regulaminie wynagradzania pracowników oświaty. Już na forum komisji branżowej radni dowiedzieli się, że podwyżka o której myślą, wygeneruje dodatkową kwotę z budżetu w wysokości 340 000 zł. Radna uzasadniała, że nauczyciele zasługują na taką dopłatę od Miasta, a procent zapisany w regulaminie od dawien dawna nie był zmieniany.

Naczelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski wyjaśnił, że zgodnie z zapisami prawa Karta Nauczyciela doszło do uzgodnień ze związkami zawodowymi, które odbyło się 24 października. Tam ustalono procent dodatku motywacyjnego na poziomie 5%.

Jeśli radni decydują się na wyższą stawkę, to trzeba powtórzyć negocjacje ze związkowcami.

Żychski wyjaśnił, że przy tzw. kwocie bazowej 4500 zł i stawce 5% dodatek wyniesie 180 zł.

Kiedy wzrośnie kwota bazowa to i dodatek wzrośnie.

Ze związkami zawodowymi ustalono też nową, wyższą stawkę dodatku funkcyjnego w przedszkolach na poziomie 300 zł (wcześniej 200 zł).

Ludmiła Nowacka pytała, ile związków brało udział w rozmowach z urzędem. Okazało się, że było ich siedem. – Konsultacje publiczne i negocjacje ze związkami zajmą około miesiąca – wyjaśniał K. Żychski. Była wiceprezydent zapytała o finansowanie drugiego wychowawcy w przedszkolu. Szef miejskiej oświaty objaśnił, że ustawodawca nie przewiduje takiego rozwiązania, ale stąd jest podwyżka dla wychowawcy z 200 na 300 zł.

Żychski zaznaczył, że aktualnie Miasto notuje dziurę budżetową na ok. 70 000 zł w puli na wynagrodzenia nauczycieli.

– Związki nie będą kontestować zmiany jaką chcemy wnieść, bo to wyższa podwyżka niż proponowana przez związkowców – zauważył Mirosław Lenk. – Nie sądzę, by rada była związana tu sztywno przepisami i trzeba było robić nowe uzgodnienia. To jest kwestia czy nas na to stać, a nie czy możemy robić. Jestem o tym przekonany – oznajmił M. Lenk.

Krzysztof Żychski poinformował radnych, że obecnie w budżecie miasta nie ma pieniędzy na dodatkowy wzrost wynagrodzeń, ale jak radni optują za podwyżką, to trzeba wprowadzić te kwoty do budżetu (z wolnych środków).

(ma.w)

W SKRÓCIE

STAROSTWO

Chcą zobaczyć uśmiech dziecka

Starosta Grzegorz Swoboda zaprosił radnych powiatowych do udziału w tegorocznej Szlachetnej Paczce. Chciałby obdarować podopiecznych z placówek opiekuńczo-wychowawczych. – Robiliśmy to przed rokiem i udało się znaleźć tam uśmiech dzieci. Zróbmy to ponad wszelkimi podziałami, żeby można było odwiedzić, przekazać. To będzie miły gest – zapewnił na październikowej sesji włodarz Powiatu Raciborskiego.

POMOC UCHODŹCOM

Uczą Ukraińców

Biblioteka w Raciborzu zaprasza wszystkich Ukraińców na kurs języka polskiego. Lekcje języka polskiego będą odbywać się w poniedziałki i czwartki od 11.00 do 12.30 w bibliotece w Raciborzu przy ul. Kasprowicza 12. Planowany termin rozpoczęcia zajęć to 7 listopada 2022 r. Zajęcia będą prowadzone przez wykwalifikowanego nauczyciela języka polskiego. Obowiązują zapisy w sekretariacie biblioteki lub telefonicznie pod numerem 32 415 37 24 wew. 22 – do wyczerpania miejsc.

WYDARZENIE

Koncert dla Nicole

II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Raciborzu zaprasza 18 listopada o 17.00 na koncert charytatywny na rzecz 14-letniej Nicole chorującej na złośliwy nowotwór kości. Wydarzenie zaplanowano w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Raciborzu przy ul. Ogrodowej 7. Podczas koncertu sprzedawane będą cegiełki, a cały dochód zostanie przeznaczony na leczenie dziewczyny. W programie koncertu planowane są występy uczniów liceum.

REKLAMA

eprasa.pl 5bff0b4c54

Cech Rzemiosł Różnych w Raciborzu

Miejcie marzenia żeby dalej się kształcić

Wszyscy, którzy na zaproszenie Cechu Rzemiosł Różnych przybyli 27 października na Zamek Piastowski, byli świadkami pierwszej w historii Ziemi Raciborskiej uroczystości Pasowania na Ucznia Zawodu Rzemieślniczego.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. prezes Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach prof. Jan Klimek, dyrektor IR w Katowicach Anna Piecuch, Starszy Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim Jerzy Waltar i dyrektor biura Wolnego Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców w Tarnowskich Górach Jadwiga Kubisa. Raciborski Cech reprezentowała Starszyzna Cechowa na czele z prezesem Bernardem Korzonkiem i dyrektor Biura Cechu Marią Smyczek. Nie zabrakło władz powiatu i miasta, przedsiębiorców, rzemieślników i przede wszystkim młodzieży, która przyszła kibicować swoim młodszym koleżankom i kolegom, podczas uroczystości pasowania.

■ Członkowie Cechu i młodzi ludzie pasowani na uczniów w zawodach rzemieślniczych *FOT. PAWEŁ OKULOWSKI (9)*

W tym roku 185 uczniów podpisało z Cechem Rzemiosł Różnych umowy na kształcenie w wybranym przez siebie zawodzie rzemieślniczym. Ta spora liczba świadczy o tym, że rzemiosło powróciło znów do łask, a młodzi ludzie doceniają zdobycie dobrego zawodu. Nie bez znaczenia jest też to, że świadectwo czeladnicze honorowane jest we wszystkich krajach Unii Europejskiej, a polski rynek pracy ma dla absolwentów szkół zawodowych wiele ciekawych ofert.

O projekcie „Rzemiosło jest OK", którego częścią był czwartkowy event na zamku, opowiadała dyrektor Biura Maria Smyczek, a jak wygląda system dualnego kształcenia w szkołach branżowych mówili ich dyrektorzy – Jacek Kąsek z CKZiU 1 i Sławomir Janowski z CKZiU 2.

Sytuację na raciborskim rynku pracy przedstawił dyrektor PUP Mirosław Ruszkiewicz, a o roli przedsiębiorcy w kształceniu uczniów mówił właściciel firmy MARCO F.H.U. – Marek Sbeczka, członek Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu i mistrz szkolący w branży budowlanej, który do dziś w swoim zakładzie wyszkolił 20 uczniów. – Mimo tego, że każdy z nas musi się zmierzyć z młodym człowiekiem, który pracę w rzemiośle zaczyna praktycznie od zera, jestem przekonany, że warto kształcić uczniów. Oni dają

■ Na scenie prezesowi Janowi Klimkowi towarzyszyła Starszyzna Cechowa, którą reprezentował Starszy Cechu Bernard Korzonek (w środku) i członkowie zarządu: Adrian Perszer i Wilhelm Fulneczek. W stroju ludowym wystąpiła pracownica Cechu Iwona Piechula.

■ Pasowanym uczniom towarzyszyli ich pracodawcy. W pierwszym rzędzie siedzą: Marianna Otlik, Stanisław Jakieła i Joachim Koza.

■ Pierwszoklasistom kibicowali ich starsi koledzy. Wśród nich cukiernik Adrian Malcharczyk i jego uczennica Justyna Konopek.

KOMITET DO SPRAW POŻYTKU PUBLICZNEGO
NIW Narodowy Instytut Wolności
Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Polski Inkubator Rzemiosła na lata 2021–2030
Rządowy Program Polski Inkubator Rzemiosła na lata 2021-2030 Polski Inkubator Rzemiosła

eprasa.pl 5bff0b4c54

Wśród zaproszonych gości znaleźli się starosta Grzegorz Swoboda, wicestarosta Marek Kurpis i prezydent Dariusz Polowy

Na pierwszym planie dyrektor CKZiU 2 Sławomir Janowski, dyrektor CKZiU 1 Jacek Kąsek i wicedyrektor CKZiU 2 Mirosław Uliczka

nam nadzieję, że kiedyś staną się dobrymi fachowcami i zasilą naszą kadrę pracowniczą, otworzą własne zakłady, albo przejmą te po rodzicach lub dziadkach. Nie bójcie się wybierać zawodów rzemieślniczych, wykonujcie je z dumą i zaangażowaniem – mówił do uczniów siedzących na sali.

Prof. Jan Klimek podkreślał, że największą wartością polskiej gospodarki są rzemieślnicze firmy rodzinne i rodzące się w nich talenty. – Miejcie marzenia, by dalej się kształcić w zawodzie czeladnika, mistrza, a kiedyś zastąpić swojego mistrza, tworzyć nowe miejsca pracy i uczyć kolejne pokolenia. Bądźcie dumni z tego, że właśnie dzisiaj zaczynacie nowy etap w swoim życiu – kształcenie zawodowe w różnych zawodach. Bądźcie też odpowiedzialni, bo bez odpowiedzialności za samego siebie, nie można być odpowiedzialnym za innych. Miejcie dużo przyjemności z bycia w naszej wielkiej rzemieślniczej rodzinie, by kiedyś móc podziękować waszym mistrzom, że dali wam taką szansę życiową – zwracał się do młodych ludzi profesor Jan Klimek, który podkreślał, że sam też zaczynał od szkoły zawodowej, co nie zamknęło mu możliwości dalszej nauki i podnoszenia własnych kwalifikacji.

To właśnie pan profesor dokonał uroczystego pasowania czternastu przedstawicieli różnych zawodów rzemieślniczych. Zrobił to „Szablą Kilińskiego", która jest najwyższym honorowym odznaczeniem rzemieślniczym, będącym repliką karabeli polskiej z XVIII w. wykonaną w skali 1:1. Jak podkreślił, pierwszą osobą, którą kapituła Związku Rzemiosła Polskiego uhonorowała tą nagrodą był w 1991 roku papież Jan Paweł II.

Na scenie prezesowi Klimkowi towarzyszyła Starszyzna Cechowa, którą reprezentował Starszy Cechu Bernard Korzonek i członkowie zarządu: Wilhelm Fulneczek i Adrian Perszer. Panowie mieli na sobie togi, które uszyła znana raciborska krawcowa, wieloletnia członkini i pierwsza kobieta w zarządzie Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu – Maria Kowalczyk.

Oprócz aktów pasowania na ucznia młodzi przyszli rzemieślnicy dostali w prezencie pamiątkowe podkowy na szczęście, które specjalnie na tę okazję wykuł dla nich Jan Socha – ósme pokolenie kowali z Bieńkowic oraz książki „Rzemieślnicza firma rodziną silna", wydane z okazji 70-lecia Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu.

Na pamiątkowym zdjęciu przed Zamkiem Piastowskim stoją od lewej: przedsiębiorca Marek Sbeczka, dyrektor IR w Katowicach Anna Piecuch, prof. Jan Klimek, pracownica CRR w Raciborzu Iwona Piechula, dyrektor Biura CRR Maria Smyczek, członek zarządu CRR Wilhelm Fulneczek, starszy CRR Bernard Korzonek, członek zarządu CRR Adrian Perszer, przedsiębiorca Jadwiga Staroń, przedsiębiorca Adrian Malcharczyk i prezes Wydawnictwa Nowiny Arkadiusz Gruchot

Zaszczytu pasowania na ucznia w zawodzie rzemieślniczym dostąpili:

- W zawodzie elektryk Bartłomiej Fiołka (towarzyszył mu pracodawca Tomasz Fiołka)
- W zawodzie mechanik pojazdów samochodowych Adam Gromotka (towarzyszył mu pracodawca Joachim Koza)
- W zawodzie ślusarz Bartosz Ostrowski (pracodawca Janusz Lewandowski, towarzyszył mu opiekun Krzysztof Jarosławski)
- W zawodzie blacharz samochodowy Paweł Gorzalnik (towarzyszył mu pracodawca Tomasz Opolony)
- W zawodzie elektromechanik Kamil Więcek (towarzyszyła mu pracodawczyni Marianna Otlik)
- W zawodzie krawiec Magdalena Ogerman (towarzyszyła jej pracodawczyni Jadwiga Staroń)
- W zawodzie cukiernik Justyna Konopek (towarzyszył jej pracodawca Adrian Malcharczyk)
- W zawodzie monter zabudowy i robót wykończeniowych Kacper Możejko (towarzyszyła mu pracodawczyni Katarzyna Chuda)
- W zawodzie fotograf Jennifer Olszewska (towarzyszył jej pracodawca Stanisław Jakieła)
- W zawodzie monter sieci i instalacji sanitarnych Adam Myshi (pracodawca Rafał Haide)
- W zawodzie stolarz Bartosz Klimala (towarzyszył mu pracodawca Grzegorz Kolasa)
- W zawodzie murarz – tynkarz Adrian Świerczek (towarzyszył mu pracodawca Grzegorz Stuchly)
- W zawodzie fryzjer Paulina Piela (pracodawca Bernard Korzonek, towarzyszyła jej Monika Matuszek)
- W zawodzie kucharz Aleksandra Narewska (towarzyszyła jej pracodawczyni Marzena Mormul)

Prof. Jan Klimek pasuje na ucznia Bartłomieja Fiołkę (wnuka Karola Fiołki i syna Krzysztofa Fiołki). To trzecie pokolenie elektryków w rodzinie. Tak jak dziadek, tata i wujkowie rozpoczyna naukę w szkole zawodowej, a wiedzę praktyczną będzie zdobywał pod okiem wujka Tomasza Fiołki (stoi z tyłu).

O catering zadbali podczas imprezy uczniowie „Gastronomika"

eprasa.pl 5bff0b4c54

Zdobyli Łysą Górę, jadą w Beskidy i Sudety

Turyści górscy, którzy wchodzą na szczyty gór razem z członkami raciborskiego PTTK, mają przed sobą dwie listopadowe wyprawy. Wspominamy przy tej okazji ich październikowe wojaże po Beskidzie Śląsko-Morawskim.

Na początku października ekipa „zmontowana" przez prezesa oddziału PTTK w Raciborzu – Andrzeja Kuśnierza brała udział w kolejnej wyprawie górskiej pod patronatem honorowym starosty raciborskiego. Jej celem było zdobycie Łysej Góry w Beskidzie Śląsko-Morawskim na terenie Czech.

Zwolennicy górskich wędrówek muszą wcześnie wstawać z łóżka. Zbiórka uczestników była na dworcu autobusowym już o 6.30. Raciborzanie pojechali autokarem do czeskiej miejscowości Ostrawice i przeszli czerwonym szlakiem na szczyt Łysej Góry (1324 m.n.p.m.). Tam zrobili sobie przerwę na posiłek i odpoczynek oraz wykonali pamiątkowe zdjęcia. Powrót do miejsca, gdzie parkował autobus, odbyło się najpierw czerwonym szlakiem, a później żółtym. Tak osiągnięto cel wędrówki powrotnej – miejscowość Malenovice. – Tak powróciliśmy wieczorem do Raciborza. W wyprawie brały udział 33 osoby. Najmłodszy urodził się ledwie 10 lat temu, a najstarsza osoba była z rocznika 1956. Dziękuję wszystkim za udział i zapraszam na kolejne wyprawy z PTTK Oddział Racibórz – przekazał Nowinom A. Kuśnierz. **(red)**

■ Miłośnicy wędrówek górskich z Raciborza podczas wyprawy na Łysą Górę w Czechach

Andrzej Kuśnierz prezes oddziału PTTK Racibórz

Planuję w latach 2023 i 2024 zdobywać szczyty zaliczane do Korony Gór Polski. W jednym roku będzie to 14 szczytów i w następnym kolejne 14 z weryfikacją w Raciborzu na koniec cyklu. Wyprawy połączone będą ze zwiedzaniem znajdujących się w pobliżu szczytów okolicznych atrakcji. Wydawnictwo Compass wydało ostatnio przewodnik turystyczny Korona Gór Polski, a znana dziennikarka Marta Manowska prowadzi program Korona Gór Polski w TVP HD. Myślę, że jest to dość dobra reklama zachęcająca kolejne osoby do zdobywania KGP.

Nowe cele wypraw PTTK Racibórz

11 i 12 listopada

- Beskid Niski – LACKOWA 997 m n.p.m. – najwyższy szczyt po polskiej stronie Beskidu Niskiego, położony między Krynicą-Zdrój a Wysową, na granicy ze Słowacją.
- Beskid Sądecki – RADZIEJOWA 1262 m n.p.m. – pasmo górskie w Beskidzie Sądeckim.
- Koszt wyprawy: 270 zł i 290 zł. Przejazd autokarem, nocleg ze śniadaniem w Gościńcu Czarny Potok w Krynicy -Zdroju i ubezpieczenie.

26 listopada

- ŚLĘŻA 718 m n.p.m. – najwyższy szczyt Masywu Ślęży i całego Pogórza Sudeckiego.
- Przejazd autokarem do miejscowości Dobrzykowice i zwiedzanie miejsca kręcenia filmowej trylogii o Kargulach i Pawlakach. Koszt wyprawy: 110 zł i 120 zł.
- Informacje w Biurze PTTK Oddział Racibórz ul. Chopina 16, tel. 32 415 30 93 albo u prezesa Andrzeja Kuśnierza tel. 608 442 739.

OSiR wykorzystał już 88 procent dotacji rocznej. Aquaparku nie zamknie

Zastępujący skarbnika miejskiego Oswald Schuderla przekazał na sesji w Raciborzu to, co napisał do urzędu szef ośrodka sportu. Paweł Król podał, że przychody zakładu nie zaspokajają kosztów jego prowadzenia. – Nie jesteśmy w stanie realizować naszych zadań – alarmuje dyrektor z Zamkowej.

– Czy to znaczy, że mamy mniej ludzi na basenie? – pytał o tę sytuację radny Marcin Fica z Razem dla Raciborza. Próbował odpowiedzieć prezydent Dariusz Polowy. – Po przerwie pandemicznej trudno odbudować frekwencję na tym obiekcie, ale ja zachęcam do korzystania z niego, wszędzie, gdzie tylko mogę. Na spotkaniach z mieszkańcami poświęcałem temu jeden z punktów mojego wystąpienia. Niestety nasz aquapark miał swoją złą historię. Latami do tej złej sławy dążono, dlatego teraz długo będzie trwała odbudowa zaufania – ocenił D. Polowy.

Taka analiza przyczyn spadku zainteresowania ofertą basenową OSiR nie spodobała się byłemu prezydentowi miasta Mirosławowi Lenkowi. Jego zdaniem to wzrost cen towarów i usług jest przyczyną problemów OSiR (tak zresztą argumentował złą sytuację P. Król), a nie popularność centralnego obiektu przy Zamkowej. Lenk przypomniał, że do 2019 roku H_2Ostróg miał nadwyżkę wpływów nad kosztami. – Nie można mówić o złej sławie obiektu. Trwała nieprzychylna nagonka medialna wokół problemów na basenie. 30 000 wejść odnotowano tam w styczniu przed wybuchem pandemii. Sądzę, że koniec pandemii znów sprawi, że ludzie pokochają ten obiekt, a my razem dmuchajmy w ten balon, by promować nasz basen – zaznaczył M. Lenk.

D. Polowy dodał, że OSiR to nie tylko kryta pływalnia, ale więcej obiektów jak np. hala przy Łąkowej czy kemping w Oborze. W tym roku zajmował się też uchodźcami, co generowało dodatkowe koszty.

Mariana Czernera – szefa rady miasta interesowało, czy są plany, aby zamknąć basen? Bo prąd drożeje na potęgę. Prezydent oznajmił, że Miasto ma wynegocjowaną dobrą cenę za prąd i nie ma planów by zamykać H_2Ostróg z powodu kryzysu energetycznego. – Wkrótce zrobimy jakąś akcję promocyjną, by zachęcić do odwiedzin pływalni – zapowiedział Dariusz Polowy. **(m)**

eprasa.pl 5bff0b4c54

Felieton: Węgiel brunatny. Polski omijaj z daleka, o czeski coraz trudniej

Od kilkunastu dni znów można sprzedawać odbiorcom indywidualnym węgiel brunatny. Spotkało się to z ostrym sprzeciwem działaczy antysmogowych. Bo rzeczywiście ten rodzaj paliwa generuje spore ilości zanieczyszczeń, nieporównanie większe niż węgiel kamienny. Choć trzeba mieć też na uwadze, że węgiel brunatny węglowi brunatnemu równy nie jest. A konkretnie polski nie jest równy temu z Czech. Co więc z tym węglem?

Tani, ale dlaczego?

Przyjęło się uważać, że węgiel brunatny to głównie paliwo dla przemysłu, np. elektrowni, przy których działają odkrywkowe kopalnie węgla brunatnego. Takie jak np. sławna, czy też raczej niesławna kopalnia w Turowie, wydobywająca nieopodal granicy z Czechami węgiel na potrzeby Elektrowni Turów. Jeszcze kilka lat temu węgiel brunatny był jednak stosowany również w ogrzewaniu domów. Nie żeby był taki świetny, bo nie był i nie jest. Ma liczne wady, ale jedną olbrzymią – zwłaszcza w obecnych czasach – zaletę, która zresztą jest pokłosiem jego licznych wad – węgiel ten jest tani.

Sprzedawać wolno, ale u nas jego palenie jest nadal oficjalnie zakazane

Zacznijmy od tego, że ponad 5 lat temu w województwie śląskim uchwałą antysmogową wprowadzono zakaz paleniem w domowych kotłach m.in. węglem brunatnym. Później, bo 1 czerwca 2020 r. na terenie całego kraju wszedł w życie zakaz sprzedaży węgla brunatnego dla odbiorców indywidualnych. Pewnie wielu czytelników kojarzy, że przepis ten został jednak niedawno złagodzony wskutek kryzysu energetycznego. 29 września 2022 r. Sejm przyjął ustawę o zasadach realizacji programów wsparcia przedsiębiorców w związku z sytuacją na rynku energii w latach 2022 – 2024. Podpisana 10 października przez Prezydenta RP ustawa zakłada m.in. że do 30 kwietnia 2023 nie będzie obowiązywał zakaz wprowadzania do obrotu węgla brunatnego. W efekcie już dzień później w Polskiej Grupie Energetycznej, która jest właścicielem Kopalni Węgla Brunatnego we wspomnianym Turowie, ale też i w Bełchatowie, ruszyła masowa sprzedaż węgla brunatnego dla odbiorców indywidualnych. Cena za tonę – zależności od uziarnienia – wynosi 191 zł (uziarnienie do 80 mm) lub 305 zł brutto (uziarnienie 80-300 mm).

Mokry i mało wydajny

Cena wydaje się być diabelnie atrakcyjną. Sam węgiel, jak się już rzekło, atrakcyjny jednak zupełnie nie jest. Wystarczy rzut oka na parametry opału tego rodzaju sprzedawanego przez PGE. Wilgotność nie większa niż... 55%! Popiół 15%, zaś wartość energetyczna około ... 7,2 Mj/kg. Dla porównania dobry węgiel kamienny ma wilgotność poniżej 15% i wartość energetyczną na poziomie 22-28 Mj/kg. Oznacza to, że węgla brunatnego trzeba spalić 3-4 razy więcej niż węgla kamiennego, by uzyskać tyle samo ciepła! Emitując jednocześnie całe masy szkodliwych substancji, w tym siarki, której w węglu brunatnym jest więcej niż w węglu kamiennym. W ogóle przez swoją wysoką wilgotność, świeżo wydobyty węgiel brunatny jest trudny do spalenia w domowych piecach. Trzeba go najpierw przesuszyć, co poprawi również jego kaloryczność. Jednak kupno węgla brunatnego późną jesienią, czyli obecnie, nie daje wielkich szans na jego wysuszenie przed zimą. Ponadto dostępny z polskich kopalni sortyment tego opału oznacza, że nadaje się on jedynie do kotłów zasypowych.

A może węgiel z Czech?

Lepszą opinią cieszy się węgiel brunatny z Czech, nazywany też młodym węglem, bo nawet mimo wilgotności w okolicach 25%, ma tylko lekko brązowawe zabarwienie i wartość opałową około 20 Mj/kg. Jeszcze całkiem niedawno, tj. zanim zabroniono w naszym kraju sprzedaży węgla brunatnego, czeski węgiel, najczęściej w formie pakowanego w workach po 25 kg „ekogroszku" królował w polskich marketach budowlanych. Można go było kupić w cenie 500 – 600 zł/tonę. Podczas gdy lepsze ekogroszki z węgla kamiennego osiągały cenę 800 – 1000 zł/tonę. Cieszył się niemałym zainteresowaniem. Przede wszystkim teoretycznie nadawał się do palenia w kotłach z automatycznym podajnikiem paliwa. W praktyce jednak – jak podkreśla portal Czysteogrzewanie.pl – ze względu na stosunkowo wysoką wilgotność, regularne stosowanie tego paliwa skazywało niektóre elementy kotła (zwłaszcza zasobnik na opał i ślimak) na szybszą korozję.

Czeski węgiel podrożał i jest trudno dostępny

Obecnie tani węgiel z Czech to już odległa przeszłość. W popularnych polskich serwisach aukcyjnych można znaleźć ledwie kilka ofert sprzedaży czeskiego młodego węgla brunatnego, wystawionego na sprzedaż przez polskich pośredników. Jego ceny wahają się w granicach 2000 – 2500 zł/tonę. Zresztą u niektórych naszych czeskich sąsiadów słychać nieco pretensji. Bo nasz popyt na ich węgiel spowodował, że u nich również zaczęło go brakować i znacznie zdrożał. Jeszcze niedawno, w sierpniu, kosztował od niespełna 1000 do 1400 zł/tonę. Można go było kupić m.in. w Petrovicach u Karvine, czyli tuż przy granicy z powiatem wodzisławskim. Dziś w sieci dystrybucji np. poprzez stronę OKPaliva.cz czeski węgiel kosztuje już, w przeliczeniu na złotówki, co najmniej 1900 zł/tonę. I coraz trudniej go dostać. Już we wrześniu portal wp.pl donosił, że czas oczekiwania w czeskich składach wynosi kilka tygodni. – Polacy wszystko wykupili. Nie mam pewności, czy dostawa przyjedzie w ciągu dwóch tygodni – mówiła portalowi wp.pl sprzedawczyni ze składu w Petrovicach koło Karviny.

Artur Marcisz

Komu przypadnie Laur Wolontariatu 2022?

Nabór wniosków do tytułu „Laur Wolontariatu" przeprowadzany jest zgodnie z prezydenckim zarządzeniem z 17 października 2022 r.

Propozycje kandydatur należy wybrać spośród: osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej, które wykonywały osobiście i nieodpłatnie świadczenia wolontaryjne. Musiały one działać na rzecz osób potrzebujących lub organizacji pozarządowych oraz organizacji współpracujących z wolontariuszami i wspierających działania wolontaryjne na terenie miasta.

Propozycje kandydatur należy składać na stosownych formularzach do Urzędu Miasta Racibórz.

Każda organizacja chcąca uczestniczyć w naborze wniosków o przyznanie tytułu Laur Wolontariatu dla organizacji ma możliwość złożenia wniosku z propozycją własnej kandydatury.

Termin zgłaszania kandydatur upływa 23 listopada 2022 r. **(red)**

Arkadiusz Mularczyk z Raciborza zostanie wiceministrem spraw zagranicznych

Arkadiusz Mularczyk na spotkaniu w Raciborzu z 2018 roku, gdy przyjechał na zaproszenie Dobra Ojczyzny mówić o reparacjach wojennych *ZDJ. MARIUSZ WEIDNER*

W resorcie spraw zagranicznych jest już dwóch raciborzan w randze wiceministra. Przed wejściem Mularczyka do rządu był tam i jest Paweł Jabłoński.

Arkadiusz Mularczyk urodził się w Raciborzu (rocznik 1971), tu chodził do szkoły podstawowej i średniej (I LO – Kasprowicz). Jest synem małżeństwa nauczycieli Janiny i Ryszarda – wciąż aktywnych członków prawicowego stowarzyszenia Dobro Ojczyzny.

Mularczyk związany jest aktualnie z Nowym Sączem, gdzie ma rodzinę (żona jest radną miejską). Poseł rodem z Raciborza podobnie jak Paweł Jabłoński jest adwokatem.

O nominacji Mularczyka poinformował rzecznik MSZ w poniedziałek 24 października podczas wizyty przedstawicieli resortu w Jordanii. Polityk PiS zastąpi Konrada Szymańskiego.

A. Mularczyk jest członkiem partii Prawo i Sprawiedliwość. Wstąpił do niej w 2002 roku. Działał także w strukturach Solidarnej Polski. Jest posłem już piątą kadencję.

Zasłynął w ostatnim czasie jako wiceprzewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych, ekspert w uzyskaniu przez Polskę reparacji wojennych od Niemiec. Prezentował raport dotyczący strat Polski poniesionych w czasie okupacji niemieckiej w II wojnie światowej.

W MSZ chcą by A. Mularczyk, był także pełnomocnikiem rządu ds. odszkodowań za szkody wyrządzone agresją i okupacją niemiecką w latach 1939-1945. **(m)**

eprasa.pl 5bff0b4c54

Dlaczego opozycja w Raciborzu nie chce lodowiska RCAIS?

Uchwałę w sprawie wstrzymania wykonywania przedsięwzięcia pn. „Raciborskie Centrum Aktywnej Integracji Społecznej – Budowa obiektu z wyposażeniem” rada podjęła już miesiąc temu. Na październikowej sesji dodatkowo potwierdziła swoje stanowisko, wbrew temu, do czego dążył prezydent Polowy.

Przewodniczący rady Marian Czerner swój sceptycyzm wobec planów prezydenta wyraził wtedy choćby w twierdzeniu, że wcześniej Dariusz Polowy miał przekonywać rajców, że na dachu lodowiska pojawią się panele fotowoltaiczne. Żeby obiekt nie był drogi w utrzymaniu. W przypadku zastosowania dachu z tworzywa nie ma takiej opcji.

Słowo ważniejsze pieniędzy

Prezydent Polowy we wrześniu zgłosił „jednoznaczny i zdecydowany sprzeciw” wobec podejmowania uchwały, w której rada zmienia zdanie co do lodowiska. Wpierw się nań zgodziła, a teraz wycofuje. Nikt nie konsultował z nim tego zamiaru, zwłaszcza że chodzi o kwestie budżetowe. – W przygotowanym planie funkcjonalno-użytkowym zdecydowanie jest ujęty element instalacji fotowoltaicznej. W ramach klastra i tworzenia miejskich farm fotowoltaicznych są to zdecydowanie lepsze rozwiązania niż punktowe umieszczenie takich instalacji – tłumaczył Czernerowi włodarz.

– Dla mnie słowo jest ważniejsze od pieniędzy. Jeśli umówiono się na pewne rozwiązania, to przy rezygnacji z nich powinno się o tym porozmawiać. Tego zabrakło. Rozumiem dynamiczną sytuację z cenami, natomiast ogłaszanie przetargu z pominięciem wspólnych ustaleń, które były przykładem dobrego sposobu współpracy, nie było dobrym rozwiązaniem – ocenił postępowanie głowy miasta. Stwierdził, że radni nie widzą innej możliwości zatrzymania tej inwestycji w takiej formule. – Zawsze będzie jeszcze można usiąść do stołu – obiecał.

Radni, którzy zablokowali realizację lodowiska według pomysłu prezydenta: Marian Czerner, Marcin Fica, Justyna Henek-Wypior, Piotr Klima, Michał Kuliga, Mirosław Lenk, Dawid Łomnicki, Henryk Mainusz, Justyna Poznakowska, Paweł Rycka, Anna Szukalska, Michał Szukalski, Eugeniusz Wyglenda.

Co dalej?

Postępowanie przewodniczącego Czernera nie spodobało się radnej Magdalenie Kusy. – Wcześniej przewodniczący wskazywał na stawianie radnych pod ścianą, o wrzucanie uchwał poza komisjami i rozumie, że te wszystkie argumenty tracą na znaczeniu w momencie, w którym odpowiada to większości w radzie, lekceważąc głos reszty radnych i możliwość do rzetelnego namysłu – zganiła szefa rady. Ten odparł, że radna mówi o dwóch różnych sprawach.

Ludmiła Nowacka uważa, że rada jest zgodna co do tego, że chce lodowiska, niezależnie od tego, że koszty jego budowy rosną. – Co będzie dalej po tej uchwale? Warto w tym momencie nad tym się już zastanowić. Czas to pieniądz – zauważyła.

– Gdyby był dialog na linii prezydent – rada, to od roku można było być już w realizacji tej inwestycji. W przypadku lodowiska są kwoty kilku milionów wzrostu kosztów inwestycji – mówił przewodniczący Czerner. Dodał, że rozmawiał z mieszkańcami i oni nie wyobrażają sobie realizacji pierwotnego projektu prezydenta. – Będzie to mniejsze od tego co jest w Pszowie. – Należy więc iść raczej do przodu, a nie cofać się – nadmienił.

Radny Mirosław Lenk przekazał, że radni są gotowi usiąść z prezydentem do stołu, gdy wszyscy uzgodnią, że kończy się robienie sobie na złość. Piotr Klima nazwał lodowisko energochłonną zabawką. Według niego lepiej zainwestować w darmowy autobus wożący raciborzan na ślizgawkę do Pszowa.

5 mln zł
miało pierwotnie kosztować lodowisko Polowego. We wrześniu cena skoczyła do 12 mln zł

To nie kolano, to nie amator

Prezydent Dariusz Polowy przypomniał, że opcja lodowiska przygotowana przez byłego wiceprezydenta Michała Fitę opiewała na 12 mln zł netto, co z podatkiem daje prawie 15 mln zł. – Ta uzgodniona koncepcja nie uwzględniała wszystkiego, była przygotowana na kolanie bez rzetelnego wyliczenia – ocenił włodarz.

Radna Justyna Poznakowska mając przed sobą projekt oraz wycenę inwestycji uznała, że prezydent nie powiedział prawdy. – Nie było to coś, co przygotowane zostało na kolanie. Osoba, która to przygotowała, nie wyglądała na amatora. Był to kosztorysant, który prowadzi swoją firmę.

Prezydent Polowy odniósł się do sformułowania, że coś zostało zrobione na kolanie albo w takich nie do końca jasnych okolicznościach. – Radni muszą mieć świadomość, że na te fachowe wyliczenia zlecenie zostało przygotowane, o ile dobrze sobie przypominam, chyba 2 albo 3 tygodnie po tym jak ujrzeliśmy ten efekt. Wskazuje to na to, że te działania były podejmowane bez zlecenia i być może dlatego były tak mało rzetelne, a to jakby dosyć łatwo jest sprawdzić, kiedy zlecenie zostało wystawione, a kiedy widzieliśmy te wyliczenia – podsumował dyskusję Dariusz Polowy. **(oprac. m)**

Hanke – głos radia 357, pisarz Twardoch, śpiewaczka Brodzińska i pianista Malicki – gwiazdy listopada w Raciborzu

W Raciborzu będą gościć gwiazdy estrady, radia i literatury

Urząd Miasta w Raciborzu opublikował kalendarz listopadowych imprez. Anonsuje w nim 38 wydarzeń. Na początek - sportowe zmagania w ZSOMS, a na koniec spotkanie autorskie z poetką. Wybraliśmy niektóre z propozycji.

3 listopada o 18.00 w bibliotece miejskiej będzie można spotkać się z Krystianem Hanke dziennikarzem internetowego radia 357, a wcześniej przez długie lata – radiowej, publicznej Trójki. W 357 ma audycję Projekt Tata.

4 listopada o 18.00 zaplanowano rozstrzygnięcie tradycyjnego konkursu książnicy – Racibórz prozą zaczarowany. Przyjedzie nań Monika Fibic autorka książki Wojna jest kobietą.

7 listopada o 19.00 w RCK wystąpi standuperka Magda Kubicka

9 listopada o 18.00 bibliotekę odwiedzi Szczepan Twardoch autor głośnego Króla oraz Królestwa. Właśnie wydał swoją nową powieść.

11 listopada ma się odbyć Piknik – Niepodległa, od 15.00 – 19.00

Śpiewaczka operetkowa i aktorka Grażyna Brodzińska zaprezentuje program Przetańczyć całą noc 13 listopada o 17.00.

Ważną dla dziejów Raciborza wystawę, prezentującą zbiory dawnych pocztówek śp. Alfreda Otlika pokaże Muzeum – 18 listopada o 18.00.

Pianista Waldemar Malicki i jego Naga prawda o klasyce to wydarzenie zaplanowane 19 listopada o 17.00

Piosenkarz Sławek Uniatowski przyjedzie na koncert w RCK 25 listopada o 19.00. **(red)**

W SKRÓCIE

ZAMEK

Budowlańcy z Podkarpacia przebudują Słodownię

Starostwo podało 25 października, że adaptacją budynku Słodowni i modernizacją Domu Książęcego na centrum turystyczno-historyczne z ekspozycją multimedialną na Zamku Piastowskim w Raciborzu zajmie się firma Europel z miejscowości Korczyna i wykona prace za kwotę 11 mln 992 tys. 500 zł. W przetargu wygrała z ofertami konsorcjum firm z Czernicy – Bit Global i Grupa MJM (żądali 14,8 mln zł) oraz raciborskiego Borbudu, który zaproponował cenę 13,9 mln zł. Zwycięzca przetargu wykonana dokumentację projektową, roboty budowlane oraz zajmie się dostawą wyposażenia.

eprasa.pl 5bff0b4c54

18. Wiatraki. Tu podąża się za marzeniami

Tegoroczny Raciborski Festiwal Podróżniczy Wiatraki trwał w RCK cztery październikowe dni. Przez ten czas uczestnicy podróżowali po całym globie. Doświadczyli wielu krajobrazów i kultur. Spotkania uzmysłowiły wszystkim, jak piękny, zadziwiający i różnorodny jest świat.

O tym, że ciekawa podróż może zacząć się dosłownie tuż za progiem naszego domu, przekonali się uczestnicy wycieczek po Raciborzu. Zwiedzili miejscowy browar, popłynęli kajakami Odrą, a nawet nocną porą udali się na cmentarze, aby podziwiać rzeźby sztuki sepulkralnej. Potem było już tylko dalej. A więc Europa, Azja, Ameryka Południowa. A nawet poszukiwano życia w kosmosie. Wszystko to działo się w czasie XVIII Raciborskiego Festiwalu Podróżniczego.

■ Frekwencja zwłaszcza bloku szkolnego była imponująca *ZDJ. KABA, RAFAŁ SOLIŃSKI*

Istota podróżowania

Wraz z podróżnikami, którzy przybyli do jednego z najstarszych miast na Górnym Śląsku, można było przenieść się na trasę karawan podążających legendarnym Jedwabnym Szlakiem. Zobaczyć depresję Mangystau, czy udać się do Chin i Indii… autostopem. Do „Podróży za smakiem", tropem przypraw, zachęcał Jędrzej Majka. Każda z tych wypraw zachwycała pięknem krajobrazów, odmiennością i różnorodnością przyrodniczą. Była inna, niepowtarzalna, wyjątkowa. Wszyscy prelegenci podkreślali, że dla nich istotne jest spotkanie z drugim człowiekiem w myśl powiedzenia: „Obcy człowiek, to przyjaciel, którego jeszcze nie znamy".

■ Kolejny raz wziął udział w wydarzeniu Szymon Warsz aktualnie już pełnoletni raciborzanin, zdobywca kilkudziesięciu szczytów w Europie. Na zdjęciu z wiceprezydentem Raciborza Dawidem Wacławczykiem – pomysłodawcą Wiatraków, przez wiele lat organizatorem festiwalu

Podróż w głąb siebie

Kulminacyjnym punktem podczas trzeciego dnia festiwalu było spotkanie z Jaśkiem Melą. Jest znany z tego, że w wieku 15 lat, będąc osobą niepełnosprawną, zdobył dwa bieguny. Jednak był to dopiero początek jego podróży. Potem przyszedł czas na Kilimandżaro, Elbrus, wspinaczkę na El Capitan w Kalifornii, udział w maratonie w Nowym Jorku. Nic dziwnego zatem, że jego postać wzbudza zainteresowanie, emocje czy nawet fascynację.

Podczas festiwalu Jasiek Mela mówił o najważniejszej podróży, którą odbywa każdy człowiek – drodze w głąb siebie i pokonywaniu własnych trudności i ograniczeń.

– Nasze życie podlega ciągłym zmianom, składa się z przeróżnych trudności. Często takich, których sobie nie życzymy. Jednak póki żyjemy, to mamy wpływ na nasz los. Nie ma sensu skupiać się na tym, czego nam brakuje, na naszych ograniczeniach. Czasami jesteśmy postawieni pod ścianą i wtedy sięgamy po takie pokłady energii, z których nie zdawaliśmy sobie sprawy. Ważne, aby iść obraną drogą i nie budować sobie barier w postaci wymówek i usprawiedliwień, że czegoś nie możemy, że nie warto nawet spróbować – mówił podróżnik Jasiek Mela.

Życiowa moc sprawcza

Wystąpienie Jaśka Meli było magnesem, który przyciągnął publiczność do Raciborskiego Centrum Kultury. – Uważam sobotę za niezwykle udany dzień festiwalu. Nie ukrywam, że szczególnie zainteresował mnie Jasiek Mela i to jego nazwisko było gwoździem programu. Jasiek jest wzorem tego, jak można sobie radzić w życiu, będąc osobą niepełnosprawną. Jak można pokonywać trudności i przeciwności losu. Z wielką przyjemnością się go słuchało – mówiła jedna z uczestniczek festiwalu, pani Agnieszka z Rybnika.

Także obecny podczas festiwalu wiceprezydent Raciborza Dawid Wacławczyk zwrócił uwagę na motywacyjne wystąpienie Jaśka Meli, które było mocnym zakończeniem tego dnia. – Jan Mela przekonywał, że ważne jest, aby nie zatracić w życiu mocy sprawczej. Decydowania o tym, co robimy, jakie działania podejmujemy, jaką drogą idziemy. Myślę, że dla wielu osób, obecnych nie tylko na naszym festiwalu, jego doświadczenia mogą być inspirujące. To człowiek, który swoją postawą pokazał, jak wiele zależy od determinacji – mówił wiceprezydent Raciborza.

Organizatorzy festiwalu podkreślali, że wrócił on po pandemicznej przerwie i cieszy się niezmiennym zainteresowaniem publiczności. Impreza została zorganizowana po raz 18. i, jak podkreślają niektórzy, wkroczyła w czas pełnoletności. Co roku zmieniają się prelegenci, jest nieco inny program wydarzenia, jednak, jak wskazywała dyrektor Raciborskiego Centrum Kultury Joanna Maksym-Benczew, niezmienne jest jedno – podążanie za marzeniami.

KaBa

■ Prowadzącą osiemnastą edycję festiwalu była Anna Musioł z Visit Racibórz

■ Ciekawostką było wystąpienie twórczyni rękodzieła – biżuterii inspirowanej miejscami odwiedzanymi przez jej autorkę

■ Swoje stoisko otworzyła na Wiatrakach księgarnia Sowa. Można tam było kupić książki bohaterów tegorocznego festiwalu.

eprasa.pl 5bff0b4c54

500-letni Dąb Cysters podpalony. Lasy Państwowe: Nie ma na to kulturalnego określenia

Uratowaliśmy go – przekazał nam dyżurny raciborskiej straży pożarnej. W sobotni (29 października) wieczór ktoś podpalił kilkusetletnie drzewo. Na razie nie można dokładnie ocenić skali zniszczeń, wiadomo jednak, że pożar nie zagroził istnieniu dębu. Strażacy przyznają jednak, że gdyby zgłoszenie wpłynęło chwilę później, sytuacja byłaby znacznie gorsza.

Pożar szybko ugaszono, jednak gdyby zgłoszenie wpłynęło chwilę później, stan rzeczy mógłby być o wiele gorszy

Ponad 7 metrów obwodu na wysokości piersnicy, 32 metry wysokości. Wyjątkowy pomnik przyrody, prawdopodobnie najstarsze drzewo w Subregionie Zachodnim. Zlokalizowany w parku angielskim otaczającym Pocysterski Zespół Klasztorno-Pałacowy w Rudach, rośnie na tyłach odrestaurowanego klasztoru.

W sobotę 29 października kwadrans po osiemnastej dyżurny na stanowisku kierowania raciborskiej komendy przyjął zgłoszenie o pożarze dębu Cysters. Na miejsce jako pierwsi dotarli strażacy z OSP Rudy, chwilę później dołączyły jednostki PSP z Raciborza i Rybnika.

Po przyjeździe na miejsce strażacy stwierdzili, że pali się wewnątrz dębu, który od podstawy jest pusty. Pożar szybko ugaszono, jednak gdyby zgłoszenie wpłynęło chwilę później, stan rzeczy mógłby być o wiele gorszy – powiedział nam dyżurny z raciborskiej komendy PSP.

Po zakończeniu akcji gaśniczej, drzewo dokładnie sprawdzono kamerą termowizyjną, by upewnić się, że temperatura w żadnym miejscu nie jest podwyższona. Jednostki zakończyły działania po dwóch godzinach.

W międzyczasie na miejsce przybyli również przedstawiciele Nadleśnictwa Rudy Raciborskie. Obecna była także policja.

Skala zniszczeń zostanie oceniona przez specjalistów w kolejnych dniach.

Do zdarzenia, na Twitterze, odniosły się Lasy Państwowe:

Nie ma na to kulturalnego określenia... Ktoś podpalił 500-letni dąb Cysters, jedno z najpiękniejszych starych drzew Górnego Śląska. Ogień udało się strażakom ugasić, ale na razie nie wiemy, jak bardzo drzewo jest uszkodzone. Sprawców szuka policja.

Dąb szypułkowy „Cysters" jest jedną z ciekawszych osobliwości przyrodniczych regionu. Już w 1752 roku ponadprzeciętne rozmiary drzewa zwróciły uwagę niemieckiego artysty Johanna Eliasa Ridingera, który uwiecznił je na rycinie przedstawiającej obraz Matki Bożej Pokornej oraz Opactwo.

Z nasion „Cystersa" wyhodowano setki młodych dębów, z których powstały pamiątkowe aleje m.in. Światowych Dni Młodzieży.

(red)

POŻAR STODOŁY W PIETRASZYNIE

Straty na 200 000 zł. To mogło być podpalenie

Nocna akcja strażaków w Pietraszynie. Budynek doszczętnie spłonął, udało się zapobiec rozprzestrzenieniu ognia. Potężny pożar strawił budynek i znajdujące się w nim maszyny rolnicze.

Strażacy z Raciborza kilka godzin pracowali na miejscu zdarzenia. Potrzebne były ogromne ilości wody. Straty oszacowano wstępnie na 200 tysięcy złotych.

Nocny pożar stodoły miał miejsce przy ul. Dolnej w Pietraszynie. Strażacy otrzymali zgłoszenie o 1.50. Do zdarzenia zadysponowano cztery zastępy z PSP – dwa gaśnicze, auto z drabiną i samochód operacyjny oraz dziewięć zastępów OSP, dziesiąty zaalarmowany zastęp OSP stanowił tzw. odwód taktyczny akcji. Na miejscu była również policja.

Strażacy, gasząc ten pożar, cztery prądy wody skierowali bezpośrednio na palący się budynek stodoły oraz budynek gospodarczy przylegający do niej, a cztery kolejne prądy w tak zwanej obronie budynków, które zagrożone były rozprzestrzenieniem się ognia. Przez kilka godzin strażacy walczyli z tym pożarem, samo opanowanie ognia zrealizowano dość szybko, natomiast działaniem bardziej mozolnym i czasochłonnym jest dogaszenie pożaru, to kolejne godziny ciężkiej pracy – relacjonuje dowódca raciborskiej JRG, bryg. Roland Kotula.

W związku z dużą ilością wody, która zużywana jest przy tego typu pożarze, strażacy zbudowali tzw. magistralę wodną.

Rozwinięto węże na odcinku kilkuset metrów od cieku wodnego, który płynie przez sołectwo Pietraszyn i stamtąd strażacy pompowali wodę do tego pożaru – objaśnia bryg. Kotula.

Straty materialne oszacowano na 200 tysięcy złotych, z czego połowa to wartość budynku, a kolejne 100 tysięcy to straty związane z maszynami rolniczymi i płodami rolnymi, które znajdowały się wewnątrz stodoły.

Konieczne okazało się również wyburzenie jednej ze ścian. Dach, który się przepalił, zawalając się, oddziaływał na jedną z tych ścian, powodując jej pochylenie. Akurat ta ściana znajdowała się od strony drogi i chodnika, w związku z tym dowódca podjął decyzję, żeby tę ścianę zburzyć, żeby nie stwarzała zagrożenia dla uczestników ruchu drogowego – wyjaśnia bryg. Roland Kotula.

Przypuszczalną przyczyną pożaru mogło być podpalenie. **(red)**

Wymierzył sprawiedliwość młotem wyburzeniowym

Zniszczył młotem cztery samochody, by bronić honoru byłej partnerki. O sprawie z 24 października informuje wodzisławska policja. Mężczyzna wziął młot i pojechał „wymierzyć sprawiedliwość". Jednak teraz grozi mu kara więzienia – od 3 miesięcy do 5 lat.

Dyżurny wodzisławskiej komendy, w poniedziałkowy wieczór odebrał zgłoszenie od mieszkanki ul. Rybnickiej w Gorzycach dotyczące zniszczenia samochodów zaparkowanych na jej posesji. Kobieta przekazała, iż usłyszała dźwięki tłuczonego szkła i postanowiła sprawdzić, co się dzieje. Zobaczyła, jak mężczyzna młotem uderzał w auta, a po chwili, wsiadł do swojego volvo i odjechał. Zgłaszająca zdołała dojrzeć i zapamiętać początkowe numery rejestracyjne samochodu sprawcy.

Gorzyccy kryminalni zauważyli opisywany pojazd na ulicy Bogumińskiej w Wodzisławiu Śląskim, zatrzymali go i wylegitymowali kierowcę, którym okazał się 27-letni mieszkaniec Raciborza. Mężczyzna przyznał się do zniszczenia samochodów.

Tłumaczył, że jego była partnerka, 26-letnia Czeszka, poskarżyła mu, że znajomy, a głównie jego żona urządzili jej awanturę po tym, jak „pewna rzecz wyszła na jaw". 29-latek postanowił bronić honoru byłej partnerki i sam wymierzyć sprawiedliwość. W jego pojeździe policjanci znaleźli młot wyburzeniowy, którego chwilę wcześniej użył

– przekazuje oficer prasowa policji w Wodzisławiu asp. szt. Małgorzata Koniarska.

Mężczyzna, w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa, został zatrzymany. Policjanci ustalili, że cztery pojazdy, których właścicielem jest 50-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego, zostały umyślnie uszkodzone. Właściciel oszacował straty na ponad 20 tysięcy złotych.

29-latek usłyszał już zarzut umyślnego zniszczenia mienia, do czego się przyznał. Grozi mu kara więzienia od 3 miesięcy do 5 lat. O jego dalszym losie zdecyduje sąd.

Mężczyzna, decyzją prokuratora został oddany pod dozór policji, ma również zakaz kontaktu z pokrzywdzonym i zakaz zbliżania się do niego na odległość mniejszą niż 50 metrów.

(red)

eprasa.pl 5bff0b4c54

Oficjalnego otwarcia wozowni dokonali samorządowcy – szef rady gminy Brunon Chrzibek, marszałek województwa Jakub Chełstowski oraz wójt Grzegorz Utracki. Do ceremonii zaproszono jedną z pań ubranych w strój regionalny *ZDJ. OQL (5)*

W uroczystości wziął udział starosta raciborski Grzegorz Swoboda – mieszkaniec Tworkowa

Marszałek w wozowni: turystyka przekłada się na rozwój

Przy ruinach tworkowskiego pałacu 27 października oficjalnie otwarto zabytkową wozownię. Stała się ona całoroczną salą z przeznaczeniem na cele kulturalno-widowiskowe oraz społeczne. Będzie tu rozwijany potencjał miejscowej społeczności. Koszt inwestycji wyniósł 2,5 mln zł.

Marszałek Jakub Chełstowski uczestniczący w otwarciu mówił, że wozownia staje się turystyczną wizytówką Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego (Kraina Górnej Odry). – Rewitalizacją przywraca temu wyjątkowemu miejscu dawny blask. To efekt skutecznej pracy miejscowego samorządu. Gratuluję wójtowi Grzegorzowi Utrackiemu zaangażowania – mówił marszałek województwa.

– Te ruiny przyciągają swoją magią, dobrze się tu czujemy – mówił gość z Katowic. Obiecał dalsze wsparcie dla miejscowych projektów, bo te przyczynią się do promocji województwa. – Pamiętajmy, że turystyka zawsze przekłada się na rozwój – stwierdził marszałek. Gmina liczy, że wśród zamiarów samorządu województwa jest także spożytkowana środków na rewitalizację dworca kolejowego w Chałupkach.

Wójt Grzegorz Utracki, witając gości, zaznaczył, że to zakończenie kolejnego etapu rewitalizacji tworkowskiego kompleksu pałacowego.

Inauguracyjny koncert zagrała, dzięki uprzejmości marszałka, Śląska Orkiestra Kameralna Filharmonii Śląskiej pod przewodnictwem dyrektora filharmonii Adama Wesołowskiego. Sala rozbrzmiała najlepszymi utworami ze ścieżek dźwiękowych filmów i seriali.

Następnie zespół smyczkowy zagrał – Sinfonia Industrialna skomponowaną przez Adama Wesołowskiego. Były to utwory, w których kompozytor bawi się z dźwiękami industrialnymi przeplatanymi muzyką klasyczną.

(oql)

W wozowni powstała sala widowiskowa gotowa przyjąć różnego rodzaju artystów

Tak wyglądał kiedyś kompleks pałacowy w Tworkowie

Publiczność była zachwycona występem muzyków w zrewitalizowanej wozowni

Przebudowa i dostosowanie

Sfinalizowany projekt nosi nazwę: Rewitalizacja budynku dawnej wozowni przy ruinach zamku w Tworkowie. Umowa o dofinansowanie została podpisana 22.06.2021 r. na następujące wartości: koszty całkowite – 2 428 987,69 zł, koszty kwalifikowalne – 2 366 987,69 zł, kwota dofinansowania – 1 936 126,15 zł. Aneks do umowy o zwiększenie dofinansowania podpisano 14.04.2022 r.

Projekt polega na rewitalizacji obszarów zdegradowanych, na których występują niekorzystne zjawiska społeczne.

Obiekt zabytkowej wozowni przy ruinach Zamku w Tworkowie wchodzi w skład największego i najludniejszego sołectwa gminy Krzyżanowice. Obiekt ten stanowi społeczne, kulturalne i ekonomiczne centrum sołectwa. W projekcie założono prace umożliwiające prowadzenie w obiekcie akcji i działań nakierowanych na rozwój potencjału ludności lokalnej i przeciwdziałanie problemom społecznym gminy.

Celem projektu jest rewitalizacja poprzez przebudowę i dostosowanie, elementu ruin Zamku w Tworkowie, jakim jest dawna zamkowa wozownia. Prace dotyczą działania w celu przygotowania obiektu do realizacji działań społecznych przez OPS Krzyżanowice, jak i wykonanie rewitalizacji z uwzględnieniem zabytkowego charakteru budynku

W ramach projektu przewidziano następujący zakres: wydzielenie w obiekcie pomieszczeń higieniczno-sanitarnych i pomocniczych do obsługi działań społecznych, wykonanie odcinka stropu nad częścią pomieszczeń, montaż stolarki i ślusarki okiennej i drzwiowej w istniejących otworach, wykonanie wymiany pokrycia stropu i stropodachu, wykonanie izolacji cieplnej stropodachu, montaż przeszkleń i balustrad, aranżacja sali na cele kulturalno-społeczne, wykonanie instalacji wodociągowej, grzewczej, wentylacyjnej oraz gazowej w projektowanych pomieszczeniach.

eprasa.pl 5bff0b4c54

Radna Szukalska uważa, że prezydent Polowy stosuje gierki, by szkalować opozycję

Anna Szukalska chciała, żeby prezydent Polowy wytłumaczył jej sprawę „po ludzku, nie tak formalnie" FOT. MARIUSZ WEIDNER

Liderka Niezależnych Michała Fity próbowała uzyskać od Dariusza Polowego odpowiedź, dlaczego „po ludzku, bez artykułów" nie powiedział radnym, po co potrzebuje sesji nadzwyczajnej. Prezydent wyjaśniał, że powody dotyczyły spraw wrażliwych i jako urzędnik nie mógł tego upubliczniać.

Szukalska stwierdziła na październikowej sesji, że Polowy kontynuuje swoje działania manipulacyjne wobec radnych. Nie odpowiedział im jakie argumenty przemawiały za tym, żeby sesja nadzwyczajna musiała mieć miejsce. – Sesja odbyła się dzisiaj, wprowadziliśmy potrzebne kwoty w budżecie oświaty. My pytaliśmy o powód sesji nadzwyczajnej z czystej uczciwości. Odczuliśmy, że prezydent nie chce nam odpowiedzieć. Od wtorku do dziś (po tygodniu – przyp. red) stało się coś niekorzystnego dla tych biednych dzieci? Uderza pan w takie tony celowo. Jaka nieodwracalna i nienaprawialna krzywda stała się nauczycielom, rodzicom i biednym dzieciom? – próbowała dociec na sesji Anna Szukalska.

– Ze względu na prawo do pewnej ochrony osób, które w szczególny sposób mają być zaopiekowane, nie mogę tego podawać. Nie mogę przytaczać konkretnych przykładów, wskazując na te osoby. Mieliśmy już kiedyś sytuację w jednej ze szkół, o której padło jedno czy dwa słowa za dużo i zrobił się z tego problem. Ta sala, ten czas nie służą ujawnianiu tego typu informacji – stwierdził Polowy. Zaznaczył, że może podać tylko bardzo ogólne informacje. – Proszę wierzyć, że podanie nazwy schorzenia, wieku czy placówki będzie charakteryzowało daną sprawę. Zapewniam, że nie było możliwości zaopiekowania się tymi podopiecznymi. Więcej mogę podać na piśmie, jeśli pani radna się o to zwróci, ale to również bez naruszania prawa, bez dyskomfortu dla uczestników tej sytuacji – zaznaczył prezydent.

Szukalska broniła się, że nie pyta o te dane, ale kwestionuje uniemożliwienie opieki nad dziećmi z powodu niepodjęcia uchwały na sesji nadzwyczajnej. Zarzuciła Polowemu, że nie odpowiada na pytania i posługuje się tylko jednym przykładem. Jego konferencję prasową nazwała szkalującą. – Jaką szkodę wszyscy ponieśli? Dzieci, rodzice, nauczyciele? Zasłania się pan tylko uderzając w te wrażliwe tony – mówiła radna. Stwierdziła też, że jeśli to prezydent odmówił wypłaty nauczycielowi, to zrobił to na własną odpowiedzialność, a nie rady.

Prezydent przypomniał, że niedawno radna wraz z innymi członkami opozycyjnych klubów uważała, że prezydentowi można odebrać pewne uprawnienia, a RIO wykazało, że takie działanie narusza prawo i trzeba je naprawiać. – Łatwo jest mówić, nie będąc tym, który rzeczywiście odpowiada za naruszenie dyscypliny finansów publicznych – skwitował Polowy.

Od strony formalnej sytuację wyjaśnił wiceprezydent Dominik Konieczny. Mówił, że obowiązek zabezpieczenia środków finansowych w budżecie nie następuje dopiero w chwili ich wypłaty, ale już z chwilą zatrudnienia nauczyciela do wykonania pracy. Zapewnił, że przypadków do uregulowania było więcej. – Z momentem podpisania umowy musimy mieć te środki, żeby móc zapłacić. Te rozliczenia nie są proste. Są nawet podwójnie skomplikowane. To tak nie działa, że dopiero po miesiącu, przy wypłacie trzeba mieć te pieniądze – opowiadał na sesji Konieczny.

Dariusz Polowy oznajmił, że następuje niezrozumienie ze strony radnych. – Miasto podejmując zadanie, musi mieć środki na jego zabezpieczenie. Choćby wypłata miała być za 3 miesiące, to placówka musi je posiadać. Ja wydawałem w tym celu zarządzenia, ale teraz był problem i trzeba było sesji nadzywczajnej. Nastąpiło tygodniowe opóźnienie – podsumował prezydent.

Anna Szukalska powiedziała jeszcze z oburzeniem, że Polowy kłamie, twierdząc, że rada za nic ma sprawy dzieci. – Z tej pańskiej dobroci dla dzieci mógł pan nam powiedzieć, że chodzi o delikatne kwestie, o indywidualne sprawy. Zamiast tego pan unika odpowiedzi i stosuje gierki, by nas szkalować na konferencji prasowej – stwierdziła.

D. Polowy przypomniał wrześniową sesję, gdzie radni opozycji powiedzieli naczelnikowi wydziału edukacji, żeby nie zajmował się treścią zmian proponowanych w budżecie oświaty. – To państwo wskazaliście naczelnikowi, że treść was nie interesuje. Co można było urzędowo przekazać, to zrobiłem. Nie dało się tego podać inaczej – skwitował włodarz.

Szukalska uznała, że prezydent odpowiada wymijająco. – Nie, że nas to wtedy nie interesowało, to nieprawda. Tylko naczelnik nie musiał nam podawać przypadków ze wszystkich szkół. Od pana dwa zdania by wystarczyły, tak po ludzku, nie tak formalnie. Co by stało na przeszkodzie? – powiedziała na koniec dyskusji liderka Niezależnych Michała Fity.

(ma.w)

Ile kosztowała sesja nadzwyczajna?

Przykrym tematem nazwał używanie dzieci niepełnosprawnych w potyczkach na linii prezydent – rada. – To nieetyczne. To argument bardzo mocny, niesprawiedliwie postawiony – ocenił Mirosław Lenk. Nadmienił jeszcze, że ma pretensje osobiste do Polowego za użycie argumentu, który jego zdaniem powala: chorych, niepełnosprawnych dzieci. Przeciw nazywaniu radnych osobami, którym nie zależy na dobru dzieci niepełnosprawnych, protestował radny Michał Kuliga. – Protestuję jako rodzic, jako nauczyciel i jako mieszkaniec. Bo mi na nich zależy – podkreślił.

Marian Czerner oznajmił, że straszenie mieszkańców radnymi jest najmniej wskazanym kierunkiem działania.

Piotr Klima oskarżył Polowego o niszczenie samorządu, o pokrętne tłumaczenia i miotanie się. Jego zdaniem sprawa nadaje się dla organów ścigania, chyba że Polowy przyzna po męsku, że się pomylił.

Marian Czerner podał koszt organizacji sesji nadzywczajnej – ponad 5 tys. zł (policzył diety obecnych na sesji ośmiorga radnych). – Pracownicy urzędu też musieli zostać po godzinach – zaznaczył.

eprasa.pl 5bff0b4c54

Ruiny dotychczasowego dworca kolejowego w Raciborzu

Tymczasową obsługę pasażerów zlokalizowano w kontenerach

Prezydent Polowy wizytował obiekt. – To rozwiązanie proste i skuteczne – ocenił na miejscu

Tymczasowy dworzec PKP w Raciborzu już działa

Przebudowa dworca kolejowego wymusiła utworzenie tymczasowego dworca kontenerowego. W nim podróżni mogą kupić bilety lub zaczekać na swój pociąg.

Po dawnej bryle budynku starego dworca, pamiętającego jeszcze czasy PRL, niedługo zostaną już tylko wspomnienia. – Na czas przebudowy należy jednak zapewnić podróżnym bezpieczne i komfortowe warunki oczekiwania na przyjazd pociągu – informuje Rafał Krzyżok z magistratu.

Wykonawca inwestycji – firma Texom po porozumieniu z urzędem miasta, w ramach którego przekazany został teren w pobliżu starego dworca, postawiła tymczasowy kontenerowy dworzec. Konstrukcja ta w pełni będzie wypełniać zadania dworca, do czasu powstania nowoczesnego i estetycznego nowego budynku.

27 października prezydent Dariusz Polowy odwiedził plac budowy oraz dworzec tymczasowy zapewniając wykonawcę o pełnym wsparciu ze strony samorządu.

Trwające prace przy przebudowie raciborskiego dworca mają w przyszłości zaowocować realną poprawą komfortu użytkowników kolei. – Nie możemy jednak pozwolić, by przez ten czas podróżni musieli martwić się brakiem miejsca, w którym w wygodny sposób kupią bilet i poczekają na pociąg. Dlatego też wykonawca w porozumieniu z miastem ustawił dworzec tymczasowy na miejskim terenie – jest to rozwiązanie proste i skuteczne – stwierdził w komunikacie prasowym z Batorego prezydent Polowy. **(red)**

Lenk: Polowy postawił radnym poważne oskarżenia.

Sesja nadzwyczajna była prowokacją

Mirosław Lenk nie zgadza się na zarzucanie mu, że przez decyzję o nieprzychodzeniu na sesję w trybie nadzwyczajnym zaszkodził dzieciom niepełnosprawnym.

Taką tezę – w odniesieniu do radnych, liderów klubów w radzie miasta, przedstawił w ubiegłym tygodniu prezydent Raciborza Dariusz Polowy.

Pisaliśmy o tym w portalu nowiny.pl, piszemy w aktualnym wydaniu „Nowin Raciborskich", anonsując relacje okładką z „Buntem radnych".

Lenk uważa, że należy zweryfikować potrzebę pilnego zwoływania sesji nadzwyczajnych. Zwłaszcza wtedy, kiedy Wnioskodawca nie uzasadnia konieczności jej zwołania. Wskazuje tu na rolę mediów i zarzuca Nowinom, że tylko powielają słowa „polityka Polowego".

Uważa, że ten postawił poważne oskarżenia, względem radnych.

Radny zwraca uwagę, że udział w dodatkowej sesji to tytuł do wypłacania dodatkowych wysokich diet. Dlatego radni klubu „Razem dla Raciborza" ogłosili, że nie przyjdą na nadzwyczajne obrady, wskazując m.in. niepotrzebne koszty generowane przez taką sesję.

Postuluje też sprawdzenie, czy radni, którzy opuszczali kilkukrotnie posiedzenie Rady odmawiając pracy i głosowania nad projektami uchwał, zrezygnowali z pobierania diet? Dotyczy to też zwołanej sesji nadzwyczajnej.

Według Lenka, prezydent wnioskował o sesję w trybie nadzwyczajnym, bo chciał wytknąć radnym pozbawienie go upoważnienia do dokonywania zmian w budżecie, czego skutkiem był wniosek o dodatkowe posiedzenie i pobranie dodatkowych diet.

Uważa to za rodzaj prowokacji ze strony głowy miasta. Opiera swoją wiedzę na wiadomościach pochodzących z magistratu.

– Prezydent Polowy uprawia politykę bez skrupułów, traktując publiczne pieniądze jak własne. Zmienia zasady i wcześniejsze ustalenia i celowo idzie na zwarcie. To są metody stosowane w pietrowickim samorządzie z czasów, gdy był w nim Henryk Marcinek.

Radni są pozbawieni przez Prezydenta Polowego obsługi prawnej, nie mają własnych kanałów informacyjnych i stoją w takich sytuacjach na straconej pozycji. Nie godzę się na takie działania, nie walczę już o stanowiska, walczę o zachowanie dobrego imienia i szacunku, na które pracowałem przez 40 lat w Raciborzu – przekazał nam Mirosław Lenk.

– Obowiązkiem prezydenta jest właściwe gospodarowanie budżetem. Całym budżetem, także w części przeznaczonej na radę miasta. Nie wnioskuje się o dodatkową sesję, jeśli jest ona niepotrzebna – podsumowuje M. Lenk. **(ma.w)**

Zapytaj prawnika. Czy testament notarialny jest ważniejszy od odręcznego?

NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Jeśli testament odręczny jest sporządzony prawidłowo to nie. Oba testamenty mają taką samą moc. Oba uprawniają do nabycia spadku, a procedurę otwarcia testamentu i stwierdzenia nabycia spadku można przeprowadzić u notariusza lub w sądzie zarówno w odniesieniu do testamentu odręcznego jak i notarialnego.

W jaki więc sposób musi być sporządzony testament własnoręczny aby był ważny? Musi być sporządzony w całości odręcznie, podpisany przez spadkodawcę i opatrzony datą. Nie może więc być napisany na komputerze wydrukowany i jedynie podpisany przez spadkodawcę, to zbyt mało. Jest jeden wyjątek od powyższych zasad, tzn. to, że brak daty nie pociąga za sobą nieważności testamentu własnoręcznego, jeżeli nie wywołuje wątpliwości co do zdolności spadkodawcy do sporządzenia testamentu, co do treści testamentu lub co do wzajemnego stosunku kilku testamentów.

Testament notarialny może być również zamieszczony w Notarialnym Rejestrze Testamentów jeśli spadkodawca sobie tego życzy. Oznacza to, że po śmierci testatora można sprawdzić w takim rejestrze czy testament został zarejestrowany. Ma to wpływ na dostępność testamentu, a nie jego ważność. W praktyce prowadząc postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku sąd sprawdza, czy został zarejestrowany testament spadkodawcy i bierze go pod uwagę w postępowaniu.

I jeszcze jeden aspekt – notariusz niejako potwierdza swoim podpisem, że testator był świadomy oświadczenia, które składał. Gdy notariusz ma uzasadnione wątpliwości co do stanu psychicznego testatora to testamentu nie powinien sporządzić.

eprasa.pl 5bff0b4c54

Jak zbierać grzyby? Najmłodsi już wiedzą

Uczestnicy i jury konkursowe akcji „Bezpieczne Grzybobranie”

13 października w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Raciborzu został rozstrzygnięty powiatowy konkurs plastyczny dla uczniów klas IV–VIII, na stworzenie modelu przestrzennego wybranego grzyba, ogłoszonego w ramach realizacji akcji pn. „Bezpieczne Grzybobranie”.

W naradzie komisji konkursowej uczestniczyli przedstawiciele Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Raciborzu, Urzędu Miasta w Raciborzu oraz Zamku Piastowskiego w Raciborzu. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się we wtorek 18 października w sali konferencyjnej na Zamku Piastowskim w Raciborzu.

Laureatami konkursu zostali: ex aequo 1 miejsce – Martyna Drobny – Szkoła Podstawowa w Krzyżanowicach, kl. VIII i Zuzanna Bunio – Szkoła Podstawowa nr 13 w Raciborzu, kl. VIII c, ex aequo 2 miejsce – Emilia Reichel – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Grzegorzowicach, kl. VIII i Lena Czarnul – Szkoła Podstawowa nr 13 w Raciborzu, kl. IV c, ex aequo 3 miejsce – Patrycja Szczeponek – Szkoła Podstawowa w Krzyżanowicach, kl. IV a i Wiktoria Waliczek – Szkoła Podstawowa w Krzyżanowicach, kl. V a. **red**

Krzysztof Fulneczek i jego muzycy przywitali jesień

Powiat Raciborski, Zamek Piastowski w Raciborzu, Raciborskie Ognisko Muzyczne oraz FulnArt Edukacja Muzyczna zaprosili w środę 26 października na „Koncert Jesienny”. – To piękne wydarzenie muzyczne odbyło się w sali konferencyjnej Zamku Piastowskiego w Raciborzu – poinformował Grzegorz Nowak. Koncert zainaugurował cykl występów w zamkowych murach dzieci, młodzieży i ich opiekunów, uczęszczających na zajęcia do Raciborskiego Ogniska Muzycznego w roku szkolnym 2022/2023. **(red)**

180 czytelników spotkało się z Michałem Rusinkiem

Spotkanie z literatem i byłym sekretarzem noblistki – Michałem Rusinkiem zapewniło bibliotece znakomitą frekwencję
ZDJ. MIPBP W RACIBORZU

Były sekretarz noblistki Wisławy Szymborskiej był gościem raciborskiej biblioteki 18 października. Spotkał się z czytelnikami dwukrotnie. Wizyta odbyła się w ramach projektu ministerialnego „Pozytywnie zaBOOKowani”.

– Spotkania były pełne anegdot z życia Szymborskiej. Pan Rusinek podzielił się żartami słownymi swej pracodawczyni. Codziennie przebywał u boku damy polskiej literatury i przesiąkł jej sposobem postrzegania świata – informują w bibliotece. Wśród uczestników spotkań była młodzież szkolna w grupach zorganizowanych (klasy VII i VIII). – Pan Michał ujął wszystkich swym humorem i elokwencją – to kolejna relacja z książnicy. **(red)**

REKLAMA

eprasa.pl 5bff0b4c54

Odeszli w ostatnim roku. Postaci warte wspomnienia

Podajemy w formie kalendarium informacje o osobach, które zmarły od listopada 2021 roku. Wspominaliśmy je na naszych łamach i warto o nich pamiętać w te szczególne dla zadumy nad życiem dni.

Michał Rokicki – olimpijczyk z Pekinu 2008

Bolesław Wołk – to dzięki niemu Nowiny Raciborskie stały się znanym tytułem prasowym

Marian Szlapański – żołnierz AK, bankowiec i autorytet moralny

Maria Korzonek
12 listopada 2021 romu zmarła 100-latka z Bieńkowic. Była najstarszą mieszkanką gminy Krzyżanowice. Kilkanaście dni wcześniej panią Marię odwiedziła liczna delegacja z okazji jej 100. urodzin.

Ksiądz Edward Sobiegała
były wikary parafii św. Mikołaja w Raciborzu (1982-1985) odszedł 30 listopada 2021 roku.

Ksiądz Zbigniew Glenc
Kapłan pochodzący z Kobyli zmarł nagle w piątek 10 grudnia 2021 rku. Przeżył 49 lat, w tym 23 lata w kapłaństwie.

Alfreda Frączek
11 grudnia 2021 roku zmarła najstarsza chórzystka w Raciborzu. Wielu raciborzan zapamiętało ją jako osobę zawsze uśmiechnięta. Była przepełniona pasją życia i dobrocią serca. Przeżyła 92 lata.

Michał Rokicki
Pływacki olimpijczyk z Raciborza zmarł 20 grudnia 2021 roku w wieku 37 lat. Wychowanek raciborskiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego oraz zawodnik „Victorii" Racibórz.

Siostra Antonia
W wieku 70. lat zmarła 28 stycznia siostra zakonna Zofia Gruntowska znana powszechnie jako Antonia. Przez ostatnie lata walczyła z ciężką chorobą.

Maksymilian Gołąbek
Twórca ZPM „Maxpol" w Kuźni Raciborskiej zmarł wczesnym przedpołudniem 4 lutego.

Marian Szlapański
6 lutego odszedł weteran Armii Krajowej z Raciborza. Dewiza Bóg – Honor – Ojczyzna nie była dla niego pustym hasłem. 5 marca skończyłby 96 lat.

Bolesław Wołk
15 lutego zmarł współzałożyciel i dziennikarz Wydawnictwa Nowiny Bolesław Wołk. W styczniu 1992 roku znalazł się w składzie pierwszego zespołu redakcyjnego „Nowin Raciborskich", gdzie zajmował się głównie sportem, a potem kierował działem reklam.

Zdzisław Kozub z Krowiarek
Sołtys, radny, strażak i policjant – tyle funkcji pełnił zmarły w poniedziałek 14 marca w wieku 63 lat.

Ksiądz Tadeusz Augustyn
Były proboszcz z Pogrzebienia. Odznaczał się wielką pogodą ducha. Zmarł w czwartek 31 marca, miał 52 lata. Odszedł w 30. roku ślubów zakonnych i 20. roku kapłaństwa.

Jarosław Łuszcz
Człowiek, któremu po latach zaniedbań udało się „postawić na koła" kilkanaście wagonów i lokomotyw na terenie Zabytkowej Stacji Kolei Wąskotorowej w Rudach. Od dłuższego czasu mieszkał w Kostaryce, gdzie pracował w branży kolejowej. Tam też spoczął. Zmarł 27 marca 2022 r. 3 maja skończyłby 56 lat.

Tadeusz Utracki
Ojciec wójta Krzyżanowic Grzegorza Utrackiego odszedł we wtorek 31 maja. Wieloletni nauczyciel geografii w Szkole Podstawowej w Krzyżanowicach i I Liceum Ogólnokształcącym w Raciborzu, działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego, długoletni członek chóru św. Anny w Krzyżanowicach.

Adam Markiewka
Zmarł 14 lipca 2022 roku. Miał 61 lat. Właściciel znanej raciborskiej piekarni i cukierni.

Profesor Marian Kapica
W wieku 88 lat zmarł w niedzielę 14 sierpnia zasłużony dla raciborskiej pedagogiki oraz środowiska akademickiego prof. Marian Kapica. Był czołową postacią raciborskich uczelni m.in. Studium Nauczycielskiego, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej oraz tzw. Medyka.

Ksiądz Krzysztof Kubów
Emerytowany proboszcz z Chałupek zmarł w niedzielę 21 sierpnia w 78. roku życia i w 54. roku kapłaństwa.

Zenon Keller
Zmarł 29 sierpnia. Przez ponad 30 lat był fotoreporterem rybnickich „Nowin".

Krystyna Góral
Pani doktor spoczęła na Jeruzalem 8 września. Pochodząca z Dąbrowy Górniczej lekarz pediatra traktowała Racibórz jako swoje miasto, tu czuła się jak w rodzinie – usłyszeli zebrani na jej pogrzebie.

Franciszek Pieczka.
Wybitny aktor urodzony w Godowie. Franciszek Pieczka, odszedł w piątek 23 września, o czym poinformowała jego rodzina. 18 stycznia skończył 94 lata.

(oprac. m)

Prezydent odpowiedział na pytania Nowin w sprawie sesji nadzwyczajnej

Przypomnijmy, o co pytaliśmy: Opozycyjni radni wskazują, że w zmianach proponowanych przez prezydenta chodzi o niewielkie kwoty – 84 tys. zł – względem ogólnych, wielomilionowych wydatków na miejską edukację oraz na termin regularnej sesji rady miasta, który wypada 8 dni od proponowanego zwołania sesji w trybie nadzwyczajnym. Jak pan prezydent odnosi się do tych argumentów?

– Czy nie można było zaczekać tego tygodnia, by sprawę załatwić?
– Jak wspomniano na konferencji, każdy dzień oczekiwania to brak opieki nad dzieckiem, niepewność rodziców tego dziecka oraz ludzkie troski i kłopoty. Podobnych przypadków jest w każdym tygodniu całkiem spora liczba. Dotychczas w każdym miesiącu prezydent rozwiązywał je przy pomocy trzech zarządzeń średnio co 10 dni. Teraz powinni to przeprowadzać radni, bo jest to skutkiem ich bezprawnego działania. Niestety uznali oni, że polityczne gierki są ważniejsze od dzieci i rodziców.

– Z informacji przekazanych nam przez radnych opozycji wynika, że diety za udział w tej sesji – to ich zdaniem niepotrzebny wydatek z budżetu miasta. Czy prezydent wystąpiłby z apelem, żeby w związku z sytuacją radni zrezygnowali z tych kwot?
– Według przepisów, prawo do pobrania diety przysługuje radnym za udział w tej czy innej sesji Rady Miasta. Radny może się jej zrzec. Jest to indywidualna decyzja konkretnego radnego i rozstrzyga on to w swoim sumieniu.

(oprac. ma.w)

Śmierdzi panie prezydencie!

Infolinia antyodorowa już działa

Jak poinformowały służby prasowe magistratu, 20 października z prezydentem Raciborza skontaktował się mieszkaniec Brzezia, informując go o wystąpieniu odoru w okolicy, w której mieszka.

Włodarz apelował o takie sygnały na spotkaniu z mieszkańcami dzielnicy. Problem ze smrodem na Dębiczu trwa od lat i nikt nie potrafi mu zaradzić. Według Dariusza Polowego, tylko skrupulatne kontrole na terenie instalacji do sortowania śmieci doprowadzą do poprawy sytuacji w tej okolicy.

Zgłoszenie sprawy do urzędu poskutkowało natychmiastową kontrolą przeprowadzoną przez miejskie służby – urzędników z wydziału komunalnego, straży miejskiej oraz prezesa spółki miejskiej – Zakładu Zagospodarowania Odpadów.

Po dokładnym skontrolowaniu sekcji przyjęcia odpadów, hali mechanicznej przeróbki odpadów, magazynu fermentacji, bioreaktorów i placu dojrzewania nie stwierdzono obecności odoru zgłaszanego przez mieszkańca.

– Kontrole tego typu powinny odbywać się niezwłocznie po wskazaniu problemu przez mieszkańców, co też uczyniono. Musimy mieć pewność, że podmioty realizujące zadania zlecone przez samorząd wykonują swoje obowiązku w zgodzie z najlepszą wiedzą i odpowiednią technologią – mówi prezydent Polowy.

(red)

eprasa.pl 5bff0b4c54

Elwira Niewiera: Zachód z

My musimy być z nią solidarni

Pochodząca z Samborowic Elwira Niewiera, absolwentka „Ekonomika", to obecnie utytułowana twórczyni filmów dokumentalnych. Tworzy w Niemczech, mieszka w Berlinie. Jej najnowszy film – Syndrom Hamleta opowiada o Ukraińcach zmagających się z traumą wojenną konfliktu w Donbasie, który wybuchł w 2014 toku.

Elwira Niewiera w raciborskim kinie Bałtyk (stoi piąta z prawej). Na zdjęciu także jej brat Adrian (drugi z lewej) i bohater filmu Syndrom Hamleta – Sławik (trzeci z lewej)

Ten obraz pokazano w październiku w Raciborzu, na ekranie kina Bałtyk. W ciągu tego miesiąca był wyświetlany w całej Polsce. Twórcy jeżdżą z nim na liczne festiwalowe pokazy. Elwira Niewiera przyjechała na raciborskie spotkanie autorskie z jednym z bohaterów tego dokumentalnego obrazu – Sławikiem, żołnierzem armii ukraińskiej. Oto zapis obszernych fragmentów tego spotkania.

– Film miał swoją premierę w czasie, gdy w Ukrainie trwa krwawa wojna. Stało się tak dość nieoczekiwanie dla jego twórców, obraz tym bardziej zyskał na aktualności. Jak pani, jako jego współautor czuje się w tej trudnej sytuacji?

– Skoncentrowałam się na pomocy humanitarnej. Osobiście w pierwszych tygodniach od wybuchu wojny, pomagałam bohaterom naszego filmu. Wysyłałam transporty do Ukrainy, żeby wyposażyć ich w bardzo podstawowe rzeczy, ale także kamizelki kuloodporne, hełmy, drony, krótkofalówki, buty wojskowe i tysiące innych rzeczy. Jeden z aktorów naszego spektaklu – Roman pojechał na linię frontu. Z naszą pomocą dostał specjalne, medyczne plecaki wojskowe. Ten sprzęt umożliwia wykonywanie prostych operacji medycznych w warunkach frontowych.

– Pani z wykształcenia jest także teatrolożką. Czy to miało związek z pomysłem na film „Syndrom Hamleta"? Bo ten dokument jest zapisem przygotowań do sztuki pod tym samym tytułem.

– To, że ten teatr jest w filmie, to my zainicjowaliśmy, ponieważ szukaliśmy klucza, do opowiedzenia historii młodych Ukraińców. Owszem, można było, po prostu przeprowadzić wywiady, ale chcieliśmy mieć ich w jednej przestrzeni, razem. Tam, gdzie mogą przejść proces głębszej refleksji, rozrachunku i przemyśleń. Wrócić do przeszłości i zderzyć się z tym, co przeżyli. Teatr nas zainspirował, ale teatr dokumentalny. Bo na Majdanie było go dużo. Tam rzeczy działy się szybko, zmiany dokonywały się z dnia na dzień i była potrzeba, żeby się szybko dzielić, tym co ludzie przeżywali.

Najpierw długo szukaliśmy bohaterów, zwłaszcza reżyserki teatralnej oraz sposobów sfinansowania sztuki teatralnej, oprócz naszego filmu. To było duże przedsięwzięcie. Ważne, że to wszystko mogło wystartować na tych wszystkich poziomach równolegle.

Nasi bohaterowie przeszli terapię, bo wiedzieliśmy, że może dojść do takich flashbacków i trzeba było ich wyposażyć w odpowiednie instrumenty, techniki, żeby mogli wyjść z takiego stanu. A Hamleta wybraliśmy, bo ta postać najlepiej rezonuje z niemożliwością dobrego wyboru, przed jaką stanęli w swoim życiu nasi aktorzy.

– Grupa głównych bohaterów reprezentuje różne części społeczeństwa. Jak ich dobrano do zespołu?

– To jest generacja czasów Majdan. Długo jeździliśmy po Ukrainie, spotykaliśmy się z ludźmi. To było jakieś 80 osób w castingu i trwało to wszystko około roku. Niektórzy mieli bardzo mocne historie, ale emocjonalnie nie każdy był gotów na nasz projekt. Na nas spoczywała odpowiedzialność za stan psychiczny tej ekipy. Wiedzieliśmy, że może być dla nich niebezpiecznie w trakcie projektu, dlatego terapia była tu tak ważna. Treścią życia są nie tylko historie wojenne. Chcieliśmy mieć przedstawiciela środowiska LGBT bo ono jest w Ukrainie i walczy. Mamy też feministkę, wojskowego i profesjonalnego aktora, pacyfistę, który został na wojnie medykiem i codziennie konfrontował się ze śmiercią. I on miał najdłużej problemy dotyczące traumy wojennej.

– Dlaczego to Polacy opowiadają o Ukrainie? (pytanie z sali, zadał je Artur Wierzbicki)

– A jaki jest problem w tym, żeby Polacy opowiadali o Ukrainie? Kto ma co do powiedzenia, to jest istotą. Często komuś z zewnątrz łatwiej opowiedzieć taką historię. Bo mamy dystans. Potrzeba opowiedzenia komuś spoza danego środowiska istnieje. Niektórym jest łatwiej opowiedzieć Polakowi niż swemu rodakowi. W tym jest siła, że można się więcej dowiedzieć i więcej przekazać.

eprasa.pl 5bff0b4c54

zdradził Ukrainę.

– Pani nie kryje swej krytyki dla postawy Europy Zachodniej wobec wojny w Ukrainie. Skąd te poglądy?
– Uważam, że Zachód zdradził Ukrainę, zwłaszcza przez te pierwsze miesiące. Na przykład Niemcy, które są czwartym eksporterem broni na świecie, nie wysłali żadnej broni Ukrainie. Choć było dużo obietnic. Podobnie zachowały się inne kraje europejskie. Ja pytałam znajomą osobę, która przebywała na froncie i słyszałam od niej, że Ukraińcy czekają na broń, żeby robić kontrofensywę. Gdyby ta pomoc została im udzielona natychmiast, to nie byłoby wiele cierpienia związanego z tą wojną, nie byłoby Buczy czy Mariupola, gdzie jest najstraszniejszy masowy grób, o którym jeszcze niewiele wiadomo.
My wszyscy powinniśmy czuć się solidarni z Ukrainą i wywierać wszelkie możliwe naciski na rządy, aby pomagać Ukrainie. Ta wojna nie jest możliwa do zakończenia w formie pokojowej, co pokazała kontrofensywa ukraińska tej jesieni. Tylko siłą można zmusić agresora do wycofania się z jego działań.

– Czy w filmie coś się nie zmieściło, co pierwotnie w nim planowano?
– Na pewno nie mam odczucia, że coś nam uciekło lub nie wyszło. Jestem w pełni zadowolona z tego, co powstało i to jest skończone dzieło. Jedynie przy końcu montażu, kiedy wybuchła wojna, zastanawialiśmy się, czy nie pojechać do Ukrainy, żeby włączyć coś z bieżących wydarzeń do filmu. Rozważaliśmy nawet, czy nie zrezygnować z udziałów w festiwalach kosztem takiej decyzji. Uznaliśmy, że skończenie filmu jest jednak ważniejsze, żeby móc go pokazać jak najszybciej.

– Jest pani mocno związana z Raciborzem. Urodziła się pani niedaleko od miasta, chodziła tu do szkoły. Co pani pamięta z tego czasu?
– 27 lat mnie tutaj nie było. Jestem absolwentką „Ekonomika", dziś przyszli na to spotkanie moi koledzy i koleżanki z klasy. Już dwa tygodnie po maturze wyjechałam do Berlina, żeby tam studiować. To się wiąże z taką zabawną historią, że kilka tygodni wcześniej byłam na dworcu we Wrocławiu i usłyszałam, że właśnie pociąg do Berlina odjeżdża z następnego peronu i wtedy pomyślałam sobie, co by było gdybym do niego wsiadła? Znalazłam później tam odpowiednie kontakty i wybrałam się na studia do Niemiec.

– Nad czym pani aktualnie pracuje?
– To są dwa filmy – dokumentalny i fabularny. Ten pierwszy jest kinem drogi, który dzieje się między Berlinem a Terespolem, wzdłuż autostrady wolności i tematem jest to, co wciąż nie zmieniło się na tym dystansie, obyczajowo, kulturowo, mimo że już tyle dekad minęło od upadku muru berlińskiego. Bohaterem filmu fabularnego jest Marek – ważny działacz Solidarności z lat 80. XX wieku. Był internowany, walczył do 1989 roku, gdy Poska wywalczyła wolność. Wtedy on postawił na wolność osobistą i przeszedł transformację płci. Stał się Ewą. Wtedy wymazano tę postać z historii Polski i dziś żyje ona w wielkiej biedzie.

– Mówi się, że wojna w Ukrainie to odsłona odwiecznego konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, a Ukraińcy chcą na tym ugrać dostaniem się do NATO. Jak z perspektywy Niemiec traktuje się takie ujęcie wojny? (pytanie z sali)
– To jest konflikt wyssany z palca. Ukraina ma prawo pójść tam, gdzie chce, a chce iść do Europy. To nie powinno nikogo dziwić, bo ten kraj jest od 1989 roku niezależnym państwem. Putin tego nie chce, a opowieści o tym, że chroni ludność rosyjskojęzyczną w Ukrainie, to jest nieprawda. To, co osiągnął Putin tą wojną to, że w Ukrainie już mało kto chce mówić po rosyjsku. **(notował ma.w)**

Pytania do Sławika – bohatera filmu, żołnierza armii ukraińskiej

– W filmie jest taki fragment, gdzie ludzie zachęcają: idźcie na wojnę, walczcie, a my zaczekamy na was. Wy wygrajcie, a później będziemy was chwalić. Po porażce nie ma jednak aplauzu, są głosy zwątpienia: po co to było. Jak pan to odbiera – człowiek z pierwszej linii frontu?
– Był taki czas, że zachodnia Ukraina mało odczuła to co działo się w konflikcie z Rosją. To była swoista niesprawiedliwość, że tam umierają ludzie, a tu jest tak spokojnie. Ale cały kraj nie umie żyć tylko wojną, choć teraz jest oczywiście inaczej. Bo teraz nikt niczego nie świętuje; nie bawi się. Wszyscy walczą, jak tylko potrafią. Wszyscy żyją doniesieniami z frontu. Wdzięczny jestem, że Polska nam tak pomaga, że moi rodacy mogli znaleźć tu schronienie. Podkreślę, że my nie mieliśmy nigdy problemów z językiem rosyjskim, z Rosjanami, ani oni nie mieli u nas problemów. Dziś Rosjanie niszczą wszytko co ukraińskie i to jest faszyzm. Jak Rosja przestanie strzelać, to my będziemy żyli jak dotąd, ale jak Ukraina przestanie strzelać, to nie będzie Ukrainy.

– W filmie jest taka scena, że wojna się skończy, kiedy Ukraina zostanie upokorzona. Dopiero wtedy przestanie ją dręczyć. Czy ta wojna może się w ogóle skończyć?
– Nie skończy się w tym roku. Nastąpiła mobilizacja w Rosji. Na froncie znajdzie się dużo Rosjan do walki i ta zima będzie naprawdę ciężka. Jednak Ukraina ma sojuszników, są z nami USA, są kraje europejskie i pomagają. Kiedy dostaniemy odpowiednie wyposażenie, to jest nadzieja, że w ciągu 2023 roku zakończą się w Ukrainie działania wojenne.

Co interesuje Zbigniewa Woźniaka poza poezją?

Swoje nowe publikacje promował na zamku i w muzeum, a tym razem pojawił się w bibliotece na Kasprowicza w Raciborzu. Spotkanie autorskie ze Zbigniewem Woźniakiem – aforystą, satyrykiem, poetą i prozaikiem miało miejsce 27 października.

Spotkanie autorskie ze Zbigniewem Woźniakiem poprowadziła Teresa Okaj *FOT. WWW.BIBLIOTEKA.PL*

Woźniak od ponad trzydziestu lat związany jest z Raciborzem. Zasłynął w mieście i powiecie m.in. prowadzeniem restauracji Vivat przy dawnym ZEW-ie, a później stworzeniem Muzeum Wsi Dawnej i Muzeum Horroru w Wojnowicach. Został laureatem prestiżowego Mieszka AD 2016.

Spotkanie w bibliotece zatytułowano „odkrywanie osobowości i twórczości Zbigniewa Woźniaka", Poprowadziła je Teresa Okaj – w czasie kariery zawodowej czołowa polonistka Ekonomika, odkrywczyni talentu aktorskiego m.in. u znanej z filmów kinowych i seriali tv Magdaleny Walach. Okaj zna się z Woźniakiem ze wspólnych przedsięwzięć grupy teatralnej, którą prowadzi.

Autor opowiedział o swojej twórczości i trochę o sobie samym, choć ciężko było z niego wyciągnąć te informacje. Prowadząca jednak nie dawała za wygraną, dzięki czemu obecni na spotkaniu mogli dowiedzieć się wiele na temat Woźniaka i jego zainteresowań poza poezją – przekazują z biblioteki.

Opowiadał on także o swoich inspiracjach, o momentach, kiedy ma wenę, ale też o takich, kiedy towarzyszy mu twórczy zastój, i jak sam mówi – za każdym razem musi go po prostu przeczekać.

Woźniak także przeczytał swoje ulubione aforyzmy i limeryki ze swoich ostatnich książek: „Instant, czyli błyskawicznie… o życiu" oraz z „Myśli uczesanych i rozczochranych".

Artyście na spotkaniu towarzyszyła najbliższa rodzina i przyjaciele. Po spotkaniu był czas na rozmowy i podpisywanie książek. **(red)**

eprasa.pl 5bff0b4c54

Holka Polka w podróży. Nie byli świadomi, że na pograniczu jest tyle atrakcji

Anna Musioł i Marian Wasiczek to para podróżników, która udowadnia, że nie potrzeba zdobywać Himalajów czy eksplorować Afryki, by doznać turystycznych olśnień. W projekcie nazwanym „Holka Polka w podróży" prezentują atrakcje pogranicza, których liczba pozytywnie zaskoczyła ich samych.

Musioł i Wasiczek pracowali razem w krzanowickim ośrodku kultury. Teraz ich drogi zawodowe się rozeszły, bo pani Anna objęła placówkę Visit Racibórz w ramach raciborskiego Muzeum. Jeszcze w pandemii ruszyli z produkcją filmików turystycznych, które można znaleźć na YouTube. O swoim projekcie opowiedzieli na tegorocznych Wiatrakach w RCK. Po tej prezentacji rozmawialiśmy z autorami „Holki Polki w podróży".

– Nowiny: Dlaczego „Holka.." w ogóle powstała?

– A. Musioł, M. Wasiczek: Decyzję podjęliśmy w czasie pandemii, kiedy wydarzenia kulturalne wstrzymano, a możliwości podróżowania były ograniczone. Dlatego postanowiliśmy eksplorować pogranicze, wykorzystując naturalną bliskość granicy z Czechami. Podróżując w tym rejonie, staraliśmy się przygotować koncepcje jednodniowych wycieczek. Odcinki w ramach projektu „Holka Polka w podróży" są podzielone tematycznie.

– Zwiedziliście państwo okoliczne miejscowości, udowadniając, że to dosłownie rzut beretem z każdego miejsca w powiecie raciborskim.

– Co ważne, podróżowaliśmy głównie na rowerach, a rzadziej samochodem. To już zależnie od pogody i scenariusza odcinka. Pokazywaliśmy atrakcyjne miejsca pogranicza z perspektywy przeciętnego turysty, żeby zachęcić innych do odwiedzania tych miejsc. Jest ich tutaj naprawdę bardzo dużo. Przyznam, że przed realizacją projektu, sami nie byliśmy świadomi, że to tak bogata oferta turystyczna. Dopóki się sami im nie przyjrzeliśmy, póki się nie zachwyciliśmy nimi osobiście.

– Niezależnie od pory roku, udało się państwu zaprezentować walory różnych lokalizacji w regionie. Letnie spacery robią wrażenie, ale nie mniejsze jest ono np. w zimowej scenerii Krzanowic. Z lotu drona to miasteczko w części, gdzie jest kościół św. Wacława, jest przepiękne.

– Nasz projekt trwał przez cały rok, dlatego niejako zahaczyliśmy o wszystkie pory roku, była wiosna, później lato, jesień i zima. Przyznam, że trochę rządził tym przypadek, że konkretne lokalizacje zwiedziliśmy o danej porze, w tych, a nie innych warunkach atmosferycznych. Proszę zwrócić uwagę, jak dużo mamy w swoich materiałach zawartych informacji związanych z tutejszą przyrodą. Zawsze wokół nas było pięknie i kolorowo, a to wszystko siłami natury. Jedyne, co nam przeszkadzało ze strony aury, to wietrzna pogoda. Wtedy nie mogliśmy używać drona, a dźwięk też nagrywał się z problemami.

Dużo czasu para podróżników spędziła w Sławikowie (gmina Rudnik). Jak mówili, najbardziej zrujnowanej części powiatu raciborskiego. Zniszczone zabytki starają się tam chronić miejscowi społecznicy. Na szczególną uwagę zasługuje obiekt w Sławikowie. Zajęła się nim Fundacja Gniazdo z tej gminy. – Kiedyś jeździłam tam na zbiory czosnku niedźwiedziego i cała okolica wyglądała jak dżungla. To, co jest tam dzisiaj, to jest przepaść. To są ziemie, które należały do Eichendorffów. Pałac należał do ojca znanego poety. Miał problem z hazardem i przegrał go w karty, na rzecz barona z okolic obecnego Świnoujścia. Miejscowe ogrody zdobywały nagrody w Berlinie – opowiadała na festiwalu A. Musioł.

– Kolega z redakcji nie znał szczegółów projektu i był przekonany, że pani Anna jest rodowitą Czeszką.

– Dziękuję, to miły komplement, ale ja jestem bohemistką z wykształcenia. Postanowiliśmy to wykorzystać na potrzeby projektu. Dzięki temu z naszym przekazem mogliśmy dotrzeć do Czechów, a nie tylko do Polaków.

– Kto był mózgiem, a kto sercem projektu? Kto wymyślał scenariusze, a kto je realizował, podporządkowując się pomysłodawcy?

– Nie przyszło nam to do głowy, żeby tak dzielić role w naszym przedsięwzięciu.

Anna Musioł i Marian Wasiczek na Wiatrakach 2022

W Chuchelnej znajduje się Muzeum II Wojny Światowej. Mimo niedużej powierzchni jest tam mnóstwo artefaktów z I i II wojny światowej. – To coś dla młodszej generacji, która nie ma doświadczeń wojennych. Muzeum pokazuje tragedię, jaką niesie za sobą wojna. Jest tam m.in. symulacja nalotu lotniczego, w której trzeba się schronić w starej piwnicy i grą świateł oraz dźwięku można przenieść się w tamte czasy. To miejsce u nas nie jest zbyt popularne, a warto je odwiedzić – zachęca duet z „Holki...".

To jest nasze wspólne dzieło. Marian zajmował się stroną techniczną, to był jedyny podział ról. Oczywiście ja zadbałam o stronę językową, jeśli chodzi o czeskie napisy. Marian filmował, montował, dzięki czemu nie musieliśmy zatrudniać firmy zewnętrznej. Czy rozwinął się przy tym? Mówi, że nie jest zadowolony, ale tak każdy artysta mówi o swojej twórczości.

– Wasz projekt się nie zakończył, bo wciąż dodajecie nowe filmy. Ostatni jest o winobraniu.

– Na pewno będziemy go kontynuować. Pewne zmiany czy opóźnienia w realizacji wynikają z różnych roszad natury zawodowej współtwórców „Holki…". Zapewniamy, że jest jeszcze wiele rzeczy do pokazania w naszym regionie. Dla przykładu. Filmik o ruinach pałacu w Sławikowie trwa jakieś 10 minut, a materiału z nagrania mamy jakieś 4 godziny. Bo tyle tam było informacji. Chodziliśmy nawet po podziemiach. Zebraliśmy tego całe mnóstwo. Myślę, że mogą z tego powstać kolejne odcinki, np. o Masonach w Sławikowie. Podobnie jest z Krzyżanowicami. To była niegdyś siedziba księcia Lichnowskiego. Długo rozmawialiśmy z tamtejszymi siostrami zakonnymi, opiekującymi się niepełnosprawnymi dziećmi. Mamy dużo materiałów na różne tematy.

– W którym z miejsc zakochaliście się państwo osobiście? Odkryliście je na nowo, urzekło was w sposób wyjątkowy? Czy coś takiego miało miejsce?

– Nie myśleliśmy o tym w ten sposób. My we wszystkim, co widzieliśmy, to się zakochaliśmy. Dużo tego było. Podobało nam się wszędzie. Imponowała nam na pewno cała sfera przyrodnicza. Tego nie docenia się na co dzień. Rośnie jakiś las, tam jest jakiś staw, a tu jeziorko. To bardzo pomaga w zwiedzaniu i to nas też kręciło.

– Czy „Holka…" musi być regionalna? Jak już wszystko wyeksplorujecie, to ruszycie dalej? Może w kosmos?

– No tak, komos jest ciekawym pomysłem, nawet na Wiatrakach wystąpiliśmy obok Astrohunters. A na poważnie, to są ciekawe pomysły, ale jeszcze ich nie zdradzimy.

Rozmawiał Mariusz Weidner

eprasa.pl 5bff0b4c54

II LIGA
(PZPN)

XVII kolejka (26/30.10.2022)

GKS Jastrzębie – Olimpia Elbląg	**0:2** (0:1)
Znicz Pruszków – Hutnik Kraków	**0:1** (0:0)
Stomil Olsztyn – Radunia Stężyca	**3:2** (2:0)
Motor Lublin – Polonia Warszawa	**0:1** (0:0)
Pogoń Siedlce – Kotwica Kołobrzeg	**0:0**
Górnik Polkowice – Garbarnia Kraków	**2:1** (1:1)
Lech Poznań II – Wisła Puławy	**1:1** (1:1)
Śląsk Wrocław II – Siarka Tarnobrzeg	**0:0**
KKS Kalisz – Zagłębie Lubin II	**5:2** (4:2)

TABELA

1. Kotwica Kołobrzeg	17	37	28:14
2. Polonia Warszawa	17	34	31:16
3. KKS Kalisz	17	32	37:23
4. Wisła Puławy	17	28	30:21
5. Olimpia Elbląg	17	28	25:17
6. Stomil Olsztyn	17	27	26:22
7. Znicz Pruszków	17	26	23:21
8. GKS Jastrzębie	17	24	20:20
9. Zagłębie Lubin II	17	22	24:36
10. Górnik Polkowice	17	21	19:22
11. Lech Poznań II	17	19	23:28
12. Radunia Stężyca	17	19	29:35
13. Motor Lublin	17	18	18:25
14. Śląsk Wrocław II	17	17	21:27
15. Hutnik Kraków	17	17	27:35
16. Siarka Tarnobrzeg	17	17	22:30
17. Garbarnia Kraków	17	16	30:35
18. Pogoń Siedlce	17	16	19:25

XVIII kolejka (04/07.11.2022)

KKS Kalisz – Polonia Warszawa (pt 18:30), Znicz Pruszków – Siarka Tarnobrzeg (pt 19:00), Pogoń Siedlce – Zagłębie Lubin II (sb 13:00), Górnik Polkowice – Olimpia Elbląg (sb 13:00), Śląsk Wrocław II – Radunia Stężyca (sb 13:00), GKS Jastrzębie – Wisła Puławy (sb 13:30), Motor Lublin – Garbarnia Kraków (sb 17:00), Lech Poznań II – Hutnik Kraków (nd 13:00), Stomil Olsztyn – Kotwica Kołobrzeg (pn 18:15).

B KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XII kolejka (29/30.10.2022)

Buków – Pietraszyn	**2:6** (2:2)
Zawada – Ocice Racibórz	**3:4** (1:1)
Wojnowice – Turza Śląska II	**1:1** (0:0)
Borucin – Gamów	**2:1** (1:0)
Brzezie – Owsiszcze	**0:4** (0:1)
Kobyla – Górki Śląskie	**0:4** (0:2)
Cyprzanów – Krzyżkowice	**1:1** (0:0)
Gorzyce II – Grzegorzowice	**3:5** (2:0)

TABELA

1. Pietraszyn	12	30	47:16
2. Górki Śląskie	12	25	40:24
3. Zawada	12	23	45:19
4. Krzyżkowice	12	22	26:16
5. Turza Śląska II	11	22	20:12
6. Owsiszcze	12	19	28:17
7. Borucin	12	19	31:32
8. Gorzyce II	12	19	33:35
9. Ocice Racibórz	12	18	38:27
10. Gamów	12	17	28:33
11. Wojnowice	12	14	29:34
12. Buków	12	12	24:30
13. Cyprzanów	11	12	21:39
14. Grzegorzowice	12	9	18:40
15. Brzezie	12	5	20:42
16. Kobyla	12	4	11:43

XIII kolejka (05/06.11.2022)

Krzyżkowice – Gorzyce II (sb 14:00), Pietraszyn – Kobyla (sb 14:00), Górki Śląskie – Cyprzanów (sb 14:00), Ocice Racibórz – Wojnowice (sb 14:00), Owsiszcze – Zawada (sb 14:00), Grzegorzowice – Brzezie (nd 13:00), Gamów – Buków (nd 14:00), Turza Śląska II – Borucin (nd 14:00).

C KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)

IX kolejka (29/30.10.2022)

Borucin II – Bolesław	**6:3** (2:2)
Pszów – Krzanowice II	**12:0** (6:0)
Tworków II – Krzyżanowice II	**2:0** (1:0)
Płonia Racibórz – Zawada II *(mecz przełożony na 25.03.2023, sb 15:00)*	
Bojanów – pauza	

TABELA (po rundzie jesiennej)

1. Pszów	8	21	49:9
2. Tworków II	8	18	25:10
3. Bolesław	8	15	28:20
4. Krzanowice II	8	15	32:26
5. Płonia Racibórz	7	9	19:23
6. Zawada II	7	7	13:20
7. Bojanów	8	7	17:34
8. Borucin II	8	7	14:36
9. Krzyżanowice II	8	4	9:28

III LIGA
(PZPN - GRUPA 3)

XIV kolejka (29.10.2022)

Miedź Legnica II – Odra Wodzisław Śl.	**2:2** (2:0)
Stilon Gorzów – Pniówek Pawłowice	**1:0** (1:0)
Polonia Bytom – Polonia Nysa	**4:1** (1:0)
Stal Brzeg – LKS Goczałkowice	**3:1** (3:1)
Lechia Zielona Góra – Carina Gubin	**2:0** (1:0)
MKS Kluczbork – Chrobry Głogów II	**1:1** (0:1)
Ślęza Wrocław – Warta Gorzów Wlkp.	**3:1** (1:0)
Górnik Zabrze II – Gw. Tarnowskie Góry	**5:1** (2:0)
Raków Częstochowa II – Rekord B-B	**1:1** (0:0)

TABELA

1. Raków Częstochowa II	14	34	30:8
2. Górnik Zabrze II	14	29	33:19
3. Polonia Bytom	14	28	31:15
4. Rekord Bielsko-Biała	14	27	31:16
5. Lechia Zielona Góra	14	27	25:17
6. Ślęza Wrocław	14	25	36:23
7. Gwarek Tarnowskie Góry	14	21	21:22
8. Pniówek Pawłowice	14	19	26:24
9. Stilon Gorzów Wlkp.	14	17	21:23
10. Polonia Nysa	14	17	23:28
11. Carina Gubin	14	17	17:25
12. LKS Goczałkowice	14	16	14:21
13. Warta Gorzów Wlkp.	14	16	15:26
14. MKS Kluczbork	14	15	22:23
15. Chrobry Głogów II	14	14	16:20
16. Odra Wodzisław Śląski	14	12	20:40
17. Miedź Legnica II	14	10	16:29
18. Stal Brzeg	14	10	13:31

XV kolejka (05.11.2022)

Warta Gorzów Wlkp. – Stal Brzeg (sb 12:00), Pniówek Pawłowice – Lechia Zielona Góra (sb 13:00), Rekord Bielsko-Biała – Ślęza Wrocław (sb 13:00), Gwarek Tarnowskie Góry – Raków Częstochowa II (sb 13:00), LKS Goczałkowice – Stilon Gorzów Wlkp. (sb 13:00), Carina Gubin – Polonia Bytom (sb 13:00), Polonia Nysa – Miedź Legnica II (sb 13:00), Chrobry Głogów II – Górnik Zabrze II (sb 14:30), Odra Wodzisław Śląski – MKS Kluczbork (sb 17:00).

B KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

XI kolejka (29/30.10.2022)

Szeroka – Gołkowice	**2:5** (0:2)
Dębieńsko – Czuchów	**2:1** (0:1)
Wilchwy – Kokoszyce	**6:1** (2:0)
Godów – Rowień	**1:2** (1:1)
Kamień – Krostoszowice	**7:1** (3:1)
Szczerbice – Czerwionka	**4:0** (1:0)
Grabownia-Golejów – Chwałęcice	**4:2** (3:0)

TABELA

1. Wilchwy	11	22	43:16
2. Gołkowice	11	22	28:16
3. Chwałęcice	11	21	41:25
4. Dębieńsko	11	20	26:20
5. Szczerbice	11	19	23:13
6. Czuchów	11	19	22:24
7. Grabownia-Golejów	11	17	31:20
8. Godów	11	16	25:24
9. Rowień	11	16	22:28
10. Kokoszyce	11	14	17:20
11. Szeroka	11	12	12:46
12. Czerwionka	11	10	17:30
13. Kamień	11	7	18:33
14. Krostoszowice	11	6	22:32

XII kolejka (05/06.11.2022)

Czuchów – Grabownia-Golejów (sb 14:00), Rowień – Chwałęcice (sb 14:00), Gołkowice – Wilchwy (sb 14:00), Czerwionka – Kamień (sb 14:00), Kokoszyce – Dębieńsko (nd 14:00), Krostoszowice – Szeroka (nd 14:00), Godów – Szczerbice (nd 14:00).

C KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)

IX kolejka (29/30.10.2022)

Rzuchów – Olza	**2:7** (2:1)
Pstrążna – Zwonowice	**1:5** (1:0)
Dzimierz – Ruda Kozielska	**2:2** (2:2)
Czernica II – Rogów II	**1:6** (0:3)
Adamowice – Kuźnia Raciborska	**2:4** (1:1)

TABELA (po rundzie jesiennej)

1. Kuźnia Raciborska	9	25	29:7
2. Ruda Kozielska	9	20	27:11
3. Adamowice	9	19	33:20
4. Rogów II	9	17	23:13
5. Zwonowice	9	16	21:8
6. Dzimierz	9	8	19:24
7. Olza	8	7	14:24
8. Pstrążna	8	6	14:23
9. Rzuchów	9	4	14:37
10. Czernica II	9	4	12:39

IV LIGA
(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)

XIII kolejka (29/30.10.2022)

Decor Bełk – GKS Tychy II	**3:2** (0:1)
ROW Rybnik – Polonia Łaziska Górne	**1:3** (0:2)
Unia Turza Śląska – Podbeskidzie B-B II	**2:0** (1:0)
Czechowice-Dziedzice – Unia Racibórz	**1:0** (0:0)
Spójnia Landek – MKS Lędziny	**3:4** (2:2)
Kuźnia Ustroń – Błyskawica Drogomyśl	**1:2** (0:0)
Ornontowice – Drzewiarz Jasienica	**3:0** (2:0)
Orzeł Łękawica – LKS Czaniec	**0:3** (0:0)

TABELA

1. Polonia Łaziska Górne	13	28	21:9
2. Unia Turza Śląska	13	27	26:14
3. Gwarek Ornontowice	13	25	28:23
4. Czechowice-Dziedzice	13	22	19:14
5. Decor Bełk	13	20	26:21
6. GKS Tychy II	13	20	24:20
7. LKS Czaniec	12	18	16:14
8. Podbeskidzie Bielsko-B. II	12	17	24:17
9. Orzeł Łękawica	13	17	21:25
10. ROW Rybnik	13	16	23:25
11. Błyskawica Drogomyśl	13	16	16:20
12. Spójnia Landek	13	15	26:21
13. MKS Lędziny	13	14	20:28
14. Drzewiarz Jasienica	13	13	13:24
15. Kuźnia Ustroń	13	11	16:28
16. Unia Racibórz	13	10	15:31

XIV kolejka (05/06.11.2022)

Unia Racibórz – Decor Bełk (sb 13:00), Polonia Łaziska Górne – Unia Turza Śląska (sb 14:00), Drzewiarz Jasienica – ROW Rybnik (sb 14:00), LKS Czaniec – Kuźnia Ustroń (sb 14:00), Błyskawica Drogomyśl – Gwarek Ornontowice (sb 14:00), MKS Lędziny – GKS Tychy II (sb 14:00), Spójnia Landek – Orzeł Łękawica (sb 14:00), Podbeskidzie Bielsko-Biała II – Czechowice-Dziedzice (nd 13:00).

C KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

XI kolejka (29/30.10.2022)

Wielopole – Kamień II	**4:0** (2:0)
Książenice – Chwałowice II	**2:2** (2:0)
Polaris Zory – Baranowice II	**2:4** (0:1)
Świerklany – Krostoszowice II	**5:2** (2:0)
Gaszowice II – Jastrzębie-Bzie	**3:1** (1:0)
Radlin II – Skrbeńsko	**0:3** (0:1)

TABELA (po rundzie jesiennej)

1. Świerklany	11	24	39:16
2. Gaszowice II	11	24	48:26
3. Baranowice II	11	24	29:18
4. Chwałowice II	11	23	42:16
5. Książenice	11	22	37:17
6. Wielopole	11	19	31:19
7. Skrbeńsko	11	18	26:15
8. Jastrzębie-Bzie	11	15	40:23
9. Kamień II	11	12	22:36
10. Radlin II	11	9	18:40
11. Polaris Zory	11	3	11:84
12. Krostoszowice II	11	1	12:45

JUNIORZY STARSI A1
(PODOKRĘG RACIBÓRZ I RYBNIK)

IX kolejka (29/30.10.2022)

Kuźnia Raciborska – Baranowice	**2:2** (0:1)
Forteca Świerklany – Krzyżanowice	**4:0** (2:0)
Nędza – Pietrowice Wielkie	**1:4** (0:1)
Ocice Racibórz – Studzienna	**2:4** (1:2)
Gmina Lubomia – pauza	

TABELA (po rundzie jesiennej)

1. Forteca Świerklany	8	22	44:5
2. Pietrowice Wielkie	8	17	33:11
3. Studzienna	8	16	22:11
4. Nędza	8	13	21:20
5. Baranowice	8	12	24:21
6. Ocice Racibórz	8	7	14:27
7. Kuźnia Raciborska	8	7	12:37
8. Gmina Lubomia	8	6	9:22
9. Krzyżanowice	8	3	6:31

JUNIORZY MŁODSI B1
III LIGA WOJEWÓDZKA
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

XII kolejka (29/30.10.2022)

Kokoszyce – Palowice	**1:7** (1:5)
Czerwionka – Jejkowice	**6:0** (3:0)
Orzepowice – Łaziska	**5:1** (2:1)
Kornowac – Krzyżkowice	**2:4** (2:0)

TABELA

1. Orzepowice	12	32	53:16
2. Czerwionka	12	29	77:12
3. Palowice	12	23	60:19
4. Jejkowice	12	23	36:14
5. Łaziska	12	13	28:41
6. Kornowac	12	6	14:61
7. Krzyżkowice	12	5	17:68
8. Kokoszyce	12	5	16:70

XIII kolejka (05/06.11.2022)

Jejkowice – Palowice (sb 10:00), Krzyżkowice – Kokoszyce (nd 10:00), Kornowac – Orzepowice (nd 10:00), Łaziska – Czerwionka (nd 11:30).

KLASA OKRĘGOWA
(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3)
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

XIII kolejka (29.10.2022)

Nędza – Naprzód Czyżowice	**2:2** (1:0)
Jastrzębie II – Czarni Gorzyce	**2:1** (1:0)
Jedność Jejkowice – Raszczyce	**1:4** (1:1)
Gwiazda Skrzyszów – Tworków	**0:3** (0:1)
Krzyżanowice – Dąb Gaszowice	**4:0** (4:0)
Forteca Świerklany – Górnik Radlin	**3:1** (2:0)
Granica Ruptawa – Zameczek Czernica	**0:1** (0:0)
Pierwszy Chwałowice – Płomień Połomia	**1:1** (0:1)

TABELA

1. Nędza	13	31	42:23
2. Krzyżanowice	13	27	41:14
3. Tworków	13	26	27:15
4. Czarni Gorzyce	13	25	29:15
5. Forteca Świerklany	13	24	27:19
6. Płomień Połomia	13	22	26:16
7. Raszczyce	12	21	21:19
8. Górnik Radlin	13	17	21:23
9. Naprzód Czyżowice	13	16	25:22
10. Jastrzębie II	13	16	21:26
11. Gwiazda Skrzyszów	13	16	26:32
12. Zameczek Czernica	13	15	18:33
13. Pierwszy Chwałowice	13	13	22:27
14. Granica Ruptawa	12	8	16:34
15. Jedność Jejkowice	13	6	12:31
16. Dąb Gaszowice	13	3	20:45

XIV kolejka (05/06.11.2022)

Zameczek Czernica – Dąb Gaszowice (sb 14:00), Górnik Radlin – Krzyżanowice (sb 14:00), Płomień Połomia – Forteca Świerklany (sb 14:00), Naprzód Czyżowice – Jedność Jejkowice (sb 14:00), Granica Ruptawa – Nędza (sb 14:00), Raszczyce – Jastrzębie II (nd 14:00), Czarni Gorzyce – Gwiazda Skrzyszów (nd 14:00), Tworków – Pierwszy Chwałowice (nd 14:00).

JUNIORZY MŁODSI B2
III LIGA WOJEWÓDZKA
(PODOKRĘG RYBNIK)

XII kolejka (28/30.10.2022)

Champions Rybnik – Jastrzębie II	**4:5** (2:1)
Kleszczów – Zory	**2:1** (0:0)
Stanowice – Gaszowice	**0:11** (0:2)
Rymer Rybnik – pauza	

TABELA

1. Gaszowice	10	26	75:15
2. Jastrzębie II	10	25	68:17
3. Stanowice	10	15	39:58
4. Żory	10	13	40:41
5. Rymer Rybnik	10	10	31:41
6. Champions Rybnik	11	9	41:57
7. Kleszczów	11	4	13:78

XIII kolejka (05/06.11.2022)

Żory – Champions Rybnik (sb 9:00), Jastrzębie II – Gaszowice (sb 11:00), Rymer Rybnik – Stanowice (nd 9:00), Kleszczów – pauza.

JUNIORZY MŁODSI B2
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

IX kolejka (29.10.2022)

Gorzyce – Płonia Racibórz	**1:1** (1:0)
Grzegorzowice – Gracz Lyski	**3:3** (1:2)
Wojnowice – pauza	

TABELA

1. Grzegorzowice	7	19	52:5
2. Gracz Lyski	7	16	43:10
3. Gorzyce	7	7	11:21
4. Płonia Racibórz	7	4	7:37
5. Wojnowice	6	3	12:52

X kolejka (05.11.2022)

Gracz Lyski – Gorzyce (sb 10:00), Płonia Racibórz – Wojnowice (sb 10:00), Grzegorzowice – pauza.

TRAMPKARZE C1
III LIGA WOJEWÓDZKA
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

XII kolejka (29/30.10.2022)

Czyżowice – Rogów	**2:4** (1:1)
Markowice – Jastrzębie II	**2:1** (0:1)
WSP Wodzisław – Rydułtowy	**8:0** (4:0)
Winners Gołkowice – Szczerbice	**2:7** (2:3)

TABELA

1. WSP Wodzisław	12	31	57:12
2. Szczerbice	12	31	50:16
3. Markowice	12	21	23:19
4. Rogów	12	19	26:21
5. Jastrzębie II	12	16	27:25
6. Rydułtowy	12	12	35:34
7. Winners Gołkowice	12	10	17:36
8. Czyżowice	12	0	16:88

XIII kolejka (05/06.11.2022)

Markowice – Winners Gołkowice (sb 10:00), Rydułtowy – Czyżowice (sb 10:00), Jastrzębie II – WSP Wodzisław (sb 13:00), Rogów – Szczerbice (nd 15:00).

A KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XII kolejka (29/30.10.2022)

Syrynia – Lubomia	**3:2** (1:1)
Pawłów – Chałupki	**1:1** (0:0)
Rogów – Studzienna	**6:1** (4:1)
Zabełków – Bełsznica	**3:2** (1:2)
Markowice – Nowa Wieś	**1:3** (0:2)
Lyski – Pietrowice Wielkie	**1:1** (1:1)
Krzanowice – Zawada Książęca	**5:1** (1:0)
Rudy – Nieboczowy	**1:2** (0:1)

TABELA

1. Syrynia	12	29	39:12
2. Nieboczowy	12	29	41:23
3. Studzienna	12	24	39:24
4. Rogów	12	24	30:15
5. Chałupki	12	24	34:20
6. Krzanowice	12	22	37:24
7. Nowa Wieś	12	21	25:19
8. Lubomia	12	20	27:14
9. Pietrowice Wielkie	12	19	17:13
10. Pawłów	12	17	25:23
11. Rudy	12	14	21:34
12. Lyski	12	13	27:32
13. Markowice	12	8	17:32
14. Zabełków	12	4	13:41
15. Zawada Książęca	12	3	14:56
16. Bełsznica	12	2	15:39

XIII kolejka (05/06.11.2022)

Chałupki – Markowice (sb 14:00), Pietrowice Wielkie – Pawłów (sb 14:00), Nieboczowy – Lyski (sb 14:00), Nowa Wieś – Rogów (nd 14:00), Bełsznica – Rudy (nd 14:00), Zawada Książęca – Zabełków (nd 14:00), Lubomia – Krzanowice (nd 14:00), Studzienna – Syrynia (nd 14:00).

TRAMPKARZE C1
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

IX kolejka (29/30.10.2022)

Czernica – Gmina Lubomia	**1:4** (0:1)
GMKS Nędza – Unia Racibórz	**3:4** (1:2)
Tworków – Krzanowice	**14:2** (4:1)
Krzyżkowice – pauza	

TABELA

1. Krzyżkowice	7	21	29:9
2. Gmina Lubomia	8	16	25:12
3. GMKS Nędza	8	15	39:17
4. Unia Racibórz	8	13	33:24
5. Tworków	8	11	42:14
6. Czernica	7	3	13:43
7. Krzanowice	8	0	18:80

X kolejka (05.11.2022)

Krzanowice – GMKS Nędza (sb 10:00), Unia Racibórz – Czernica (sb 10:00), Gmina Lubomia – Krzyżkowice (sb 10:00), Tworków – pauza.

TRAMPKARZE C1
(PODOKRĘG RYBNIK)

XII kolejka (29/30.10.2022)

Rowień – Gotartowice	**2:1** (1:1)
Gołkowice – RKP Rybnik II	**0:13** (0:7)
UKS Ruptawa – Boguszowice	**2:10** (2:1)
Palowice – Świerklany *drużyna gości oddała mecz walkowerem*	**3:0** (wo)

TABELA

1. Palowice	12	33	122:8
2. RKP Rybnik II	12	30	68:16
3. Boguszowice	12	27	68:29
4. Rowień	12	19	27:35
5. UKS Ruptawa	12	12	41:65
6. Świerklany	12	10	24:36
7. Gotartowice	12	9	37:80
8. Gołkowice	12	3	10:128

XIII kolejka (05.11.2022)

Boguszowice – Palowice (sb 10:00), UKS Ruptawa – Rowień (sb 11:00), RKP Rybnik II – Gotartowice (sb 12:30), Świerklany – Gołkowice (sb 13:00).

TRAMPKARZE MŁODSI C2
III LIGA WOJEWÓDZKA
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

XII kolejka (29.10/02.11.2022)

WSP Wodzisław – Orzepowice	**7:5** (4:1)
Odra Centrum Wodzisław – Stanowice	**3:3** (1:2)
Zawada – Rydułtowy	(śr 15:00)
Czerwionka-Leszczyny – pauza	

TABELA

1. WSP Wodzisław	10	27	79:23
2. Stanowice	11	19	28:47
3. Czerwionka-Leszczyny	10	18	44:29
4. Odra Centrum Wodzisław	10	14	46:39
5. Orzepowice	10	13	58:42
6. Rydułtowy	9	12	52:48
7. Zawada	10	0	8:87

XIII kolejka (05/06.11.2022)

Orzepowice – Odra Centrum Wodzisław Śląski (sb 10:00), Stanowice – Czerwionka-Leszczyny (sb 11:00), Rydułtowy – WSP Wodzisław (nd 10:00), Zawada – pauza.

A KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

XII kolejka (29/30.10.2022)

Szczejkowice – Mszana	**3:1** (2:1)
Boguszowice – Baranowice	**1:2** (1:2)
Rymer Rybnik – Orzepowice	**2:3** (1:3)
Bełk II – Jankowice	**3:1** (1:0)
Łaziska – Marklowice	**0:4** (0:1)
Ochojec – Niewiadom	**4:3** (2:2)
Gotartowice – Rydułtowy	**0:2** (0:2)
Stanowice – Radziejów-Popielów	**8:3** (4:0)

TABELA

1. Stanowice	12	36	70:14
2. Ochojec	12	31	40:13
3. Baranowice	12	25	27:12
4. Rydułtowy	12	23	31:17
5. Mszana	12	22	45:20
6. Bełk II	12	22	36:34
7. Boguszowice	12	20	34:23
8. Szczejkowice	12	19	33:26
9. Radziejów-Popielów	12	19	28:37
10. Rymer Rybnik	12	18	26:22
11. Marklowice	12	16	26:24
12. Łaziska	12	12	19:46
13. Niewiadom	12	9	21:43
14. Orzepowice	12	7	22:35
15. Gotartowice	12	3	16:67
16. Jankowice	12	0	12:53

XIII kolejka (05/06.11.2022)

Marklowice – Boguszowice (sb 14:00), Mszana – Łaziska (sb 14:00), Rydułtowy – Szczejkowice (sb 14:00), Niewiadom – Bełk II (sb 14:00), Jankowice – Rymer Rybnik (sb 14:00), Orzepowice – Gotartowice (sb 14:00), Radziejów-Popielów – Ochojec (nd 13:00), Baranowice – Stanowice (nd 14:00).

TRAMPKARZE MŁODSI C2
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ - GR. A)

XII kolejka (29/30.10.2022)

Kamień – Moszczenica	**2:6** (2:3)
Radziejów-Popielów – Zory II	**2:1** (0:0)
Baranowice – Jastrzębie-Bzie	**11:3** (4:0)
Forteca Świerklany – Ochojec	**10:0** (3:0)

TABELA

1. Radziejów-Popielów	12	29	79:23
2. Moszczenica	12	28	73:20
3. Żory II	12	24	76:18
4. Baranowice	12	24	74:46
5. Forteca Świerklany	12	13	36:47
6. Kamień	12	12	44:62
7. Ochojec	12	9	30:112
8. Jastrzębie-Bzie	12	3	29:113

XIII kolejka (05/06.11.2022)

Baranowice – Forteca Świerklany (sb 10:00), Moszczenica – Radziejów-Popielów (sb 17:00), Zory II – Ochojec (nd 9:00), Jastrzębie-Bzie – Kamień (nd 12:00).

TRAMPKARZE MŁODSI C2
(PODOKRĘG RYBNIK - GR. B)

XII kolejka (29/30.10.2022)

Jejkowice – Markowice	**4:2** (2:0)
Marklowice – Rapid Wodzisław Śląski II	**3:6** (2:5)
Niewiadom – Krzyżanowice *drużyna gości oddała mecz walkowerem*	**3:0** (wo)
Rudy – pauza	

TABELA

1. Rapid Wodzisław Śląski II	10	30	102:13
2. Markowice	10	19	55:24
3. Jejkowice	10	19	54:24
4. Marklowice	10	15	57:50
5. Niewiadom	11	14	59:55
6. Rudy	10	6	23:110
7. Krzyżanowice	11	3	8:82

XIII kolejka (05/06.11.2022)

Niewiadom – Jejkowice (sb 10:00), Rudy – Marklowice (sb 10:00), Rapid Wodzisław Śląski II – Markowice (nd 12:30), Krzyżanowice – pauza.

(ak)

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

eprasa.pl 5bff0b4c54

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• **Skup Aut - Złomowanie. Racibórz, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta, gotówka, najlepsze ceny, legalna firma.**

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

NAPRAWA, CZĘŚCI, TUNING

• Opony zimowe continental + felgi stalowe. Roz. 195/65R15 do mercedesa + kołpaki, 607-367-775.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Kredyt hipoteczny i mieszkaniowy. Oferta trzynastu najlepszych banków. Wkład własny od 10%. tel. 730-809-809.

• Kredyty konsolidacyjne do 250 tys., stała rata, stałe oprocentowanie, tel. 790-501-503.

• **Szybka pożyczka oddłużeniowa na spłatę chwilówek, zadłużeń, komornika. Tel. 733-556-449.**

• Upadłość, oddłużanie, restrukturyzacja. Zacznij życie bez długów. Obsługa Prawna. Tel. 796-801-801.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam mieszkanie pow. 48,7 mkw., cena 240 000 zł, Racibórz, tel. 536-236-712.

• Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie, 55,50 m kw., loggia 6,60 mkw., piwnica, IX p. (winda na piętrze), wymienione okna plastikowe i instalacja elektryczna, świetna lokalizacja, Racibórz, Żorska, 512-999-051.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Apteka „Kolejowa" mgr farm. Jarosława Hylak w Raciborzu, rekrutuje na stanowisko Magister i Technik Farmacji. Wymagane doświadczenie i znajomość obsługi programu KAMSOFT. Proszę o aplikowanie (CV) na adres: kolejowa20@gmail.com

• **Salon Meblowy z Raciborza poszukuje osoby na stanowisko kierowcy do rozwozu mebli. Wymagane prawo jazdy kategorii „B" amatorskie. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, praca poniedziałek – piątek, godz. 9.00 – 17.00. Tel. 660-620-642.**

• **Zatrudnię na atrakcyjnych warunkach finansowych sprzedawcę w Salonie Meblowym Basztowa w Raciborzu. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, atrakcyjne wynagrodzenie oraz pakiet szkoleń. Tel. 660-620-642. CV na: maciejk@arthen.pl.**

RÓŻNE

• Poszukuję kompletnego ubranka zucha/harcerza dla chłopca. Rozmiar co najmniej 134 cm, nie mniejszy. Kontakt: maczka.agnieszka@gmail.com.

USŁUGI

• **Ocieplenie, odnowa elewacji, podbitki, solidnie. Tel. 606-852-168. Rybnik, Żory i okolice.**

USŁUGI REM.-BUD.

• **Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, nr tel. 513-611-500.**

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Usługi budowlane docieplenie malowanie panelowanie montaż drzwi remonty faktura dotacje koszenie trawników aeracja, tel. 505-386-783, www.dekoterm.pl.

ZDROWIE

ENDOKRYNOLOGIA

• Choroby tarczycy, endokrynologia. Dr n. med. Zbigniew Łyko, Racibórz, Rudzka 81, tel. 32-419-03-59, 500-624-641, 602-613-651.

GINEKOLOGIA

• Dr n. med. Zbigniew Łyko, specjalista ginekologii i położnictwa, Racibórz, Rudzka 81, 32-419-03-59, 500-624-641, 602-613-651.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

ORTODONCJA

• Aparaty ortodontyczne. Centrum Medyczne Racibórz Ostróg, Rudzka 81. Dr Łyko & Łyko, 32-419-03-59, 500-642-641.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27
lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł
- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 15 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud.– 15 zł
- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

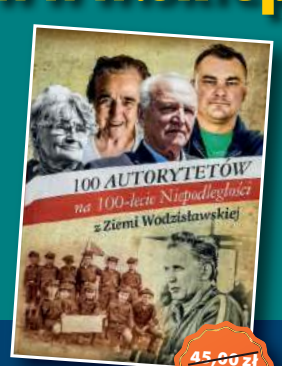

~~45,00 zł~~ 20,90

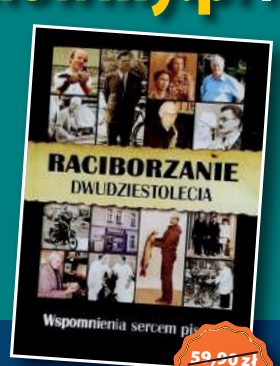

~~59,90 zł~~ 20,40

~~29,90 zł~~ 19,85

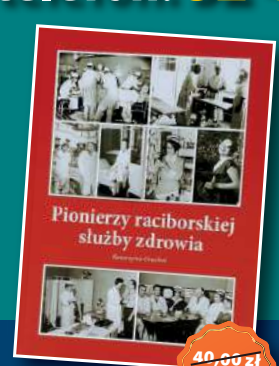

~~40,00 zł~~ 19,85

~~18,90 zł~~ 10,40

~~25,00 zł~~ 12,50

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Zołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 5bff0b4c54

Kup voucher w promocyjnej cenie
z okazji Świąt Bożego Narodzenia

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku" na terenie Cmentarza

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna
Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna
Poradnia internistyczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny
mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii; terapeuta pedagogiczny oraz psychoterapeuta poznawczo-behawioralny

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia alergologiczna
Poradnia chorób płuc
Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

Punkt szczepień przeciw COVID-19
lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia dermatologiczna
lek. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo
transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; usługi pielęgniarskie w domu pacjenta; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl 5bff0b4c54

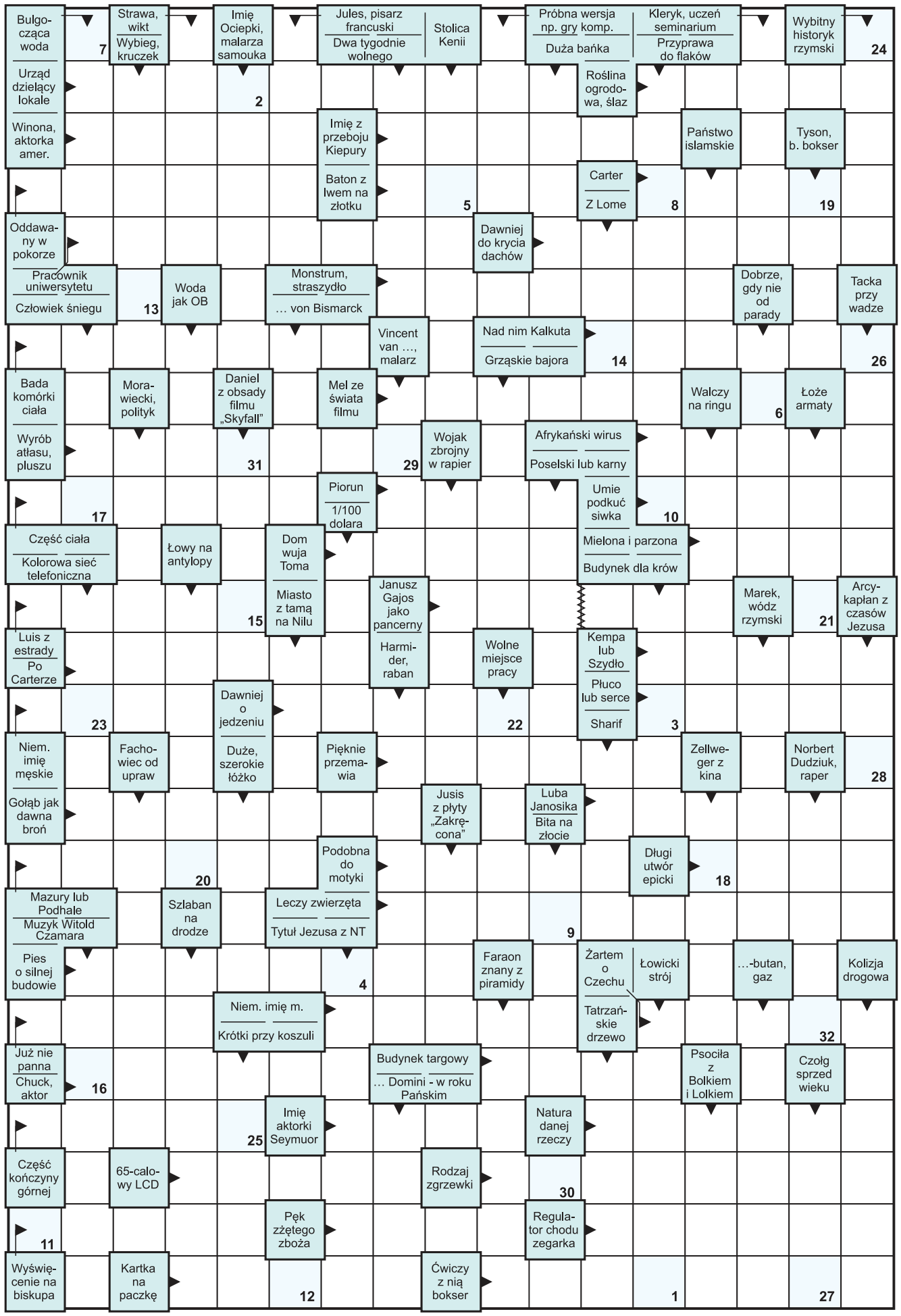

HUMOR

☺☻☺

Jedzie sobie bogaty człowiek limuzyną, patrzy a tu jakiś biedak wpiernicza trawę, aż mu się uszy trzęsą. podjeżdża do niego bliżej i pyta:

– Panie czemu pan jesz trawę?

– Aaaa... głodny jestem i nie mam na jedzenie.

☺☻☺

– To wsiadaj pan, zabiorę pana do siebie.

Ucieszony biedak pomyślał o rodzinie i pyta:

– A mogę wziąć ze sobą dzieci?

– No spoko niech wsiadają.

– A mogę wziąć ze sobą żonę?

– Dobra, dobra byle szybko.

– A mogę wziąć ze sobą rodziców?

– Panie tak wielkiego trawnika to ja nie mam!

☺☻☺

Po latach spotykają się koledzy:

– Hej, Heniek, jak ci się powodzi?

– Bardzo w porządku, Józku, mam sieć sklepów i nieźle zarabiam.

– Jak tego dokonałeś? Przecież przez matmę siedziałeś parę razy w tej samej klasie.

– Wiesz, kupuję w Chinach duperele po złotówce i sprzedaję tutaj po cztery złote. No i z tych trzech procent jakoś żyję.

☺☻☺

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Uda Ci się wykonać wszystko, co sobie założyłeś. Od bardzo długiego czasu poczujesz w końcu dumę i zadowolenie ze swoich działań. Twoje obecne samopoczucie będzie dodatkowym motorem napędowym i motywacja do dalszego rozwoju. Masz głowę pełną pomysłów, czas najwyższy zacząć je uwolnić ze swojej głowy i wprowadzać do realnego życia.

BYK 21.04 – 20.05
To nie będzie łatwy tydzień. Wiele planów pójdzie nie po Twojej myśli i ciężko będzie Ci się pogodzić z takim stanem rzeczy. Możesz czuć frustrację i niezrozumienie. Pamiętaj jednak, by nie przerzucać odpowiedzialności za swoje emocje na innych.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Skup się na pracy i swoich obowiązkach zawodowych. Będziesz mieć wiele zadań do wykonania, które będą pewnego rodzaju wyzwaniem. Podejmiesz je z przyjemnością i nie będziesz narzekał na brak wolnego czasu. Dobrze odnajdziesz się w tej roli.

RAK 22.06 – 22.07
W tym tygodniu czekają Cię spotkania rodzinne, podczas których będziesz mógł psychicznie odpocząć i na chwilę zapomnieć o bieżących obowiązkach. Skupisz też więcej uwagi na sobie i swoim samopoczuciu. Nie będziesz zmuszać się do rzeczy, które wywiera na Tobie społeczeństwo, a które w żadnym stopniu nie są zgodne z Twoimi wartościami.

LEW 23.07 – 22.08
Zaiwestuj w siebie i swoje umiejętności. Przed Tobą wiele ciekawych kursów i szkoleń, po których będziesz miał większe pole manewru. Na udział w niektórych szkoleniach zdecydujesz się wziąć udział tylko ze względu na swoje osobiste zainteresowania i nie będziesz liczył na żadne finansowe profity z tego tytułu.

PANNA 23.08 – 22.09
Popatrz na świat przez różowe okulary i pobłażliwie podejdź do niektórych spraw a uda Ci się swoją pozytywną energią zarazić najbliższe otoczenie. Bądź uważny na zachowania innych ludzi, niektórzy mogą chcieć skorzystać z Twojej dobrej woli i dobrego nastawienia.

WAGA 23.09 – 22.10
Staniesz przed ciężkim wyborem. Sytuacja będzie wymagać od Ciebie konkretnych działań. Warto zakasać rękawy i uporać się z tym jak najszybciej. Korzystaj z pomocy, jaką oferują Ci inni i nie bój się przyznawać do tego, że czegoś nie jesteś pewien.

SKORPION 23.10 – 21.11
Wiele planów, które chciałeś zrealizować nie pójdzie po Twojej myśli. Nie uda Ci się również osiągnąć założonych celów, co negatywnie odbije się na Twoim nastroju i poczuciu własnej wartości ale Nie trać wiary w siebie i we własne możliwości.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Choć nie wydarzy się nic konkretnego, będziesz szczęśliwy i zadowolony ze swojego życia. Zaczniesz dostrzegać i doceniać małe rzeczy, które do tej pory umykały Twojej uwadze. Postanowisz również więcej czasu poświęcić na pielęgnowanie siebie i swojego umysłu.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Zasłużyłeś sobie na urlop i chwilę odpoczynku. Skorzystaj z okazji i w pełni ciesz się swoimi małymi wakacjami bez wyrzutów sumienia. To też dobry czas na przemyślenia odnośnie swojego życia i planów na dalszą przyszłość.

WODNIK 20.01 – 18.02
Zajdzie w Twoim życiu wiele zmian, w których trudno będzie Ci się odnaleźć i przystosować do nowej codzienności. Możesz mieć problem z zaakceptowaniem pewnych rzeczy, które nie są do końca zgodne z Twoimi wartościami i zasadami. Postaraj się bardziej otworzyć na zmiany i podejść do nich z otwartym umysłem.

RYBY 19.02 – 20.03
W końcu zdecydujesz się zadbać o siebie i swoje samopoczucie. Karty zwiastują odcięcie się od toksycznych osób, które wprowadzały niepotrzebny chaos i ciągłe poczucie winy do Twojego życia. Zaczniesz zajmować się rzeczami, które Cię interesują i sprawiają prawdziwą radość. W końcu poczujesz się wolny i szczęśliwy.

Opracował Algiz • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl 5bff0b4c54